



Przestępstwo zniesławienia a swoboda wypowiedzi dziennikarskiej

Jędrzej Jabłoński



RAPORTY INSTYTUTU ORDO IURIS

Przestępstwo zniesławienia a swoboda wypowiedzi dziennikarskiej



www.ordoiuris.pl

Przestępstwo zniesławienia a swoboda wypowiedzi dziennikarskiej

Jędrzej Jabłoński

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

Warszawa 2025

Autor

Jędrzej Jabłoński

Recenzent

Jolanta Hajdasz

Redakcja językowa

Małgorzata Wróbel-Marks

Opracowanie graficzne, skład i łamanie

Ursines – Agencja Kreatywna. Błażej Zych

www.ursines.pl

Wydawca

Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa

www.ordoiuris.pl

ISBN 978-83-68211-73-3

Cataloging-in-Publication (CIP)

Jabłoński, Jędrzej

Przestępstwo zniesławienia a swoboda wypowiedzi

dziennikarskiej / Jędrzej Jabłoński. - Warszawa

: Wydawnictwo Naukowe Instytutu na rzecz Kultury

Prawnej Ordo Iuris, 2025. - (Raporty Instytutu

Ordo Iuris)

Spis treści

Główne tezy	7
Wprowadzenie	9
1. Przestępstwo zniesławienia – aspekty teoretyczne	11
1.1. Uwagi wstępne	11
1.2. Treść normatywna art. 212 k.k.	12
1.2.1. Znamię czasownikowe – definicja „pomawiania” a kwestia prawdziwości zarzutu	13
1.2.2. Przedmiot pomówienia	14
1.2.3. Wypowiedzi o charakterze oceny lub opinii	14
1.2.4. Cytowanie cudzych wypowiedzi	15
1.2.5. Typ kwalifikowany (§ 2 art. 212 k.k.)	18
1.2.6. Pozostałe przepisy (§ 3 i 4 art. 212 k.k.)	18
1.2.7. Warunki wyłączenia bezprawności prawdziwego zarzutu (art. 213 k.k.)	19
1.2.8. Zarzut uczyniony wobec osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 pkt. 1 i 2 k.k.)	19
1.2.9. Zarzuty dotyczące życia prywatnego lub rodzinnego (art. 213 § 2 k.k. <i>in fine</i>)	22
1.2.10. Wyłączenie bezprawności pomimo nieprawdziwości zarzutu – działanie w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu (art. 29 k.k.)	23
1.2.11. Wymogi szczególnej staranności i rzetelności dotyczące dziennikarzy (art. 12 ust. 1 Prawa prasowego)	25
1.2.12. Odwrócony ciężar dowodu	26
1.2.13. Podsumowanie – schemat treści normatywnej art. 212 i 213 k.k.	27

1.3. Przestępstwo zniesławienia w kontekście wartości konstytucyjnych	28
1.3.1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06	29
1.3.1.1. Granice swobody wolności wypowiedzi w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji.	29
1.3.1.2. Swoboda wypowiedzi a konstytucyjne gwarancje ochrony czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji)	31
1.3.1.3. Proporcjonalność sankcji karnej za przestępstwo zniesławienia. Porównanie odpowiedzialności karnej i cywilnej.	33
1.3.1.4. Praktyka stosowania art. 212 k.k. a „efekt mrożący”	37
1.3.1.5. Umorzenie postępowania w zakresie art. 213 k.k.	37
1.3.1.6. Zdania odrębne, wyrażające opinie o częściowej niekonstytucyjności art. 213 § 2 k.k.	37
1.3.1.7. Podsumowanie.	40
1.3.2. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05	40
1.3.3. Wykonanie wyroku – zmiana art. 212 i 213 k.k. na podstawie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw	42
2. Przestępstwo zniesławienia – uwagi praktyczne, postulaty <i>de lege lata</i> i <i>de lege ferenda</i>.	45
2.1. Kwestia prawdziwości zarzutu, standard należytej staranności, formułowanie pytań	45
2.1.1. Postulaty <i>de lege ferenda</i> – propozycja zastąpienia zniesławienia przestępstwem oszczerstwa, poszerzenie zakresu działania w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu.	49
2.2. Kwestia wyrażania opinii	51
2.2.1. Wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2021 r., sygn. NSNk 1/21 – sprawa o zniesławienie uczestniczki proaborcyjnego protestu przez red. Marcina Rolę	53
2.2.2. Postulaty <i>de lege ferenda</i> – wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności karnej za wypowiedzi o charakterze opinii.	57
Podsumowanie.	59
Bibliografia	61
Biogramy	65

Główne tezy

- Opatrzanie zniesławienia sankcją karną jest nie tylko zgodne z Konstytucją, ale wręcz służy realizacji prawa do ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia. Zainicjowanie postępowania karnego w tym przedmiocie jest również łatwiejsze z punktu widzenia przeciętnego obywatela niż wniesienie pozwu cywilnego.
- Dziennikarze nie powinni ponosić odpowiedzialności z tytułu zniesławienia za podnoszone przez nich zarzuty wobec osób publicznych, nawet jeśli nie będą potrafili ich w pełni udowodnić, jeśli tylko wykażą, że działali zgodnie z wymogami zachowania należytej staranności i rzetelności w interesie społecznym. Sądy powinny w tym zakresie baczyć, aby ich wyroki nie doprowadziły do "efektu mrożącego" i zniechęcenia dziennikarzy do poruszania ważnych społecznie tematów.
- Ustawodawca powinien rozważyć wprowadzenie następujących zmian w prawie: zastąpienie przestępstwa zniesławienia przestępstwem oszczerstwa (świadomego mówienia nieprawdy) lub ograniczenie jego zakresu do rażących naruszeń wymogów należytej staranności; jednoznaczne wyłączenie z zakresu przestępstwa zniesławienia wypowiedzi o charakterze ocen lub opinii albo ograniczenie jego zakresu tylko do wypowiedzi odnoszących się do postępowania skarżącego, a nie jego właściwości.

Wprowadzenie

W niniejszym raporcie analizie poddane zostały przepisy polskiego porządku prawnego dotyczące przestępstwa zniesławienia w kontekście swobody wypowiedzi dziennikarskiej. W pierwszej części raportu omówione zostały następujące aspekty teoretyczne:

- w podrozdziale 1.2. została przedstawiona treść normatywna przepisów art. 212 i 213 Kodeksu karnego na podstawie stanowiska doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego,
- w podrozdziale 1.3. kryminalizacja zniesławienia została skonfrontowana z relewantnymi wartościami konstytucyjnymi na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

W drugiej części raportu przeanalizowano wybrane konkretne przykłady postępowań wobec dziennikarzy z tytułu art. 212 k.k., wskazujące na najważniejsze problemy związane ze stosowaniem tego przepisu. Te problemy to:

- omówiony w podrozdziale 2.1. – wymóg należytej staranności dziennikarza w dążeniu do ustalenia prawdy,
- omówiona w podrozdziale 2.2. – kwestia możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej przez dziennikarzy za wyrażone oceny i opinie.

W tej części, obok postulatów *de lege lata* (dotyczących stosowania prawa), omówione zostały również postulaty *de lege ferenda* (dotyczące zmiany przepisów prawa) wychodzące naprzeciw powyższym problemom.

1. Przestępstwo zniesławienia – aspekty teoretyczne

1.1. Uwagi wstępne

Przestępstwo, o którym mowa w art. 212 k.k.¹, to jedno z raptem czterech przestępstw, co do których w obecnym Kodeksie karnym przewidziano ściganie z oskarżenia prywatnego². Jest to zarazem jedno z kilku przewidzianych w kodeksie przestępstw zakładających – mówiąc językiem potocznym – odpowiedzialność karną za słowa. Jako takie stanowi ono bardzo wyraźny przykład normy prawnej, przy rozważaniu której dochodzi do konfrontacji między różnymi wartościami konstytucyjnymi – gwarancjami wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji³, a także wolności prasy i innych środków społecznego przekazu⁴ – z jednej strony, a prawem do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia⁵ – z drugiej. Innymi słowy można powiedzieć, że właściwe jego unormowanie wymaga szczególnego wyważenia między wolnością (wypowiedzi) a odpowiedzialnością (za wygłoszone słowa). Nie powinno zatem dziwić, że przepis art. 212 k.k. budził wątpliwości co do jego zgodności z Konstytucją, co znalazło odzwierciedlenie w dwóch wyrokach Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie⁶.

**Można powiedzieć, że właściwe unormowanie przestępstwa
zniesławienia wymaga szczególnego wyważenia między wolnością
(wypowiedzi) a odpowiedzialnością (za wygłoszone słowa).**

Pomimo uznania przez Trybunał Konstytucyjny karalności zniesławienia za zgodną z Konstytucją, w debacie publicznej wciąż często przewija się postulat uchylenia art. 212 k.k. Można wręcz powiedzieć, że jest to „jedna z najbardziej kontrowersyjnych regulacji prawa karnego”⁷. O ile zdecydowana większość przedstawicieli doktryny wyraża pogląd o zasadności penalizacji zniesławienia⁸, o tyle pojawiają się w niej jednak również regularnie głosy przeciwnie⁹. Postulat usunięcia omawianego, wywołującego ogromne emocje

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 2024 r. poz. 17 z późn. zm.), dalej: k.k.

2 Pozostałe to: zniewaga – art. 216 k.k., naruszenie nietykalności cielesnej – art. 217 k.k., oraz spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu (takiego, w wypadku którego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie trwały dłużej niż siedem dni) – art. 157 § 4 k.k.

3 Art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), dalej: Konstytucja.

4 Art. 14 Konstytucji.

5 Art. 47 Konstytucji.

6 Zob. rozdz. 1.3.

7 M. Zaremba, *Głos na rzecz amerykanizacji przepisów o zniesławieniu*, „Przegląd Sądowy”, nr 5/2017, s. 21.

8 Ibidem – autor w tym miejscu przywołuje dość szeroką literaturę: A. Gaberle, *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a Prawo prasowe*, „Państwo i Prawo”, nr 11/2007, s. 20–34; A. Nowicka, *Pomawianie a cywilnoprawna ochrona dóbr* [w:] *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomawiania. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Gniezno, 26–29 września 2006 r.)*, red. A.J. Szwarc, Poznań 2008, s. 25–71; P. Józwiak, *Prawnokarna ochrona czci a postulaty uchylenia bądź rewizji art. 212 kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 3/2009, s. 81–93; I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013, s. 271–288; A. Żurakowska, *Zasadność utrzymania art. 212 kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 9, s. 53–66.

9 Na przykład P. Malec-Lewandowski, *Problematyka konstytucyjności penalizacji zniesławienia*, „Przegląd Prawa Publicznego”, nr 2/2012, s. 39–55. W konkluzji autor wprost stwierdza: „Dlatego właśnie ośmielam się podnieść zarzut niekonstytucyjności zniesławienia i sformułować postulat usunięcia art. 212 i 213 k.k. z polskiego porządku prawnego”.

społeczne przepisu podnoszą również przedstawiciele środowiska wydawców i dziennikarzy (w tym Izba Wydawców Prasy) oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka¹⁰.



Fot. Adobe Stock

W tym kontekście często przywołuje się również rezolucję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1577 (2007) „Ku dekryminalizacji zniesławienia”¹¹, która jednak, wbrew swojej nazwie, nie wzywa do dekryminalizacji zniesławienia w ogóle, a jedynie do wyłączenia, w odniesieniu do tego przestępstwa, zagrożenia karą pozbawienia wolności¹², zapewnienia ochrony przed nadużywaniem ścigania tego przestępstwa, doprecyzowania przesłanek jego popełnienia¹³ oraz zapewnienia oskarżonemu prawa do obrony, w tym poprzez zagwarantowanie możliwości udowodnienia prawdy podniesionych zarzutów i działania w imieniu interesu ogólnego¹⁴.

Zanim jednak nastąpi odniesienie się do argumentów stron, należy najpierw dokładnie nakreślić treść normatywną zawartą w przepisie będącym przedmiotem niniejszej analizy.

1.2. Treść normatywna art. 212 k.k.

By zrozumieć dalszą analizę, należy przywołać treść przepisu art. 212. Typ podstawowy przestępstwa jest ujęty w § 1 tego przepisu, który brzmi:

¹⁰ M. Zaremba, op. cit., s. 22.

¹¹ Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1577 (2007), *Towards Decriminalisation of Defamation* z 4 października 2007 r., <https://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-en.asp?fileid=17588&lang=en>, dostęp: 12 maja 2024 r.

¹² „13. The Assembly consequently takes the view that prison sentences for defamation should be abolished without further delay. In particular it exhorts states whose laws still provide for prison sentences – although prison sentences are not actually imposed – to abolish them without delay so as not to give any excuse, however unjustified, to those countries which continue to impose them, thus provoking a corrosion of fundamental freedoms. [...] 17. The Assembly accordingly calls on the member states to: 17.1. abolish prison sentences for defamation without delay” – ibidem.

¹³ „17.2. guarantee that there is no misuse of criminal prosecutions for defamation and safeguard the independence of prosecutors in these cases; 17.3. define the concept of defamation more precisely in their legislation so as to avoid an arbitrary application of the law and to ensure that civil law provides effective protection of the dignity of persons affected by defamation” – ibidem.

¹⁴ „17.7. ensure that under their legislation persons pursued for defamation have appropriate means of defending themselves, in particular means based on establishing the truth of their assertions and on the general interest, and calls in particular on France to amend or repeal Article 35 of its law of 29 July 1881 which provides for unjustified exceptions preventing the defendant from establishing the truth of the alleged defamation” – ibidem.



„§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.

Przepis ten zawiera więc regulacje, które określają:

1. zakres podmiotowy sprawcy („kto” – czyli każdy),
2. zakres podmiotowy potencjalnych poszkodowanych („inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej”),
3. czynność sprawczą („pomawia [...] o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”),
4. wymiar zagrożenia karą kryminalną („podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”).

O ile treści zawarte w wymienionych wyżej punktach 1, 2 i 4, w świetle ogólnych zasad prawa karnego, są raczej na tyle jasne i nie budzą większych wątpliwości, że na potrzeby niniejszego raportu nie jest konieczna ich pogłębiona analiza, o tyle pewne uwagi trzeba poczynić w odniesieniu do punktu 3.

1.2.1. Znamień czasownikowe – definicja „pomawiania” a kwestia prawdziwości zarzutu

Po pierwsze – należy poddać analizie znamień czasownikowe (opisujące zachowanie się sprawcy przestępstwa): „pomawia”. Wbrew powszechnemu przekonaniu, w doktrynie jednoznacznie przyjmuje się, że czasownika tego nie można uznać za synonim zwrotów „podaje nieprawdę”, „fałszywie oskarża” – mianowicie odpowiedzialność karną można ponieść również wtedy, kiedy głoszona informacja jest prawdziwa¹⁵. Istotnie, definicje słownikowe czasownika „pomawia” stworzone są z przysłówków odwołujących się do bezpodstawności, a nie fałszywości, natomiast czasowniki użyte w tychże definicjach wskazują raczej na kwestie „zarzucania”, „przypisywania” lub oskarżania kogoś o coś¹⁶, a nie odwołują się do, przykładowo, „mówienia nieprawdy” czy „kłamania” na czyjs temat. Istotą popełnianego czynu byłoby więc nie tyle wprowadzanie innych w błąd na czyjs temat, to znaczy wzbudzanie u nich fałszywego przekonania (niezależnie zresztą od skuteczności, która nie jest przesłanką karalności¹⁷), a „przypisywanie pomawianemu czegoś, co jest

15 „Wbrew potocznemu rozumieniu, z odpowiedzialnością karną za zniesławienie możemy mieć do czynienia również w sytuacji, w której dokonany przez sprawcę przekaz informacyjny jest zgodny ze stanem rzeczywistym” – J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 212, pkt 11. Jako argument za takim zakresem przedmiotowej czynności czasami podaje się a contrario treść art. 213 k.k.: „W potocznym ujęciu pomówienie oznacza zarzucanie czegoś komuś, oskarżanie o coś, przypisywanie nieprawdziwych zarzutów. W normatywnym ujęciu pomówienie może zaistnieć również w przypadku postawienia zarzutów prawdziwych (art. 213 k.k.)” – A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, art. 212, pkt 7. Może to jednak budzić poważne wątpliwości, jako w praktyce rozszerzenie zakresu przedmiotowego normy karnej w oparciu o przepis mający cel przeciwny: zawężenie tego zakresu. Jest to rozumowanie niewątpliwie sprzeczne z jednostronnym charakterem operacji logicznej implikacji. Jeśli bowiem uznać, że w zakresie znaczenia „pomówienia” mieszczą się jedynie zarzuty nieprawdziwe, to określenie, kiedy dozwolone jest dowodzenie prawdy zarzutu w celu wyłączenia bezprawności (co jest przedmiotem art. 213 k.k.), nie może prowadzić do rozszerzenia tego zakresu – budziłoby to poważne zastrzeżenia co do zgodności z zasadą *nullum crimen sine lege* (każde przestępstwo musi być ustanowione w ustawie). Innymi słowy jeśli przepis stanowi: „X nie ponosi kary, jeśli robi Y”, to nie można domniemywać, że X poniesie karę, jeśli nie robi Y, jeśli żaden inny przepis tego nie będzie stanowił.

16 „pomówić — pomawiać: 1. «bezpodstawnie zarzucić coś komuś, oskarżyć kogoś o coś» – Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slovniki/pomawia%C4%87.html>, dostęp: 12 maja 2024 r.; pomawiać – książk. bezpodstawnie obciążać kogoś winą lub przypisywać komuś złe czyny i złe zamiary” – Wielki Słownik Języka Polskiego Instytutu Języka Polskiego PAN, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/45373/pomawiac>, dostęp: 12 maja 2024 r. Obie przytoczone wyżej definicje są do siebie dość podobne i co wymowne: po pierwsze, żadna z nich nie odwołuje się do kryterium fałszywości, a jedynie do bezpodstawności, której nie sposób uznać za termin równoznaczny, przy czym w obu wypadkach wydaje się, że bezpodstawność odnosi się tylko do pierwszego podanego znaczenia (zarzucić coś komuś, obciążać kogoś winą), a niekoniecznie do drugiego (oskarżyć kogoś o coś, przypisywać komuś złe czyny i złe zamiary).

17 „Oba opisane normatywnie w art. 212 § 1 i 2 typy przestępstwa zniesławienia należy zaliczyć do kategorii przestępstw formalnych (bezsukutowych). Oznacza to, że dla jego dokonania nie jest wymagane zaistnienie skutku w postaci poniżenia pomawianego podmiotu w opinii publicznej bądź też utraty przez niego zaufania

oceniane negatywnie i co w konsekwencji może doprowadzić do jego poniżenia w opinii publicznej lub może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”¹⁸.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, w doktrynie jednoznacznie przyjmuje się, że czasownika „pomawia” nie można uznać za synonim zwrotów „podaje nieprawdę”, „fałszywie oskarża” – mianowicie odpowiedzialność karną można ponieść również wtedy, kiedy głoszona informacja jest prawdziwa.

1.2.2. Przedmiot pomówienia

Warto przytoczyć tu ustawowe dookreślenie pomawiania, dotyczące przedmiotu treści zniesławiającej wypowiedzi: „o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”. Po pierwsze, mamy tutaj do czynienia z informacjami dotyczącymi dwóch przymiotów podmiotu pomawianego: postępowania, czyli jego czynów¹⁹, oraz właściwości, czyli jego cech²⁰. Jednocześnie charakter tych informacji musi być taki, że mogą one wywołać dla pomawianego podmiotu negatywne skutki w postaci „poniżenia”, czyli pogorszenia jego pozycji w odbiorze społecznym²¹ lub narażenia na „utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”, co oczywiście należy rozpatrywać indywidualnie w odniesieniu do danego kontekstu²². Co istotne, mimo że, jak zostało już wskazane, do popełnienia przestępstwa nie jest konieczne faktyczne, a jedynie potencjalne zaistnienie takiego skutku, to ocena, czy wypowiedź podlega penalizacji, winna być dokonywana nie tylko przez pryzmat subiektywnej oceny pokrzywdzonego, lecz także w świetle obiektywnych realiów życia społecznego²³.

1.2.3. Wypowiedzi o charakterze oceny lub opinii

Pewne wątpliwości w doktrynie budzi natomiast to, czy odpowiedzialność z tytułu zniesławienia można ponosić w związku z głoszonymi opiniami lub ocenami, których prawdziwości (lub jej braku) nie sposób ustalić. O ile Sąd Najwyższy stwierdził, że: „pomówienie w rozumieniu przepisu art. 212 k.k. musi mieć

potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Konieczne jest jedynie to, by zniesławiająca wypowiedź zdadna była obiektywnie do wywołania takiego skutku” – J. Raglewski, op. cit., pkt 43.

18 Tak pomawianie zdefiniował Sąd Najwyższy w uchwale z 3 kwietnia 2023 r., sygn. I ZPI 44/22.

19 „Znamię «postępowanie», na gruncie art. 212, odnosi się do zachowania określonego podmiotu. Przykładowo chodzi o: popełnienie czynu karalnego, utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem przestępczym, niewywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań, nadużywanie pełnionej funkcji publicznej, składanie fałszywych zeznań, nepotyzm, brak bezstronności, prowadzenie przez prokuratora postępowania karnego w sposób zmierzający do udowodnienia z góry przyjętej tezy, która niezgodna jest ze stanem rzeczywistym, niemoralny tryb życia, branie łapówek, kolaborację z okupantem, złe traktowanie swej rodziny” – J. Raglewski, op. cit., pkt 23. Co warto podkreślić, w doktrynie podnosi się, że „czynność sprawcza określona w art. 212 nie może się odnosić do zdarzeń przyszłych” – ibidem, pkt 28.

20 „Znamię właściwości na gruncie typu czynu zabronionego opisanego normatywnie w komentowanym artykule należy odnosić do takich cech podmiotu, które negatywnie obrazują jego bądź też prowadzoną przez niego działalność. Można tu wskazać przykładowo na: niekompetencję, lenistwo, tchórzostwo, brak umiejętności do obiektywnego postrzegania rzeczywistości, czynienia racjonalnych ocen, niestowność, brak wymaganych kwalifikacji zawodowych, arogancję, uzależnienie od alkoholu lub środków odurzających, brak przyzwoitości [...], zboczenie seksualne, zarzucenie chirurgowi, że drżą mu ręce [...]. W odniesieniu do wymienionych w brzmieniu przepisu art. 212 § 1 podmiotów zbiorowych (instytucji, osób prawnych, jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej) dotyczyć może przykładowo panującego w nich bałaganu organizacyjnego bądź też braku profesjonalizmu pracującego w nich personelu” – ibidem, pkt 24.

21 „Narażenie na poniżenie pomówionego podmiotu w opinii publicznej oznacza sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w «odbiorze społecznym» ukształtowanej co do niego opinii” – ibidem, pkt 45.

22 „Z kolei analiza znamienia narażenia osoby pomówionej na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności musi być dokonywana w kontekście wymagań i oczekiwań związanych z zajmowanym przez pomówioną podmiot stanowiskiem (np. prezesa zarządu spółki handlowej), wykonywanym zawodem (np. lekarza, dziennikarza) bądź też rodzajem prowadzonej działalności (np. gospodarczej, społecznej, publicznej). [...] Chodzi o wszelkie informacje zdadne do odebrania kredytu zaufania, którego udziela społeczeństwo konkretnej osobie ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, zawód lub działalność, które wykonuje lub ma wykonywać. Nie muszą one dotyczyć wyłącznie sfery etycznej, lecz mogą się odnosić do wiedzy, fachowości, doświadczenia, sposobu życia, a nawet do właściwości fizycznych, jeżeli mają znaczenie dla należytego wykonywania funkcji [...]. Tytułem przykładu można wskazać nieprawdziwą informację, że określony przedsiębiorca utracił zdolność wypełniania swoich zobowiązań, co bez wątpienia w istotnym stopniu ma wpływ na możliwość prowadzenia przez niego działalności gospodarczej” – ibidem.

23 „Jednak o zniesławiającym charakterze wiadomości przekazywanych przez sprawcę nie decyduje subiektywne poczucie pokrzywdzonego, lecz wyłącznie ocena obiektywna, tj. stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym jest to zniesławienie” – uchwała SN z 3 kwietnia 2023 r., sygn. I ZPI 44/22.

charakter wypowiedzi o faktach. Idzie bowiem o wypowiedź, którą można poddać dowodowi prawdy przewidzianemu w art. 213 k.k. Jeżeli jest ona sprawdzalna, to będzie pomówieniem, jeżeli zaś niesprawdzalna, może okazać się zniewagą²⁴ – o tyle w doktrynie wciąż podnoszone są zdania przeciwne²⁵. Niezależnie od powyższego należy zaznaczyć, że oceny przeważnie są formułowane na podstawie pewnych przestanków, założeń, a także odnoszą się do faktów²⁶ (prawdziwych, domniemyanych lub tylko insynuowanych). Wydaje się więc, że w wypadku ocen, zwłaszcza mając na uwadze definicję słownikową pomawiania, wypełnianie przez nie znamion zniesławienia będzie zależeć od tego, czy są one bezpodstawne, czy też nie²⁷.

Sąd Najwyższy stwierdził, że: „pomówienie w rozumieniu przepisu art. 212 k.k. musi mieć charakter wypowiedzi o faktach. Idzie bowiem o wypowiedź, którą można poddać dowodowi prawdy przewidzianemu w art. 213 k.k. Jeżeli jest ona sprawdzalna, to będzie pomówieniem, jeżeli zaś niesprawdzalna, może okazać się zniewagą”. Wydaje się więc, że w wypadku ocen wypełnianie przez nie znamion zniesławienia będzie zależeć od tego, czy są one bezpodstawne, czy też nie.

1.2.4. Cytowanie cudzych wypowiedzi

Za dopuszczalne natomiast, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, zdecydowanie należy uznać karanie z tytułu zniesławienia w związku z zacytowaniem lub przekazaniem cudzej wypowiedzi. Dość dokładne dyrektywy w tym zakresie zostały sformułowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r.: „[w]arto przy tym zauważyć, że przekazywanie wypowiedzi innych osób, rozgłaszanie zarzutów podniesionych przez inną osobę bądź osoby stanowi także karalne zniesławienie. Oczywiście nie dojdzie do niego wówczas, gdy osoba przytaczająca cudzą wypowiedź wyraźnie i jednoznacznie dystansuje się od jej treści lub przytacza ją jedynie po to, aby następnie wykazać jej błędność bądź nonsensowność”²⁸. Wynika z tego, że najpewniejszym środkiem do wyłączenia bezprawności cytowania cudzej wypowiedzi jest jednoznaczne zdystansowanie się od niej, a najlepiej – wyrażenie wobec niej stanowiska przeciwnego lub wykazanie jej fałszywości.

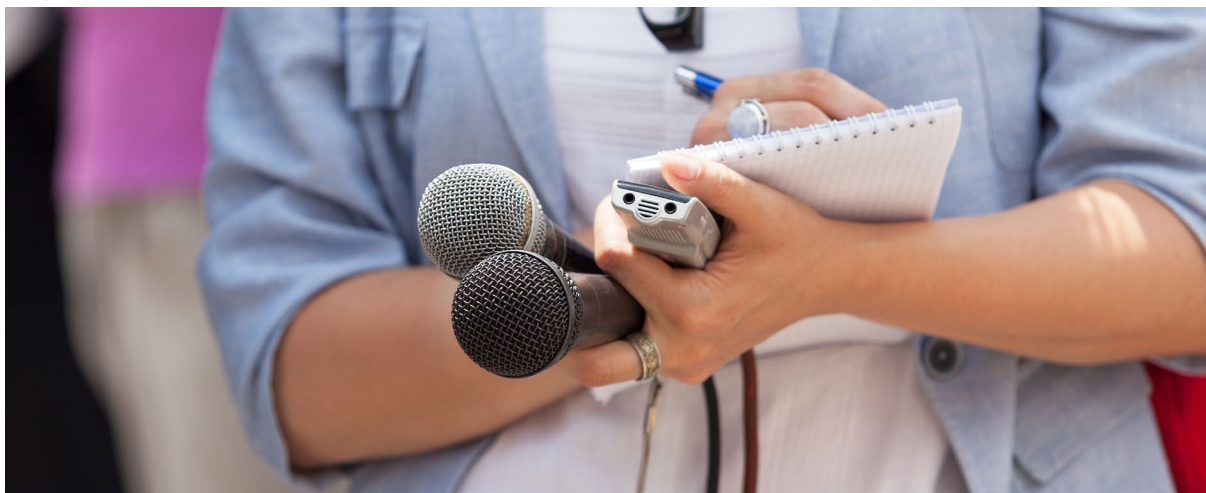
24 Postanowienie SN z 17 sierpnia 2016 r., sygn. IV KK 53/16. Należy jednak zauważyć, że powyższa uwaga została popełniona niejako na marginesie rozważań sądu, gdyż przedmiotem sprawy, na kanwie której zapadło powyższe postanowienie, nie było przestępstwo zniesławienia, lecz nawoływanie do nienawiści (art. 256 § 1 k.k.) oraz publiczne znieważenie grupy ludności (art. 257 k.k.).

25 „W piśmiennictwie występują rozbieżne wypowiedzi odnośnie do kwestii, czy zarzut pomawiający musi wyłącznie odnosić się do faktów, czy też może obejmować oceny. [...] Zdaniem W. Kuleszy pogląd, według którego niepublicznie podnoszone i powtarzane negatywne opinie nie realizują znamion zniesławienia, pozbawia jednostkę możliwości zwrócenia się do sądu o ochronę swej czci przed zachowaniami sprawców, którzy mnożąc je w oderwaniu od prawdy, nie ryzykują prawnej odpowiedzialności za swoje słowa niszczące dobro chronione prawem. Autor ten dalej wskazuje, że wyłączenie wypowiedzi niepublicznych, ujemnie oceniających jednostkę, z zakresu zabronionych przez prawo karne pomówień, prowadziłoby zatem do faktycznego uchylenia ochrony czci człowieka jako dobra prawnego opartego na domniemaniu jego dobrego imienia, do czego normatywne ujęcie pomawiania nie daje podstaw, gdyż wymienia alternatywnie pomawianie o «postępowanie lub właściwości» (W. Kulesza [w:] *System Prawa Karnego*, t. 10, *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, red. J. Warylewski, Warszawa 2012, s. 1051). W przypadku tych ostatnich łatwo jest formułować oceny” – A. Muszyńska, op. cit., pkt 16.

26 „Trzeba mieć jednak świadomość, że w wymiarze praktycznym nie jest zazwyczaj łatwo oddzielić wypowiedzi ocenne od wypowiedzi o faktach. Te pierwsze bowiem z reguły formułowane są na tle określonego stanu faktycznego” – J. Raglewski, op. cit., pkt 25.

27 Tak zresztą wynikałoby z wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 15 lutego 2005 r., 68416/01, *Steel i Morris przeciwko Wielkiej Brytanii*: „Co do zasady należy rozróżnić pomiędzy wypowiedziami odnoszącymi się do okoliczności faktycznych a osądami o charakterze ocennym. Podczas gdy zaistnienie okoliczności faktycznych może zostać wykazane, prawdziwość osądów ocennych nie podlega dowodzeniu. Tam gdzie wypowiedź sprowadza się do osądu ocennego, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieją wystarczające podstawy faktyczne do wyrażenia zakwestionowanego poglądu, jako że nawet wypowiedź o charakterze ocennym bez żadnej podstawy faktycznej ją wspierającej może być nadużyciem (art. 10 Konwencji)”. W podobnym duchu wypowiedział się zresztą wcześniej Sąd Najwyższy: „Zakres udzielanej pokrzywdzonemu ochrony prawnokarnej obejmuje – w wypadku pomówienia uczynionego publicznie – obok wypowiedzi dotyczących faktów, także sądy wartościujące. W kwestii faktów rozstrzygnięcie w przedmiocie prawdziwości – decydujące najczęściej o udzieleniu ochrony dobremu imieniu albo wolności wypowiedzi – następuje w drodze przeprowadzenia dowodu prawdy i oceny jego wiarygodności. Okoliczność, iż sądy wartościujące (ujemne opinie i oceny) nie poddają się podobnej weryfikacji, nie może oznaczać, że w wypadku zniesławiających ocen potrzeba prawnej ochrony godności osoby nie może być realizowana. Akceptowanym w orzecznictwie i doktrynie, racjonalnym kryterium dopuszczalności krytyki w tej postaci jest bowiem wskazanie dostatecznych podstaw faktycznych zniesławiających ocen. W wypowiedziach skazanego, objętych opisem przypisanego mu czynu, obok nieprawdziwych faktów są również oceny. W realiach niniejszej sprawy nie jest przy tym istotne istnienie trudności w zakwalifikowaniu niektórych wypowiedzi do faktów czy ocen. Istotne jest natomiast, że pozostają one w ścisłym związku z faktami mającymi te oceny uzasadniać, a skazany miał świadomość nieprawdziwości tych faktów. Wynikający z tego oczywisty brak uzasadnienia oceny okolicznościami faktycznymi jest nadużyciem wolności wypowiedzi i dopuszczalnej krytyki” – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., sygn. V KK 70/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 9/2004, poz. 86.

28 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 243/06, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 5/2007, poz. 43.



Fot. Adobe Stock

Należy tu jednak zaznaczyć, że absurdalne byłoby oczekiwanie od dziennikarzy, aby, przytaczając cudze wypowiedzi, zwłaszcza takie, które wywołały szeroki oddźwięk społeczny i tym samym stały się istotne w debacie publicznej (niezależnie od tego, czy w pozytywnym, czy też w negatywnym tego słowa znaczeniu), zawsze jednoznacznie się od nich odcinali i je potępiali, zwłaszcza jeśli określenie prawdziwości takich wypowiedzi byłoby trudne lub wręcz niemożliwe. Z tego powodu Sąd Najwyższy w dalszej części uzasadnienia uznał również inne przesłanki wyłączające bezprawność cytowania cudzych wypowiedzi: relacjonowanie czynności urzędowych i przedstawianie stawianych komuś przez organy postępowania zarzutów²⁹ oraz – przede wszystkim – cytowanie wypowiedzi dotyczących spraw publicznych. Jako takie Sąd Najwyższy uznał „wypowiedzi osób pełniących funkcje publiczne, w tym funkcjonariuszy publicznych i osób będących autorytetami moralnymi lub etycznymi, ewentualnie aspirujących do takowego miana, a także wypowiedzi o takich osobach, instytucjach i organizacjach publicznych”³⁰. Jako szczególny przykład takich wypowiedzi wskazano również wypowiedzi padające „w trakcie wszelkich wydarzeń publicznych oraz podające o związku z takimi wydarzeniami”³¹. Zarazem jednak wskazano, że: „Cytowane przez dziennikarza wypowiedzi innych osób muszą być spersonifikowane, nie mogą być anonimowe, chyba że ustalenie autora jest niemożliwe, np. w sytuacji, gdy przytaczane jest zdanie rzucane z tłumu strajkujących, demonstrantów [...]”³². Jednocześnie zaś „[p]rzywoływana przez żurnalistę wypowiedź musi być rzeczywistym cytatem, a nie tekstem mającym wspierać własną wypowiedź cytującego”³³.

Absurdalne byłoby oczekiwanie od dziennikarzy, aby, przytaczając cudze wypowiedzi, zwłaszcza takie, które wywołały szeroki oddźwięk społeczny i tym samym stały się istotne w debacie publicznej [...], zawsze jednoznacznie się od nich odcinali i je potępiali, zwłaszcza jeśli określenie prawdziwości takich wypowiedzi byłoby trudne lub wręcz niemożliwe.

29 „Od sytuacji, w której sprawca zniszczenia dopuszcza się go, przytaczając cudze zniszczające poglądy, należy jednak wyraźnie odróżnić taki stan rzeczy, kiedy relacjonuje on jedynie przebieg czynności urzędowych, mających charakter procesowy i przedstawia stawiane komuś przez organy postępowania zarzuty. Tego typu relacje nie mogą stanowić zniszczenia oczywiście pod warunkiem, że relacjonujący – najczęściej dziennikarz – nie uchybi prawdzie i wywiąże się z ciążących na nim obowiązków, w tym zwłaszcza z obowiązku szczególnej staranności, o jakiej mowa w treści art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.)” – ibidem.

30 Ibidem.

31 Ibidem.

32 Ibidem.

33 Ibidem. W związku z powyższym w doktrynie podkreśla się zwłaszcza, że: „nie zwalnia od odpowiedzialności fakt cytowania wypowiedzi innych osób, jeśli miały one służyć do wyrażenia, nawet w sposób ukryty, własnego poglądu” – I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023, art. 212, pkt 8.

Kwestia dopuszczalnego cytowania wypowiedzi zniesławiających, ale dotyczących spraw publicznych została rozwinięta przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 30 września 2009 r.³⁴ Sformułowano tam następujące warunki:

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.

II KK 110/09

W zakresie spraw publicznych, cytujący cudzą wypowiedź zwolniony jest z odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Nie wyłącza to jednak ewentualnej odpowiedzialności osoby cytowanej. Brak odpowiedzialności za zniesławienie osoby przytaczającej tylko cudzą wypowiedź w sprawach publicznych następuje jednak tylko przy spełnieniu pewnych warunków.

Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności, o którym mowa, odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi nieanonimowe. Po drugie, wypowiedzi te mają być rzeczywistymi cytatami. Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by przytaczanie wypowiedzi miało charakter informacji o sprawach publicznych. Do spraw publicznych natomiast należą przede wszystkim wypowiedzi tzw. osób publicznych, tj. polityków, posłów i senatorów, radnych, funkcjonariuszy rządowych i samorządowych, a także osób będących lub aspirujących do bycia autorytetami moralnymi lub religijnymi. Dotyczy to również wypowiedzi kandydatów na stanowiska państwowe i samorządowe, zwłaszcza obsadzone w drodze wyborów; wypowiedzi o osobach publicznych, o instytucjach publicznych, partiach politycznych oraz o działających w sferze publicznej organizacjach; wypowiedzi padające w trakcie wydarzeń publicznych, a także wypowiedzi padające w związku z takimi wydarzeniami.

Na marginesie powyższego wątku warto wspomnieć, że art. 42 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe³⁵ w odniesieniu do dziennikarzy decydujących lub współdecydujących o publikacji materiałów prasowych przewiduje generalne wyłączenie odpowiedzialności (w tym również z tytułu zniesławienia³⁶) za: opublikowanie komunikatów nadesłanych przez Polską Agencję Prasową; za treść komunikatów urzędowych, o których mowa w art. 34 Prawa prasowego³⁷; za treść orzeczeń i ogłoszeń, o których mowa w art. 35 Prawa prasowego³⁸ oraz za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa prasowego³⁹.

34 Postanowienie SN z dnia 30 września 2009 r., sygn. II KK 110/09, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 3/2010, poz. 27.

35 Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, dalej: Prawo prasowe.

36 P. Kosmaty, *Odpowiedzialność prawna dziennikarza*, „Studia Iuridica Lublinensia”, nr 2/2017, s. 42–43.

37 „Art. 34.

1. Redaktor naczelny jest obowiązany opublikować nieodpłatnie, w miejscu i w czasie właściwym ze względu na tematykę i na charakter publikacji, komunikat urzędowy pochodzący od naczelnych i centralnych organów państwowych, w tym pochodzący od naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, jeżeli został nadesłany przez rzecznika prasowego rządu ze wskazaniem, że publikacja jest obowiązkowa.

2. Obowiązek określony w ust. 1 dotyczy również:

1) wydanych na podstawie ustaw obwieszczeń, uchwał lub zarządzeń pochodzących od organów administracji rządowej w województwie, nadesłanych w formie zwięzłych komunikatów w celu ogłoszenia w dzienniku lub odpowiednim czasopiśmie na terenie jego działania;

2) komunikatów przekazywanych przez organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego w zakresie sytuacji kryzysowych, o których mowa w ustawie z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1401 i 1560) [...]”.

38 „Art. 35.

1. Redaktor naczelny dziennika jest obowiązany opublikować odpłatnie we wskazanym lub uzgodnionym terminie: 1) prawomocny wyrok sądu lub inne orzeczenie zawierające klauzulę o opublikowaniu;

2) ogłoszenie sądu lub innego organu państwowego.

2. Redaktor naczelny dziennika jest obowiązany opublikować nieodpłatnie, we wskazanym lub uzgodnionym terminie, list gończy”.

39 „Art. 36.

1. Prasa może zamieszczać odpłatne ogłoszenia i reklamy.

2. Ogłoszenia i reklamy nie mogą być sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Prawo prasowe w odniesieniu do dziennikarzy decydujących lub współdecydujących o publikacji materiałów prasowych przewiduje generalne wyłączenie odpowiedzialności (w tym również z tytułu zniesławienia) za opublikowanie komunikatów nadesłanych przez Polską Agencję Prasową, za treść niektórych komunikatów urzędowych (art. 34 Prawa prasowego), za treść niektórych orzeczeń i ogłoszeń (art. 35 Prawa prasowego) oraz za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa prasowego.

1.2.5. Typ kwalifikowany (§ 2 art. 212 k.k.)

Wracając do treści art. 212 k.k. – po analizie jego § 1, należy przejść do kolejnych jednostek redakcyjnych – § 2 przewiduje typ kwalifikowany (taki, którego znamiona wskazują na zwiększoną szkodliwość społeczną) tego przestępstwa:



§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

W przepisie dodatkowo pojawia się nowy element hipotezy, odnoszący się do okoliczności popełnienia czynu: „za pomocą środków masowego komunikowania”. Jakkolwiek przykłady konkretnych postępowań, poddane analizie w dalszej części niniejszego raportu⁴⁰, dotyczą właśnie tego typu kwalifikowanego, nie ma potrzeby dokonywać tu głębszej analizy jego treści normatywnej, w dużej mierze tożsamej z treścią § 1. O ile istotnie pojęcie „środków masowego komunikowania” może budzić pewne wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. nowych mediów – przede wszystkim Internetu⁴¹ – o tyle w kontekście podejmowanej problematyki należy zaznaczyć, że wydaje się, iż zarzut podnoszony przez dziennikarza w ramach wykonywania obowiązków zawodowych zawsze będzie mieścił się w zakresie tego pojęcia. Zarazem też – patrząc niejako od drugiej strony – należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że „[p]rzestępstwa zniesławienia w typie kwalifikowanym najczęściej dopuszczają się dziennikarze”⁴².

1.2.6. Pozostałe przepisy (§ 3 i 4 art. 212 k.k.)

Kolejny przepis (§ 3) przewiduje możliwość orzeczenia przez sąd nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego – nie wymaga on w tym miejscu szerszego komentarza. Natomiast ostatni – § 4 określa tryb ścigania przestępstwa – odbywa się ono z oskarżenia prywatnego. Konsekwencje takiego rozstrzygnięcia ustawodawcy zostaną szerzej omówione w kolejnym podrozdziale w kontekście rozważań nad konstytucyjnością całego unormowania.

3. Ogłoszenia i reklamy muszą być oznaczone w sposób niebudzący wątpliwości, iż nie stanowią one materiału redakcyjnego.

4. Wydawca i redaktor mają prawo odmówić zamieszczenia ogłoszenia i reklamy, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową bądź charakterem publikacji.

5. Na żądanie organów upoważnionych do tego na podstawie odrębnych przepisów wydawca lub redaktor są obowiązani do ujawniania posiadanych nazw i adresów przedsiębiorców lub osób fizycznych, zamieszczających odpłatne ogłoszenia lub reklamy w sprawach działalności gospodarczej. W tym wypadku art. 15 ust. 1 i 2 nie stosuje się”.

40 Zob. rozdz. 2.

41 Por. J. Raglewski, op. cit., pkt 42.

42 P. Kosmaty, op. cit., s. 42.

1.2.7. Warunki wyłączenia bezprawności prawdziwego zarzutu (art. 213 k.k.)

W celu pełnego przedstawienia treści normatywnej zawartej w art. 212 k.k. należy przytoczyć również art. 213 k.k., który przewiduje okoliczności wyłączające bezprawność czynów, o których mowa w art. 212 § 1 i 2 k.k. (czyli kontratytypy). Dla niniejszej analizy istotny jest § 2, jako odnoszący się do zniesławienia popełnionego publicznie⁴³, a zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania niewątpliwie zawsze będzie miało taki charakter. Obecnie⁴⁴ brzmi on:



§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub

2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.

Jak wskazano wyżej, wbrew powszechnemu wyobrażeniu kwestia prawdziwości lub fałszu stawianego zarzutu nie należy do znamion czynu zabronionego określonego w art. 212 k.k., natomiast może ona być podstawą do wyłączenia bezprawności tegoż czynu, zgodnie z przytoczonym wyżej art. 213. Jednocześnie jednak w wypadku zniesławienia popełnionego publicznie, w tym oczywiście zwłaszcza za pomocą środków masowego komunikowania, inaczej niż w wypadku zniesławienia uczynionego niepublicznie, samo udowodnienie, że podniesiony lub rozgłoszony zarzut⁴⁵ jest prawdziwy⁴⁶, nie oznacza, że przestępstwa nie ma⁴⁷.

1.2.8. Zarzut uczyniony wobec osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 pkt. 1 i 2 k.k.)

Ustawodawca przewidział dwie dalsze alternatywne przesłanki⁴⁸, z których przynajmniej jedna musi zostać spełniona przez podnoszącego zarzut, aby udowodnienie przez niego prawdziwości tegoż zarzutu zwalniało go z odpowiedzialności karnej. Zarzut musi mianowicie dotyczyć postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Wynika z powyższego, że w wypadku gdy zarzut dotyczy wprowadzenia osoby pełniącej funkcję publiczną, ale odnosi się nie do jej postępowania, a jej właściwości, wówczas konieczne jest również wykazanie działania w obronie interesu społecznego⁴⁹.

⁴³ § 1 brzmi: „Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy”.

⁴⁴ Na temat jego nowelizacji dokonanej w 2010 r. na kanwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego – zob. rozdz. 1.3.3.

⁴⁵ Zgodnie z ustaleniami doktryny „podniesienie” oznacza ogłoszenie danego zarzutu po raz pierwszy, natomiast „rozgłoszenie” to upowszechnienie zarzutu podniesionego wcześniej przez kogoś innego – zob. I. Zgoliński, op. cit., art. 213, pkt 9.

⁴⁶ Według Sądu Najwyższego prawdziwość zarzutu „oznacza zgodność jego treści z rzeczywistością” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. II KK 336/16. W odniesieniu do tego w doktrynie podnosi się, że prawdziwość należy badać w kontekście obiektywnie istniejącego stanu rzeczy, a nie tylko ograniczać się do kryteriów formalnoprawnych, w związku z czym dopuszczalne jest podniesienie zarzutu popełnienia przez określoną osobę przestępstwa, nawet gdy czyn ten został już objęty zarzutem skazania – zob. J. Raglewski, op. cit., art. 213, pkt 13, gdzie autor jest jednak świadom podnoszenia zdań przeciwnych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 czerwca 2022 r. (sygn. II CSKP 435/22) stwierdził, że „[u]publicznie przez dziennikarza przestępstwa popełnionego przez polityka nie jest bezprawne, także wtedy, gdy doszło do zatarcia skazania”, aczkolwiek orzeczenie to zapadło w postępowaniu cywilnym, choć z drugiej strony w uzasadnieniu faktycznym wyroku wskazano, że we wcześniejszym postępowaniu karnym o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k., na kanwie tego samego stanu faktycznego, sąd prawomocnie uniewinnił pozwanego dziennikarza.

⁴⁷ W literaturze przedmiotu wskazuje się, że „nawet prawdziwy zarzut może, w perspektywie prawnokarnej, mieć charakter zniesławiający. Wynika to z przyjęcia założenia, że nie wolno naruszać czci bez powodu, nawet jeżeli formułowany zarzut zgodny jest ze stanem rzeczywistym” – J. Raglewski, op. cit., pkt 26.

⁴⁸ Na temat *ratio legis* takiego rozwiązania w kontekście wartości konstytucyjnych zob. rozdz. 1.3.2.

⁴⁹ J. Raglewski, op. cit., pkt 26.



Foto. Adobe Stock

Wydaje się, że wspomniane zróżnicowanie⁵⁰ tych dwóch, podobnych do siebie sytuacji może wynikać z tego, że po pierwsze właściwość ma charakter stały, a przynajmniej długotrwały, podczas gdy postępowanie odnosi się do przynajmniej jednego konkretnego zdarzenia, dającego się umiejscowić w miejscu i czasie⁵¹.

Ustawodawca przewidział dwie dalsze alternatywne przesłanki, z których przynajmniej jedna musi zostać spełniona przez podnoszącego zarzut, aby udowodnienie przez niego prawdziwości tegoż zarzutu zwalniało go z odpowiedzialności karnej: zarzut musi dotyczyć postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Po drugie, właściwości są przede wszystkim cechami wewnętrznymi podmiotu, podczas gdy postępowanie wyraża się niemal zawsze w sferze zewnętrznej. Wobec powyższego należy stwierdzić, że właściwość może być trudniejsza do jednoznacznego wykazania niż postępowanie. Wydaje się zresztą, że to właśnie w wypadku przypisywania właściwości dużo częściej można mówić o wypowiedziach ocennych, subiektywnych, których prawdziwość może być trudna lub wręcz niemożliwa do wykazania. Należy jednak mieć na uwadze, że podobnie jak może być trudno oddzielić wypowiedzi o faktach od formułowanych na ich bazie ocen⁵², tak też pewne wątpliwości interpretacyjne może budzić wypowiedź, w której podniesiono zarzut dotyczący postępowania, a następnie wyprowadzono z tego postępowania wniosek o właściwości osoby⁵³.

50 Wynikające przede wszystkim z sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05 – na temat wyroku zob. następny podrozdział. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że w uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny nie uzasadnił szerzej, jakie przesłanki skłoniły go do rozróżnienia tych dwóch postaci zniesławienia osób pełniących funkcje publiczne.

51 Aczkolwiek umiejscowienie to nie jest kluczowe przy wykazywaniu prawdziwości zarzutu: „kryterium prawdziwości zniesławiającego zarzutu spełnione jest wówczas, gdy jego treść w części, która może poniżyć w opinii publicznej inny podmiot bądź narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, odpowiada rzeczywistości. W zakresie pozostałych okoliczności nie ma natomiast znaczenia ustalenie, czy zarzut zgodny jest ze stanem faktycznym” – J. Raglewski, op. cit., pkt 13.

52 Zob. rozdz. 1.2.4., zwłaszcza przyp. 26.

53 A. Muszyńska, op. cit., art. 213, pkt 18.

Wydaje się, że to właśnie w wypadku przypisywania komuś pewnych właściwości dużo częściej można mówić o wypowiedziach ocennych, subiektywnych, których prawdziwość może być trudna lub wręcz niemożliwa do wykazania.

Pojęcie osoby pełniącej funkcję publiczną zostało obszernie zdefiniowane w art. 115 § 19 k.k.⁵⁴, w związku z czym nie budzi ono poważniejszych wątpliwości w praktyce. Inaczej rzecz ma się z „obroną społecznie uzasadnionego interesu”, która nie została nigdzie w ustawodawstwie zdefiniowana, lub choćby doprecyzowana, i stanowi typowe „odesłanie pozaprawne”, którego „treść nie jest wyznaczona przez przepis prawny”, jak określił tę sytuację Trybunał Konstytucyjny⁵⁵. Jednocześnie zaś stwierdził on, że znaczenie tegoż odesłania z jednej strony powinno być wykładane w sposób kazuistyczny, uwzględniający za każdym razem okoliczności danej sprawy, za to z drugiej strony powinno opierać się na kryteriach aksjologicznych, w tym bardziej jednoznacznych, takich jak wartości konstytucyjne, a także trudniej uchwytnych we współczesnych realiach filozoficzno-społecznych, jak moralność⁵⁶.

Według TK znaczenie terminu „obrona społecznie uzasadnionego interesu” powinno być wykładane w sposób kazuistyczny, uwzględniający za każdym razem okoliczności danej sprawy, a zarazem powinno opierać się na kryteriach aksjologicznych, w tym bardziej jednoznacznych, jak wartości konstytucyjne, a także trudniej uchwytnych we współczesnych realiach filozoficzno-społecznych, jak moralność.

Z drugiej strony pewne próby zdefiniowania „obrony społecznie uzasadnionego interesu” zostały podjęte w orzecnictwie Sądu Najwyższego, który przykładowo w wyroku z dnia 18 września 2003 r. stwierdził, że „[z]arzut służy społecznie uzasadnionemu interesowi, jeżeli jego ochrona w bilansie zysków i strat daje korzyść”⁵⁷. Zapewne w następstwie tego wyroku w doktrynie podnoszono, że „[s]połecznie uzasadniony interes występuje zawsze, gdy chodzi o poprawienie funkcjonowania instytucji publicznych, zapobieżenie szkodom niematerialnym (np. obniżaniu powagi sądu przez niewłaściwie zachowującego się sędziego) lub materialnym obciążającym społeczeństwo, względnie o zapobieżenie naruszeniom prawa lub naprawienie ich skutków w odniesieniu do zbiorowości albo jednostki”⁵⁸.

54 „Osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową”. Natomiast definicja funkcjonariusza publicznego jest zawarta w § 13 tego przepisu: „Funkcjonariuszem publicznym jest: 1) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej; 2) poseł, senator, radny; 2a) poseł do Parlamentu Europejskiego; 3) sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadzoru nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy; 4) osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych; 5) osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe; 6) osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej; 7) funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej; 8) osoba pełniąca czynną służbę wojskową, z wyjątkiem terytorialnej służby wojskowej pełnionej dyspozycyjnie; 9) pracownik międzynarodowego trybunału karnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe”.

55 Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., pkt III.8.4.

56 „Znaczenie to konkretyzowane będzie *casu ad casum* z uwzględnieniem nie tylko dowiedzonego w danym postępowaniu karnym stanu faktycznego, ale również argumentacji aksjologicznej, kreując w ten sposób luz decyzyjny organu stosującego prawo (prokuratora, sądu). Oczywiście interpretacja kategorii «społecznie uzasadnionego interesu» może i powinna nawiązywać do aksjologii przyjętej w obowiązującym prawie, w tym zwłaszcza w Konstytucji. Nadto jednak analizowane pojęcie pozwala odwołać się do norm pozajurystycznych (np. moralnych), a także dokonać subiektywnej ewaluacji pewnych zjawisk czy stanów, w sensie uznania ich za społecznie legitymowane lub nie. Niejednoznaczność tego odesłania polega również na tym, że nie pozwala ono w sposób pewny i bezdyskusyjny ustalić rozległości odniesienia społecznego, o którym w nim jest mowa, a więc to od uznania organu oceniającego dany czyn z punktu widzenia znamion kontraktów wymienionych w art. 213 § 2 k.k. zależy, czy uwzględniony będzie interes całego społeczeństwa (jeden zgeneralizowany zakres wspólny dla obywateli), czy np. jedynie interes jakiejś grupy środowiskowej czy zawodowej” – ibidem. Zasugerowana powyżej niejednoznaczność tego pojęcia była zresztą jednym z głównych powodów stwierdzenia zakresowej niekonstytucyjności ówczesnego brzmienia przepisu badanego przez Trybunał – zob. następny podrozdział.

57 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2003 r., sygn. III KK 151/02.

58 A. Gaberle, op. cit., s. 31–32.

Warto również wskazać stanowisko podchodzące do tematu w sposób bardziej syntetyczny, w myśl którego o służeńiu obronie społecznie uzasadnionego interesu można mówić wtedy, gdy spełnione są trzy przesłanki odnoszące się odpowiednio do okoliczności, celu i treści zarzutu:

- po pierwsze – istnieje „niebezpieczeństwo grożące dobru społecznemu lub jednostki wynikające z postępowania człowieka, grupy osób lub instytucji”;
- po drugie – celem sprawcy jest „ochrona jednostki przed szkodą, jaka może jej zagrażać, jak również ochrona społecznego interesu, czyli dobra społecznego”;
- i wreszcie po trzecie – „ujawnienie godzących w cześć człowieka informacji mogło zapobiec naruszeniu dobra społecznego lub jednostki”⁵⁹.

Odnosnie do drugiej przesłanki należy jednak zaznaczyć, że w doktrynie podnosi się również zdania przeciwnie, w myśl których subiektywna intencja sprawcy nie ma ogóle znaczenia, a istotne jest jedynie to, czy podniesiony lub rozgłoszony zarzut obiektywnie mógł służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu⁶⁰.

1.2.9. Zarzuty dotyczące życia prywatnego lub rodzinnego (art. 213 § 2 k.k. *in fine*)

Niezależnie od powyższego, dużo dalej idące ograniczenia, jeśli chodzi o możliwość dowodzenia prawdy, ustawodawca przewidział w odniesieniu do zarzutów dotyczących życia prywatnego lub rodzinnego – można tego dokonać tylko wówczas, gdy zarzut ma zapobiec albo niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka, albo demoralizacji małoletniego. Co istotne, przepis nie różnicuje w żaden sposób pod tym względem tego, czy zarzut jest podnoszony wobec osoby pełniącej funkcję publiczną, czy niepełniącą takiej funkcji. Mimo to w doktrynie wskazuje się, że w praktyce nie należy tych sytuacji oceniać tak samo „z powodu znaczenia, jakie okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego mogą mieć w przypadku osób pełniących funkcje publiczne”⁶¹.

Być może jakimś umocowaniem ustawowym do takiego rozróżnienia jest art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, w myśl którego „nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby”. Według głosów doktryny „przepis ten ma istotne znaczenie dla interpretacji art. 213 § 2 *in fine* w kierunku zawężającym zakres podlegającej ochronie prawnej sfery życia prywatnego osób pełniących funkcje publiczne”⁶². Należy natomiast wskazać, że zgodnie z orzecznictwem „zgoda osoby zainteresowanej na publikowanie informacji oraz danych z życia prywatnego [...] nie ma żadnego znaczenia w zakresie odpowiedzialności za czyn wyczerpujący znamiona z art. 212 § 1 i § 2 k.k.”⁶³. Oznacza to, że jeśli poszkodowany oskarży dziennikarza o opublikowanie informacji z jego życia prywatnego, które mogą poniżyć poszkodowanego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to dziennikarz nie może powoływać się na wcześniejsze uzyskanie od poszkodowanego zgody na opublikowanie tychże informacji.

59 A. Muszyńska, op. cit., pkt 17.

60 J. Raglewski, op. cit., pkt 30 i 31.

61 A. Gaberle, op. cit., s. 32. Dalej autor wylicza: „Dla właściwego wykonywania tych funkcji może mieć istotne znaczenie, jakie pełni ją osoba ma upodobania lub nawyki (np. czy nadużywa alkoholu, jakie ma upodobania seksualne); w jaki sposób lub z kim spędza czas wolny (np. czy spotyka się z osobami zamieszkanymi w nielegalne interesy, popiera ruchy ekstremistyczne); jak postępuje wobec swojej rodziny (np. zaniedbuje ją, rozwodzi się); skąd czerpie środki utrzymania lub jaki ma status majątkowy itd. Uzasadnia to poinformowanie o tych faktach opinii publicznej. Takie osoby mają być «przejrzyste», nie mogą więc zasadnie twierdzić, że okoliczności ich życia prywatnego lub rodzinnego, rzutujące na ich ocenę jako osób publicznego zaufania lub mające wpływ na ich postępowanie, są tylko ich sprawą i nie mogą być upowszechniane”.

62 J. Raglewski, op. cit., pkt 34. Autor w tym miejscu przywołuje stanowisko Andrzeja Zolla, w myśl którego: „to zawężenie jest tym bardziej znaczące, im bardziej eksponowana jest funkcja publiczna danej osoby. W wypadku np. czołowych polityków ograniczenie chronionej sfery życia prywatnego lub rodzinnego może iść bardzo daleko, gdyż zatarciu ulega granica pomiędzy życiem prywatnym a publicznym”.

63 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. V KK 105/06.

W świetle orzecznictwa, jeśli poszkodowany oskarży dziennikarza o opublikowanie informacji z jego życia prywatnego, które mogą poniżyć poszkodowanego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to dziennikarz nie może powoływać się na wcześniejsze uzyskanie od poszkodowanego zgody na opublikowanie tychże informacji.

1.2.10. Wyłączenie bezprawności pomimo nieprawdziwości zarzutu – działanie w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu (art. 29 k.k.)

W świetle powyższych rozważań należy zadać pytanie: skoro nawet fakt, że zarzut uczyniony publicznie jest prawdziwy, nie zawsze zwolni dziennikarza z odpowiedzialności karnej, to czy jeśli opublikowana informacja okaże się nieprawdziwa, zawsze będzie to równoważne z popełnieniem przestępstwa zniesławienia? Mimo że z niektórych orzeczeń Sądu Najwyższego zdaje się *prima facie* wynikać, że podniesienie nieprawdziwego zarzutu zawsze stanowić będzie przestępstwo⁶⁴, to pogląd taki należy zdecydowanie odrzucić. Jakkolwiek w art. 212 i 213 k.k., inaczej niż w kodeksie karnym z 1969 r.⁶⁵ (którego art. 179 § 2 pkt 2 wyłączał bezprawność zniesławienia, jeśli sprawca działał w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy) takie wyłączenie może mieć miejsce na podstawie zasad ogólnych k.k., a konkretnie jego art. 29, w myśl którego „nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”. Stanowisko takie jest powszechnie aprobowane zarówno w literaturze przedmiotu⁶⁶, jak i w orzecznictwie.

Wyłączenie odpowiedzialności karnej dziennikarza za opublikowanie nieprawdziwych informacji może mieć miejsce na podstawie zasad ogólnych k.k., a konkretnie jego art. 29, w myśl którego „nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Przed wszystkim Trybunał Konstytucyjny w przywołanym wyżej wyroku z dnia 12 maja 2008 r. stwierdził wprost, że „gdy sprawca zniesławienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe. Jeśli natomiast błąd sprawcy zniesławienia był nieusprawiedliwiony, to – zgodnie z art. 29 in fine k.k. – sąd może zastosować nadzwyczajne

64 Tak na przykład w wyroku z dnia 22 czerwca 2004 r. (sygn. V KK 70/04): „Zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 k.k.)”. Należy jednak zauważyć, że w tej sprawie Sąd ustalił, że oskarżony nie dysponował żadnymi dowodami co do podnoszonych przez niego twierdzeń o charakterze zniesławiającym, co zostało zresztą dostrzeżone przez doktrynę – zob. A. Młynarska-Sobaczewska, *Nieprawda a bezprawność. Wybrane zagadnienia z praktyki określania granic wolności prasy*, „Przegląd Sejmowy”, nr 2/2008, s. 143.

65 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94).

66 Zob. na przykład A. Gaberle, op. cit., s. 29. Autor wprost odnosi to do sytuacji dziennikarzy: „Nie można jednak wykluczyć, że dziennikarz, np. mając zaufanie do źródła informacji, działał w przekonaniu, że podaje wiadomość prawdziwą, lecz przekonanie to okazało się nietrafne. Mimo falsyfikacji pomawiającej wiadomości, dziennikarz może nie popełnić przestępstwa, jeżeli jego błąd co do prawdziwości informacji był usprawiedliwiony (art. 29 k.k.), co skłania do rozważenia pytania: czy informacja nieprawdziwa może być rzetelna w rozumieniu przepisów Prawa prasowego?”.

złagodzenie kary⁶⁷. W podobnym tonie wypowiadał się również Sąd Najwyższy: w wyroku z dnia 24 marca 2003 r.⁶⁸, w wyroku z dnia 18 września 2003 r.⁶⁹, a przede wszystkim w wyroku z dnia 9 maja 2023 r.⁷⁰



Foto. Adobe Stock

Jeszcze bardziej stanowczo Sąd Najwyższy wypowiedział się w uchwale z dnia 18 lutego 2005 r.⁷¹, której sentencja stanowi, że: „wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działań w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełni obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania”. Należy mieć jednak na uwadze, że przytoczone tu stanowisko Sądu Najwyższego dotyczyło odpowiedzialności cywilnoprawnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych, a nie karnej.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził że „gdy sprawca zniesławienia wypełni standard staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji oraz ustalaniu ich prawdziwości, nie poniesie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 212 k.k. nawet wtedy, gdy podnoszone lub rozgłaszane zarzuty okażą się nieprawdziwe. Jeśli natomiast błąd sprawcy zniesławienia był nieusprawiedliwiony, to [...] sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”.

67 Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., pkt III.7.3.

68 Sygn. V KK 350/02: „wynikający z obecnie obowiązującej ustawy zakres przesłanek wyłączających odpowiedzialność sprawcy zniesławienia nie ogranicza się do okoliczności wskazanych w przepisie art. 213 k.k., lecz ulega rozszerzeniu (w sposób zbliżony do stanu unormowanego poprzednio w art. 179 d. k.k.) poprzez zastosowanie do określonych normą art. 213 k.k. znamion kontratypru przepisów ogólnych o błędzie”.

69 Sygn. III KK 151/02: „W wypadku tego rodzaju błędu będzie miał zastosowanie przepis ogólny dotyczący błędu, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę – art. 29 k.k.”.

70 Sygn. III KK 433/22, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna”, nr 11–12/2023, poz. 50. Jakkolwiek w treści orzeczenia Sąd nie odniósł się wprost do art. 29 k.k., to jednak stwierdził, powołując się na Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że: „Ponieważ w odniesieniu do tej grupy podmiotów [dziennikarzy, blogerów, komentatorów internetowych] należyta staranność i działanie w dobrej wierze są okolicznościami wystarczającymi do wyłączenia bezprawności działania bez konieczności wykazania, że postawione zarzuty były prawdziwe [...], kwestionowane twierdzenia oskarżonego lokują się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki”.

71 Sygn. III CZP 53/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna”, nr 7–8/2005, poz. 114.

1.2.11. Wymogi szczególnej staranności i rzetelności dotyczące dziennikarzy (art. 12 ust. 1 Prawa prasowego)

Kiedy jednak błąd dziennikarza jest usprawiedliwiony? Jako dodatkowe kryterium kierunkowe wskazuje się⁷² tu treść art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, w myśl którego: „Dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło”.



„Dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło” – art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego

Należy przy tym zauważyć, że przepis ten nie stanowi przepisu szczególnego wobec art. 212 i 213 k.k., który poszerzałby zakres wyłączenia odpowiedzialności dziennikarza lub stanowił samodzielną podstawę jej wyłączenia. Na ten temat jednoznacznie wypowiedział się Sąd Najwyższy⁷³. Można więc powiedzieć, że wręcz przeciwnie, art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego zawęży możliwość powoływania się przez dziennikarzy na „usprawiedliwione błędne przekonanie”, o którym mowa w art. 29 k.k., tylko do sytuacji, gdy dochowana została „szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych”. Wzorzec tejże rzetelności na konkretnych przykładach będzie przedmiotem dalszej części niniejszego raportu⁷⁴, niemniej w tym miejscu należy zaznaczyć, że był on jak dotąd przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury⁷⁵.

Można powiedzieć, że art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego zawęży możliwość powoływania się przez dziennikarzy na „usprawiedliwione błędne przekonanie”, o którym mowa w art. 29 k.k., tylko do sytuacji, gdy dochowana została „szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych”.

Z powyższego wynika więc, że sytuacje, w których dziennikarz nie popełni przestępstwa, mimo iż podniesiony przez niego zarzut okaże się nieprawdziwy, są jak najbardziej możliwe. Należy zresztą zgodzić się z podnoszonym w doktrynie stanowiskiem, że w wymiarze praktycznym powinno się rozróżnić faktyczną, obiektywną prawdziwość zarzutu od możliwości formalnego jej udowodnienia przed sądem: „nie ma żadnej

72 Zob. na przykład A. Żurakowska, op. cit., s. 57, gdzie autorka wskazuje: „Po pierwsze, wyłączenie przestępności czynu następuje jedynie wówczas, gdy urojenie sytuacji kontratypowej było usprawiedliwione. W stosunku do dziennikarzy formułujących pomawiające zarzuty zasada ta podlega uzupełnieniu o wytyczne ustawy – Prawo prasowe. Doniosłe znaczenie ma zwłaszcza art. 12 ust. 1 pkt 1 p. pras. statuujący obowiązek dochowania szczególnej staranności i rzetelności w procesie gromadzenia i wykorzystywania materiałów prasowych. Jako że art. 29 k.k. pozwala na eliminację dotkliwych dla sprawcy konsekwencji podniesienia nieprawdziwych treści (osłabiając tym samym ochronę czci osoby zniesławionej), zawężenie zakresu jego zastosowania wyłącznie do błędu usprawiedliwionego wydaje się rozwiązaniem kompromisowym i nie może być uznane za nadmierną ingerencję w wolność słowa”.

73 Przede wszystkim w postanowieniu z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 243/06, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 5/2007, poz. 43 SN stwierdził, że: „W judykaturze głęboko ugruntowane jest stanowisko, że art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie zmienia ogólnych zasad odpowiedzialności prawnej, w tym także karnej za czyny popełnione przez opublikowanie materiału prasowego. Podkreśla się przy tym, iż wspomniany przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie może być rozumiany jako *lex specialis* czy przepis konkurencyjny w odniesieniu do uregulowań prawa karnego określających zasady odpowiedzialności za zniesławienie za pomocą środków społecznego przekazu (masowego komunikowania) – art. 212 § 2 k.k. [...] art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną, czy też nie”.

74 Zob. rozdz. 2.1.

75 Zob. na przykład postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., sygn. III KK 137/08, w którego sentencji stwierdzono, że: „Obowiązkiem dziennikarza jest więc weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą, zwłaszcza zaś w sytuacji, gdy informacje te pochodzą od strony konfliktu, a więc osoby, której relacjom trudno *a priori* nadać walor obiektywizmu, czy też oparte są na relacjach osób anonimowych, których wiedza co do określonych okoliczności może być nie tylko niepełna, ale też nieprawdziwa”.

pewności, że jakkolwiek sąd – związany rygorami postępowania, w tym postępowania dowodowego, jakie prowadzi – ma większe szanse poznać prawdę, rozumianą jako zgodność przedstawionego stanu rzeczy z rzeczywistością, niż dziennikarze⁷⁶.

Na sprawę można też spojrzeć niejako z drugiej strony. Skoro nawet w wypadku organów państwa (w tym sądów), korzystających ze zdecydowanie większych możliwości i zasobów niż nie tylko jednostka, ale również cała redakcja większości zespołów medialnych (w tym zwłaszcza małych i średnich), jednoznaczne ustalenie prawdy może być trudne lub wręcz niemożliwe, to nie można tego samego oczekiwać od tejże jednostki (jeśli działa ona w przekonaniu o konieczności naświetlenia faktycznie istotnego problemu społecznego i w celu zapobieżenia jego negatywnym skutkom). Inaczej mogłoby to prowadzić do sytuacji, w której podmioty medialne, zwłaszcza mniejsze, których może nie być stać na profesjonalną pomoc prawną, unikałyby podejmowania tego typu tematów, zamiast tego skupiając się na bezpiecznych, ale mniej istotnych aktywnościach⁷⁷.

Skoro nawet w wypadku organów państwa (w tym sądów), korzystających ze zdecydowanie większych możliwości i zasobów niż nie tylko jednostka, ale również cała redakcja większości zespołów medialnych (w tym zwłaszcza małych i średnich), jednoznaczne ustalenie prawdy może być trudne lub wręcz niemożliwe, to nie można tego samego oczekiwać od tejże jednostki (jeśli działa ona w przekonaniu o konieczności naświetlenia faktycznie istotnego problemu społecznego i w celu zapobieżenia jego negatywnym skutkom).

1.2.12. Odwrócony ciężar dowodu

Na marginesie powyższych rozważań należy zauważyć, że w doktrynie niemal jednomyślnie podkreśla się, iż art. 213 k.k. stanowi swoisty wyłom od panującej w całym prawie karnym zasady domniemania niewinności, przerzucając ciężar dowodu (w zakresie udowodnienia prawdziwości podniesionego zarzutu) na oskarżonego⁷⁸. Argumenty za takim rozwiązaniem są przede wszystkim praktyczne: stawiający zarzut swoim czynem sam niejako stawia się w roli oskarżyciela, a od pomówionego trudno oczekiwać, by udowadniał nieprawdliwość twierdzenia (na przykład dowodził, że nie jest złodziejem). Zgodnie z zasadami aksjologicznymi mówi się, że w tym wypadku domniemanie niewinności oskarżonego musi ustąpić domniemaniu nieposzlakowanej opinii poszkodowanego.

Wreszcie należy wskazać, że odwrócenie ciężaru dowodu w tym zakresie jest zgodne z ogólniejszą zasadą prawa *ei incumbit probatio, qui dicit, non qui negat* (ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie tym, kto zaprzecza). Na tej podstawie można więc przyjąć, że w zakresie kwestii prawdziwości zarzutu zasada *in dubio*

76 A. Młynarska-Sobaczewska, op. cit., s. 152. Jakkolwiek uwaga ta jest szczególnie trafna w odniesieniu do sądownictwa cywilnego, w większym stopniu realizującego zasadę kontryktoryjności i bardziej związanego ograniczeniami takimi jak prekluzja dowodowa – więcej na ten temat zob. rozdz. 1.3.1.3, to jednak co do istoty również jest trafna w odniesieniu do procesu karnego: „W postępowaniu karnym sąd, zgodnie z art. 2 § 2 k.p.k., winien rozstrzygać «na podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych», jednak jest to jedynie dyrektywa skierowana do wymiaru sprawiedliwości, której uczynienie w pełni zadość zarówno ustawodawca, jak i praktyka sądowa każą oceniać z pewną powściągliwością. Zatem orzekanie przez sądy, na podstawie prawdziwie ustalonego stanu rzeczy, jest celem postępowania, ale cel ten wcale nie zawsze musi być spełniony, a wymogi postępowania – w szczególności szeroko rozumiana zasada kontryktoryjności procesu – mogą powodować, że dochodzenie do prawdy, a tym bardziej jej poznanie w procesie może być trudniejsze niż poza sądem. Założenie, że sąd ustali «prawdziwszą» prawdę niż inni, razi naiwnością. Gdyby prawdziwość wypowiedzi – ustalona przez sąd – miała się stać podstawowym kryterium oceny, czy doszło do przekroczenia granic swobody wypowiedzi, to nałożyłoby to na sądy zadanie nie do wykonania, a w istocie tworzyłoby fikcję, że prawdą jest to, co ustali sąd, a nie to, co jest prawdą” – ibidem.

77 Tak przykładowo autor pokazuje na dość obrazowym przykładzie: „Krótko mówiąc, zamiast pisać o tak złożonych kwestiach, jak nieprawidłowości przy przetargach publicznych, lokalne media mogą wybrać relacjonowanie imprez w rodzaju wystaw rasowych kotów” – M. Zaremba, op. cit., s. 24.

78 I. Zgoliński, op. cit., pkt 2.

pro reo (niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego) będzie zastąpiona zasadą *in dubio pro accusatore* – nakazującą wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżyciela, a nie oskarżonego⁷⁹.



Foto. Adobe Stock

Powyższe uwagi dotyczą jednak jedynie przeprowadzania dowodu prawdy, zgodnie z art. 213 k.k., natomiast dowodzenie zaistnienia przesłanek czynu, o których mowa w art. 212 k.k. (tzn. dowodzenie tego, czy wypowiedź w ogóle miała miejsce, czy było to za pomocą środków masowego komunikowania oraz czy jej treść miała charakter poniżający lub mogący narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności), wciąż spoczywa na oskarżycielu⁸⁰.

Pomimo iż to oskarżony musi udowodnić, że podniesiony przez niego zarzut był prawdziwy, to dowodzenie zaistnienia przesłanek czynu, o których mowa w art. 212 k.k. (tzn. dowodzenie tego, czy wypowiedź w ogóle miała miejsce, czy było to za pomocą środków masowego komunikowania oraz czy jej treść miała charakter poniżający lub mogący narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności), wciąż spoczywa na oskarżycielu.

1.2.13. Podsumowanie – schemat treści normatywnej art. 212 i 213 k.k.

Podsumowując, normy prawne dotyczące przestępstwa zniesławienia, zawarte w art. 212 i 213 k.k., w odniesieniu do wypowiedzi dziennikarza za pomocą środków masowego komunikowania, można zrekonstruować w następujący sposób:

⁷⁹ „W sytuacji zatem, gdy oskarżony o zniesławienie nie przedstawił dowodu prawdy, a istnieją niedające się rozstrzygnąć wątpliwości co do prawdziwości sformułowanego przez niego zarzutu, nie można ich rozstrzygać na jego korzyść. W takiej sytuacji należy uznać, że zarzut był nieprawdziwy” – J. Raglewski, op. cit., pkt 12.

⁸⁰ „Schemat rozłożenia ciężaru dowodu podaje na przykładzie J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, t. 1, red. A. Wąsek, 2006, s. 1117: X oskarża Y, że ten nazwał go złodziejem. X musi zatem przedstawić dowody, że istotnie miała miejsce taka wypowiedź Y. Z kolei Y, aby uniknąć odpowiedzialności za zniesławienie, musi wykazać, że X rzeczywiście dopuścił się kradzieży, musi wskazać podstawy swojego zarzutu i dowieść jego prawdziwości” – A. Muszyńska, op. cit., pkt 21.



1. Karze podlega ten, kto przypisuje innemu podmiotowi:

- a. takie postępowanie lub właściwości, które
- b. mogą poniżyć ten podmiot w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.



2. Nie popełnia jednak przestępstwa, jeśli zarzut uczyniony publicznie:

- a. jest prawdziwy i
- b. dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służy obronie społecznie uzasadnionego interesu,
- c. nie dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, chyba że
 - i. zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego.



3. Jeśli zarzut jest nieprawdziwy, oskarżony może wykazać, że działał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zarzut jest prawdziwy:

- a. w wypadku dziennikarzy oznacza to m.in. konieczność wykazania, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych zachowana została szczególna staranność i rzetelność.

1.3. Przestępstwo zniesławienia w kontekście wartości konstytucyjnych

Jak wskazano wcześniej, w wypadku przestępstwa zniesławienia dochodzi do oczywistej konfrontacji dwóch wartości, a właściwie – dwóch grup wartości: po stronie oskarżonego jest to przede wszystkim wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, o której mowa w art. 54 ust. 1 Konstytucji⁸¹, a w wypadku gdy jest on dziennikarzem, – wolność ta powinna być odczytywana również w świetle zasady ustrojowej wolności prasy i innych środków społecznego przekazu, o której mowa w art. 14 Konstytucji⁸². Po stronie poszkodowanego będzie to natomiast prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, o którym mowa w art. 47 Konstytucji. Można wręcz powiedzieć, że jest to szczególnie wyrazisty przykład wzajemnych ograniczeń, związków i relacji, jakie łączą wolność i odpowiedzialność, co stanowi szczególne zainteresowanie badań Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Wyważenie między nimi było przedmiotem dwóch rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego, badającego konstytucyjność przepisów o zniesławieniu⁸³.

81 Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

82 Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu.

83 Jedynie na marginesie wskazać należy, że w dwóch kolejnych postanowieniach: z 17 listopada 2009 r. w sprawie o sygn. P 15/07, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 10/2009, poz. 156 oraz z 11 czerwca 2013 r. w sprawie o sygn. K 50/12, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 5/2013, poz. 69 Trybunał umorzył postępowania dotyczące art. 212 i 213 k.k. z przyczyn formalnych, w tym przede wszystkim w związku z dokonaną wcześniej, w opisanych niżej wyrokach, wyczerpującą, merytoryczną kontrolą konstytucyjną przedmiotowych przepisów. Może to jednak świadczyć o tym, że zarówno organy stosowania prawa (sądy), jak i organy ochrony prawa (Rzecznik Praw Obywatelskich), wciąż posiadają wątpliwości co zgodności z Konstytucją całości unormowań przewidzianych w art. 212 i 213 k.k.

1.3.1. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06

W pierwszym z nich – wyroku z 30 października 2006 r.⁸⁴ – Trybunał orzekł, że art. 212 § 1 i 2 k.k. są zgodne z Konstytucją. W pierwszej kolejności Trybunał stwierdził, że „regulacja prawna przyjęta w art. 212 § 1 i 2 k.k. nie jest ani rozwiązaniem nowatorskim, ani wyjątkowym na tle prawodawstw innych państw. W żadnym razie nie może ono być traktowane jako relikty prawa państwa totalitarnego”⁸⁵. Trybunał powołał się przy tym na ustawodawstwo innych krajów europejskich (w tym zwłaszcza Niemiec, Szwajcarii i Norwegii, co do których podkreślono, że „przewidują nadto w szczególnych wypadkach naruszeń czci sankcje znacznie wyższe od przyjętych w polskim prawie”) oraz na rozwiązania obowiązujące w II Rzeczypospolitej, zawarte w tzw. kodeksie Makarewicza⁸⁶, istotnie bardzo zbliżone do funkcjonujących obecnie⁸⁷.

1.3.1.1. Granice swobody wolności wypowiedzi w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji

Przed wszystkim Trybunał wskazał jednak (zgodnie zresztą z niekwestionowaną praktyką orzeczniczą, funkcjonującą w zasadzie od początku jego działania na podstawie obecnie obowiązującej Konstytucji), że swoboda wolności wypowiedzi, tak jak każde prawo i wolność konstytucyjna, musi, w kontekście swoich granic, być odczytywana przede wszystkim w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.



Foto: Adobe Stock

⁸⁴ Sygn. P 10/06, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 9/2006, poz. 128.

⁸⁵ Ibidem, pkt III.2.2.

⁸⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U Nr 60, poz. 571).

⁸⁷ „Art. 255.

§ 1. Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny.

§ 2. Nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego.

§ 3. Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopiśmie na koszt skazanego.

§ 4. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego.

§ 5. W razie zniesławienia urzędnika, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej”.

W szczególności dodatkowym kryterium, poszerzającym granice swobody, o której mowa w art. 54 ust. 1 Konstytucji, nie może być art. 14 Konstytucji, względem którego Trybunał wyraził opinię, że „wolność środków społecznego przekazu ma charakter zasady ustrojowej i gwarancji o charakterze instytucjonalnym. Jest to przede wszystkim norma prawa w znaczeniu przedmiotowym i wynika z niej w pierwszej kolejności nakaz respektowania przez państwo autonomicznego charakteru tej sfery życia społecznego, natomiast trudniej tu mówić o prawach podmiotowych konkretnych wydawców prasowych i innych osób prowadzących działalność w zakresie środków społecznego przekazu”⁸⁸.

Wydaje się jednak, że konkluzja Trybunału, ograniczająca ten przepis jedynie do normy o charakterze ustrojowym i podważająca możliwość powoływania się nań przez samych zainteresowanych, może budzić uzasadnione wątpliwości. Gdyby z obowiązku nałożonego na państwo nie wynikało uprawnienie jego obywateli, to egzekucja tego obowiązku byłaby znacznie utrudniona. Sam fakt umiejscowienia art. 14 w Rozdziale I Konstytucji nie powinien tutaj być przesądzający – wszak w rozdziale tym zawarto szereg norm odnoszących się wprost do praw i wolności, które faktycznie mogą stanowić wzorzec kontroli w konkretnej sprawie⁸⁹. Umieszczenie danej normy w rozdziale I, a nie II miało na celu raczej podkreślenie jej doniosłości niż zawężenie możliwości jej stosowania, zwłaszcza że. Powyższe należy podkreślić zwłaszcza w kontekście tego, że w żadnym innym miejscu Konstytucji wolność prasy i innych środków przekazu nie jest wymieniona wprost⁹⁰. W związku z tym należy zaaprobować te stanowiska wyrażane przez doktrynę, w myśl których art. 14 może stanowić samodzielne źródła prawa podmiotowego do prowadzenia działalności w zakresie społecznego przekazu⁹¹.

**Trybunał wskazał, że swoboda wolności wypowiedzi, tak jak każde
prawo i wolność konstytucyjna, musi, w kontekście swoich granic, być
odczytywana przede wszystkim w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji.**

Wracając jednak do wyводу Trybunału – cytując aprobatywnie swoje wcześniejsze orzeczenie⁹², podkreślił on społeczną rolę swobody wypowiedzi prasy i zagrożenia związane z jej ograniczeniami: „[s]woboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Swoboda ta nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne. Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji. Oczywiście na gruncie Konstytucji (art. 31 ust. 3) swoboda wypowiedzi może doznawać ograniczeń”⁹³.

88 Wyrok TK z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, pkt III.3.1. Powyższy fragment został spointowany przez Trybunał w następujący sposób: „Należy również podkreślić, że wolność środków społecznego przekazu prasy w rozumieniu art. 14 Konstytucji nie może oznaczać nieograniczonej swobody konkretnych wydawców lub dziennikarzy. W zasadę tę wpisane są immanentne ograniczenia, których podstawą są inne normy, zasady i wartości konstytucyjne”.

89 „Występujące w orzecznictwie TK rozbieżności stanowią przejaw szerszego zjawiska, widocznego również w doktrynie prawa konstytucyjnego, jakim jest niedookreślenie pojęcia ogólnych zasad konstytucyjnych i tym samym różne ich pojmowanie. Zgodnie jednak przyjmuje się, że zasady konstytucyjne ujęte w rozdz. I mają charakter normatywny, a nie jedynie programowy, mogą więc służyć nie tylko ustaleniom teleologicznym, ale także rekonstrukcji wszelkich elementów danej normy, a nawet stanowić podstawę ustalania zachowań pewnych podmiotów [...]. Podkreśla się zarazem, że w praktyce orzeczniczej TK niemal wszystkie zasady ogólne powoływane były jako wzorce kontroli konstytucyjności prawa [...]. Brak jest zatem podstaw, aby odmiennie zagadnienie to ujmować w odniesieniu do art. 14 również w zakresie skarg konstytucyjnych i pytań prawnych [...]”. *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, art. 14, pkt II.5.

90 Art. 54 w ust. 1 mówi jedynie o ogólnej „wolności wyrażania poglądów”, przysługującej każdemu. Ust. 2 tego przepisu odnosi się natomiast wprawdzie do działalności prasy i innych środków przekazu, ale jedynie w dość wąskim i specyficznym zakresie: „Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej”.

91 „Wolnością statutowaną w art. 14 Konstytucji RP objęta jest wolność zarówno zakładania, jak i prowadzenia działalności w zakresie społecznego przekazu (komunikacji), w szczególności w formie zorganizowanej (np. pisma periodyczne, wydawnictwa książkowe, produkcja audiowizualna – w tym filmowa, wytwórnie nagrań, jednostki radiofonii i telewizji, zakładanie i eksploatacja urządzeń służących do transmisji danych za pośrednictwem np. Internetu itp.). Działalność tę mogą prowadzić zarówno osoby fizyczne, jak i jednostki organizacyjne, w szczególności osoby prawne, krajowe i zagraniczne, korzystające z kapitału prywatnego i publicznego. Treść omawianej tu konstytucyjnej wolności powinna być zatem postrzegana przez pryzmat jej trzech fundamentalnych elementów: 1) swobody zakładania środków społecznego przekazu, 2) swobody prowadzenia przez nie działalności, 3) swobody kreowania ich struktury własnościowej” – L. Jaworski, *Wolność słowa w mediach w świetle Konstytucji RP*, „Monitor Prawniczy”, nr 24/2014, s. 1299.

92 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 3/2006, poz. 32.

93 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.3.2.

Jednocześnie Trybunał uznał jednak, że „nie ma podstaw, by wolności słowa przypisać domniemanie pierwszeństwa ochrony przed innymi konstytucyjnymi wolnościami i prawami”⁹⁴. W dalszej części wyroku Trybunał wskazał wręcz pewne przesłanki sugerujące, że takie pierwszeństwo należałoby raczej przyznać prawu do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, o którym mowa w art. 47 Konstytucji.

Trybunał podkreślił społeczną rolę swobody wypowiedzi prasy i zagrożenia związane z jej ograniczeniami: „Swoboda wypowiedzi jest jednym z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Swoboda ta nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne. Rolą dziennikarzy jest rozpowszechnianie informacji i idei dotyczących spraw będących przedmiotem publicznego zainteresowania i mających publiczne znaczenie. Pozostaje to w ścisłym związku z prawem opinii publicznej do otrzymywania informacji”.

1.3.1.2. Swoboda wypowiedzi a konstytucyjne gwarancje ochrony czci i dobrego imienia (art. 47 Konstytucji)

Po pierwsze warto wskazać, że prawo do ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia znalazło się wśród tych praw, które zgodnie z art. 233 ust. 1 Konstytucji nie mogą zostać ograniczone ustawą określającą zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego i wyjątkowego, podczas gdy art. 54, dotyczący wolności wyrażania poglądów, nie został przywołany w tym przepisie. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „jednoznacznie świadczy to o preferencjach ustawodawcy konstytucyjnego”⁹⁵. Po drugie, Trybunał podkreślił szczególną więź łączącą prawo do ochrony czci i dobrego imienia z zasadą przyrodzonej godności człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji⁹⁶, powszechnie traktowanej jako naczelną i wiodącą zasadą całego polskiego systemu prawnego⁹⁷. Trybunał wskazał, że obowiązek ochrony godności człowieka „dotyczy ochrony nie tylko przed naruszeniami ze strony władz publicznych, ale i ze strony podmiotów prywatnych”⁹⁸. Ten szczególny związek przejawia się w tym, że „[g]odność człowieka – niezależnie od prób jej definiowania – jest ściśle związana m.in. z poczuciem własnej wartości oraz oczekiwaniem szacunku ze strony innych ludzi”⁹⁹.

Ten aspekt godności, który można by określić jako jej aspekt zewnętrzny, w szczególnym stopniu jest chroniony właśnie przez art. 212 k.k., penalizujący przestępstwo zniesławienia. Jak bowiem zauważa Trybunał: „Nie ulega żadnej wątpliwości, iż pomówienie w rozumieniu art. 212 § 1 i 2 k.k. stanowi naruszenie tak rozumianej godności człowieka. [...] przepis ten podkreśla narażenie na utratę zaufania u innych, z czym wiąże się element szacunku ze strony innych ludzi”¹⁰⁰.

⁹⁴ Ibidem, pkt III.4.3.

⁹⁵ Ibidem, pkt III.4.3. Należy jednak zauważyć, że taka interpretacja jest kwestionowana w doktrynie, gdzie wskazuje się, iż art. 233 Konstytucji odnosi się *stricto* do sytuacji nadzwyczajnych i wyciąganie zeń wniosków co do hierarchii wartości w sytuacji normalnego funkcjonowania państwa jest zbyt daleko idące – zob. P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 43–44 lub M. Zaremba, op. cit., s. 22.

⁹⁶ Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

⁹⁷ P. Tuleja [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziejewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2023, art. 30, pkt 1.

⁹⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.3.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem, pkt III.4.3. Dla porównania, karalność zniewagi, przewidziana w art. 216 k.k., chroni przede wszystkim czysto indywidualne i wewnętrzne poczucie godności danego podmiotu, a jej wpływ na sferę zewnętrzną jest co najwyżej pośredni, polegający na ochronie pewnego minimalnego poziomu debaty publicznej. Powyższa różnica jest podkreślona w doktrynie, przykładowo: „Przy przestępstwie znieważenia różni się przedmiot ochrony. Sprawca znieważenia godzi w wewnętrzną sferę człowieka, czyli w jego godność osobistą” – M. Surkont, *Zniesławienie a znieważenie*, „Nowe Prawo”, nr 6/1979, s. 47. W związku z powyższym wydaje się, że od dekryminalizacji zniesławienia bardziej uzasadniona byłaby w pierwszej kolejności dekryminalizacja zniewagi. Ponadto wydaje się, że dopuszczalne jest również

Konkludując, Trybunał stwierdza, że: „[w]olności i prawa wyrażające kwintesencję i stanowiące emanację godności człowieka, w tym cześć, dobre imię i prywatność (chronione z mocy art. 47 Konstytucji), mogą zasługiwać na pierwszeństwo w kolizji z wolnością słowa oraz wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu, a w konsekwencji prowadzić do ich ograniczenia, niezależnie od tego, że mają one nie tylko wymiar indywidualny, ale też ogólnospołeczny, jako gwarancje debaty publicznej niezbędnej w demokratycznym państwie prawnym”¹⁰¹.

Należy jednak zauważyć, że powyższa konstatacja bywa krytykowana w doktrynie. Trybunałowi zarzuca się, że bezpodstawnie utożsamia „godność osobistą”, rozumianą jako „poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi”, z „godnością osobową”, o której mowa w art. 30 Konstytucji¹⁰². Sam Trybunał był świadom tego, że nie można utożsamiać normy zawartej w art. 30 z normą zawartą w art. 47 Konstytucji, niemniej wskazał na łączącą je szczególną więź, która polega na tym, że art. 47 niejako rozszerza i precyzuje art. 30 w kontekście objętych swoim zakresem¹⁰³.

Trybunał podkreślił szczególną więź łączącą prawo do ochrony czci i dobrego imienia z zasadą przyrodzonej godności człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji, powszechnie traktowanej jako naczelną i wiodącą zasadą całego polskiego systemu prawnego.

Kolejny argument podniesiony przez Trybunał opiera się na odwołaniu się do treści Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, uchwalonego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, który, jako ratyfikowana¹⁰⁴ przez Polskę umowa międzynarodowa, zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowany. Trybunał porównał w tym miejscu treść art. 17, który przewiduje prawo do ochrony czci bez jakichkolwiek ograniczeń¹⁰⁵, z treścią art. 19¹⁰⁶, którego ust. 2 przewiduje prawo do swobodnego wyrażania opinii, ale prawo to jest ograniczone przez nakaz poszanowania praw i dobrego imienia innych z ust. 3 lit. a. Według Trybunału tym samym z przepisów Paktu wynika, iż „ochrona dobrego imienia i czci powinna mieć pewien priorytet przed ochroną wolności słowa”¹⁰⁷.

rozważanie kwestii kryminalizacji zniesławienia w świetle zasady dobra wspólnego, o której mowa w art. 1 Konstytucji (Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli), do której zresztą Trybunał odwołuje się w dalszej części wywodu, aczkolwiek nie wiąże jej wprost z zewnętrznym aspektem godności i czci: „Patrząc na zagadnienie od strony mniej praktycznej, należy również zauważyć, iż za objęciem problematyki naruszania czci i dobrego imienia osób regulacją prawa karnego, a nie tylko prawa cywilnego, przemawia omówiony powyżej ścisły związek czci i dobrego imienia z godnością człowieka. Ta ostatnia jest fundamentalną wartością porządku prawnego i powiązana ściśle z pojęciem dobra wspólnego. Art. 1 i art. 30 Konstytucji nie mogą być traktowane w oderwaniu od siebie, są to bowiem przepisy określające ideowe podstawy ładu państwowego i społecznego [...]. Ingerencja w sferę godności człowieka jest zatem tak znaczącym naruszeniem podstaw tego ładu, że przestaje być tylko sprawą indywidualną osób zainteresowanych. Uregulowanie pomówienia jako przestępstwa oznacza, iż ustawodawca uważa generalnie ten czyn za społecznie szkodliwy, a więc za naruszenie dobra wspólnego, a nie tylko za «czyste» naruszenie praw podmiotowych innych osób. Z tego punktu widzenia uzasadnieniem sankcji karnej za zniesławienie jest dążenie do podkreślenia, że również państwo (wspólnota państwowa), a pośrednio Naród jako suweren negatywnie oceniają naruszenie dobrego imienia i czci i potępiają takie zachowania” – ibidem, pkt III.4.4.

101 Ibidem, pkt III.4.3.

102 P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 44.

103 „Trzeba tu również podkreślić, że ochrona czci i dobrego imienia wynikająca z art. 47 Konstytucji jest ochroną dalej idącą niż wynikająca z art. 30 Konstytucji, który dotyczy pewnego minimalnego zakresu poszanowania. Gdyby bowiem art. 47 Konstytucji był w tej części «konsumowany» przez art. 30, byłby przepisem zbędnym, a zgodnie z podstawowymi regułami wykładni aktów prawnych sytuacja taka nie powinna mieć miejsca” – Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.3.

104 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

105 „Artykuł 17.

1. Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię.

2. Każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami”.

106 „Artykuł 19.

1. Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów.

2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakiegokolwiek inny sposób według własnego wyboru.

3. Realizacja praw przewidzianych w ustępie 2 niniejszego artykułu pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona w konsekwencji podlegać pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu:

a) poszanowania praw i dobrego imienia innych;

b) ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej”.

107 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.3.

1.3.1.3. Proporcjonalność sankcji karnej za przestępstwo zniesławienia. Porównanie odpowiedzialności karnej i cywilnej

W dalszej kolejności Trybunał odniósł się do kwestii proporcjonalności objęcia zniesławienia sankcją karną w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jako kryteria dokonania takiej oceny Trybunał przyjął za punkt wyjścia pytanie, czy „odpowiedzialność cywilna jest reżimem mniej uciążliwym (dotkliwym) dla sprawcy zniesławienia niż odpowiedzialność karna”, a następnie – czy „odpowiedzialność cywilna jest środkiem o podobnym stopniu skuteczności w zapobieganiu naruszeniom dóbr chronionych przez art. 212 k.k.”¹⁰⁸.

W przypadku pierwszego zagadnienia Trybunał stwierdził, że mimo iż pozornie jest ono mało istotne, w świetle braku jasnych dyrektyw ustawowych co do wysokości zadośćuczynienia, jakie może być zasądzone w procesie cywilnym z tytułu zniesławienia, to sprawa nie jest jednoznaczna¹⁰⁹. W odniesieniu zaś do drugiego Trybunał wyraził stanowisko, że „[b]rak jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ochrona dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego w obecnych warunkach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości może być uznana za równie skuteczną ochronę czci i dobrego imienia jak kryminalizacja zniesławienia”¹¹⁰, argumentując je tym, że odpowiedzialność karna ma większą doniosłość społeczną¹¹¹.

Wydaje się jednak, że powyższe stwierdzenie może budzić pewne wątpliwości, zwłaszcza że sam ustawodawca łączy z popełnieniem przestępstwa zniesławienia, ze względu na jego prywatnoskargowy charakter, zdecydowanie łżejsze konsekwencje społeczne niż z przestępstwami ściganymi z oskarżenia publicznego. Tak przede wszystkim przewidziano w art. 99 ust. 3 Konstytucji, w myśl którego do Sejmu lub do Senatu nie może być wybrana osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego¹¹². Podobne przepisy znajdują się również w ustawodawstwie zwykłym – przykładowo art. 11 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy¹¹³, art. 27 ust. 4 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji¹¹⁴ czy art. 43 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej¹¹⁵. Występują jednak także sytuacje, gdy ustawodawca nie różnicuje konsekwencji zawodowych osób skazanych na przestępstwo umyślne ze względu na to, czy było ono ścigane z oskarżenia publicznego, czy prywatnego¹¹⁶. Niezależnie jednak od powyższego, w doktrynie

¹⁰⁸ Ibidem, pkt III.4.4.

¹⁰⁹ „Pierwsza teza *prima facie* wydaje się nie wymagać przeprowadzenia szczególnie skomplikowanych wywodów dla uzasadnienia jej prawdziwości. Przede wszystkim typowe dla prawa karnego sankcje o charakterze wolnościowym (w postaci kary pozbawienia lub ograniczenia wolności) są uważane za bardziej dolegliwe niż sankcje przewidziane w regulujących ochronę dóbr osobistych przepisach prawa cywilnego (art. 24 k.c.). Problem rysuje się jako bardziej skomplikowany, gdy zważy się, że wprawdzie odpowiedzialność karna ma cel represyjny, a odpowiedzialność cywilna – przede wszystkim cel kompensacyjny, ale zarówno prawo karne jak prawo cywilne posługuje się sankcjami o charakterze majątkowym. [...] Natomiast w ramach odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dobra osobistego (art. 24 § 1 zdanie 3 w związku z art. 448 k.c.) sąd może nakazać sprawcy naruszenia zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia na rzecz osoby, której dobro osobiste zostało naruszone albo na wskazanym przez tę osobę cel społeczny. Wysokość tej kwoty nie jest ustawowo limitowana. W efekcie, dolegliwość majątkowa związana z odpowiedzialnością cywilną za naruszenie dobra osobistego (jakim jest w szczególności cześć i dobre imię) może być znacznie bardziej dolegliwa od odpowiedzialności karnej za zniesławienie” – ibidem. Stanowisko to zostało jednak skrytykowane: „W prawie cywilnym nie ma rzeczywistie ustawowego górnego limitu wysokości zadośćuczynienia. Jak słusznie podnosi się jednak w doktrynie, istnieją, sformułowane w ustawie i orzecznictwie, przesłanki, od których uzależniona jest wysokość zadośćuczynienia. Są to, w świetle k.c.: rozmiar krzywdy i zasady współżycia społecznego. W judykaturze wskazano natomiast przesłanki orzekania tzw. umiarkowanego zadośćuczynienia, tj.: rozmiar doznanych cierpień, ich intensywność, ich nieodwracalny charakter oraz stopień zawinienia sprawcy. Poza tym, jak wskazuje się w piśmiennictwie, w postępowaniach cywilnych nie nadużywa się nieograniczonego zadośćuczynienia. Biorąc zatem pod uwagę tylko i wyłącznie sankcje majątkowe, również nie można stwierdzić, że odpowiedzialność cywilna jest bardziej uciążliwa niż odpowiedzialność karna” – P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 46.

¹¹⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.4.

¹¹¹ „Równoważność nie zachodzi również między skutkami, jakie niesie skazanie sprawcy zniesławiania w procesie karnym, a skutkami uwzględnienia żądań pozwu w procesie cywilnym. W literaturze przedmiotu trafnie wskazuje się, że: «Pomimo stwierdzenia wszystkich pozytywnych postępowań cywilnego zauważyć jednakże trzeba, że orzeczenie sądu cywilnego stwierdzające naruszenie czci człowieka co do swej merytorycznej zawartości i konsekwencji nie może być traktowane jako równoważnik wyroku skazującego w procesie karnym. Odczuwalny stopień społecznego potępienia czynu, wyrażający się w wyroku uznającym czyn sprawcy zniesławienia za kryminalnie bezprawny, jest inny aniżeli ten, z którym wiąże się orzeczenie sądu cywilnego ustalające naruszenie dobra osobistego»” – ibidem, pkt III.4.4.

¹¹² Należy jednak zaznaczyć, że przepis ten został dodany do Konstytucji już po przedmiotowym wyroku, na mocy ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2009 r. Nr 114, poz. 946).

¹¹³ Dz. U. z 2023 r. poz. 2408 z późn. zm. Przepis brzmi: „Nie ma prawa wybieralności w wyborach osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe, z tym że w przypadku wyborów, o których mowa w § 1 pkt 6 [wybory wojta], skazana prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe [...]”.

¹¹⁴ Dz. U. z 2022 r. poz. 1722 z późn. zm. Przepis brzmi: „Członków zarządu powołuje się spośród osób posiadających kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji oraz nieskazywanych prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe”.

¹¹⁵ Dz. U. z 2024 r. poz. 127. Przepis brzmi: „Strażaka zwalnia się ze służby w przypadkach [...] skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe umyślne; [...]”.

¹¹⁶ Tak przykładowo w art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2023 r. poz. 984 z późn. zm.): „Stosunek pracy nauczyciela wygasa z mocy prawa odpowiednio w razie [...] prawomocnego skazania za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe; [...]” albo w art. 70 pkt 4

podnosi się ponadto, że „w odbiorze społecznym istotne jest raczej to, że zapadł sam wyrok w sprawie określonej osoby przeciwko innej, a nie to, czy był to wyrok cywilny, czy karny”¹¹⁷.



Foto: Adobe Stock

Stosunkowo mało miejsca Trybunał poświęcił natomiast różnicom praktycznym pomiędzy dochodzeniem ochrony czci w postępowaniu cywilnym a w postępowaniu karnym¹¹⁸. Tymczasem zaś z punktu widzenia poszkodowanego, zwłaszcza niebędącego profesjonalnym prawnikiem i niekorzystającego z usług takiego, jest to sprawa zasadnicza. Znaczące różnice widać już na samym początku zainicjowania postępowania: do wszczęcia postępowania cywilnego konieczny jest pozew, w którym zgodnie z art. 126 § 1 pkt 1 i § 2 pkt 1 w związku z art. 187 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹¹⁹ trzeba zawrzeć nie tylko imię i nazwisko strony pozwanej, lecz również jej adres zamieszkania. Dla porównania postępowanie karne z oskarżenia prywatnego można zainicjować poprzez wniesienie do sądu aktu oskarżenia¹²⁰ na podstawie art. 487 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego¹²¹, albo skargi przyjętej przez policję na podstawie art. 488 ust. §1¹²² k.p.k. W pierwszym przypadku, jakkolwiek konieczne jest oznaczenie osoby oskarżonego, w doktrynie przyjmuje się, że nie musi ono mieć formy imienia i nazwiska, ale równie dobrze „mogą wystarczyć inne dane identyfikujące, np. miejsce zamieszkania, adres zatrudnienia lub inny adres, pod którym możliwe będzie doręczenie korespondencji, numer IP komputera służącego do popełnienia czynu”¹²³ – z całą

ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 409): „Stosunek pracy urzędnika służby cywilnej wygasa w razie [...] prawomocnego skazania za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe; [...]”.

117 P. Małec-Lewandowski, op. cit., s. 50.

118 Trybunał ograniczył się do konstatacji, że: „Stwierdzenie powyższe [zob. przyp. 108] odnosi się nie tylko do samych warunków proceduralnych wniesienia i popierania aktu oskarżenia w porównaniu z powództwem cywilnym” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.4.

119 Dz. U. z 2023 r. poz. 1550 z późn. zm., dalej: k.p.c.

120 Akt oskarżenia może ograniczyć się do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie.

121 Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm., dalej: k.p.k.

122 Policja na żądanie pokrzywdzonego przyjmuje ustną lub pisemną skargę i w razie potrzeby zabezpiecza dowody, po czym przesyła skargę do właściwego sądu.

123 M. Klejnowska [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, LEX/el. 2023, art. 487.

pewnością natomiast nie jest konieczne wskazanie adresu. W tym drugim przypadku z kolei ustawodawca nie skonkretyzował właściwie żadnych wymogów, w związku z czym w doktrynie wskazuje się, że jeśli w skardze „nie określono sprawcy z imienia i nazwiska, to Policja jest zobowiązana podjąć czynności zmierzające do ustalenia jego tożsamości”¹²⁴.

Z punktu widzenia poszkodowanego, zwłaszcza niebędącego profesjonalnym prawnikiem i niekorzystającego z usług takiego, znaczące różnice między procedurą cywilną a karną widać już na samym początku zainicjowania postępowania: do wszczęcia postępowania cywilnego konieczny jest pozew, w którym trzeba zawrzeć nie tylko imię i nazwisko strony pozwanej, lecz również jej adres zamieszkania. Do wszczęcia postępowania karnego z całą pewnością natomiast nie jest konieczne wskazanie adresu.

Pewną różnicę stanowi także wysokość opłaty, jaką uiścić musi osoba wnosząca pozew. W wypadku powództwa cywilnego o naruszenie dóbr osobistych, zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹²⁵, należy wnieść opłatę stałą w wysokości 600 zł, natomiast oskarżyciel prywatny, zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego¹²⁶ w związku z art. 621 § 1 k.p.k., składa przy akcie oskarżenia dowód wpłacenia do kasy sądowej zryczałtowanej równowartości wydatków, wynoszącej 300 zł. Jest to niewątpliwie pewna różnica, aczkolwiek w doktrynie podnoszone są głosy, że nie jest ona zasadnicza¹²⁷.

Dalsze różnice dotyczą natomiast samego przebiegu postępowania. W procesie cywilnym, w świetle art. 3 k.p.c.¹²⁸, sąd jest w dużej mierze ograniczony do orzekania na podstawie tego, co przedstawią mu strony¹²⁹, podczas gdy w procedurze karnej w dużo większym stopniu realizowana jest zasada prawdy materialnej, wyrażona zwłaszcza w art. 2 § 2 k.p.k.¹³⁰, w związku z czym zarówno sąd, jak i inne organy, w tym zwłaszcza te prowadzące postępowanie przygotowawcze (prokurator, policja), są zobowiązane do samodzielnego dążenia do ustalenia prawdy¹³¹. Jakkolwiek w postępowaniu prywatnoscargowym nie występuje postępowanie przygotowawcze *sensu stricto*, to jednak oskarżyciel może liczyć na wsparcie organów, w tym zwłaszcza policji, na zasadach określonych w art. 488 k.p.k.¹³²

124 H. Kuczyńska [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, red. D. Szumiło-Kulczycka, LEX/el. 2022, art. 487, pkt 5.

125 Dz. U. z 2023 r. poz. 1144 z późn. zm.

126 Dz. U. z 2003 r. Nr 104, poz. 980.

127 „Jak słusznie ocenia się w doktrynie, obie te kwoty są porównywalne, a dla osoby niezamożnej obie są wysokie” – P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 47.

128 Strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody.

129 „Stan faktyczny ustalony przez sąd jest w gruncie rzeczy tylko wynikiem przedstawionych sądowi przez strony twierdzeń i dowodów – art. 3 k.p.c. jest wyrazem klasycznej koncepcji *ludex secundum allegata et probata partium iudicare debet* [Sędzia powinien orzekać według twierdzeń i dowodów stron]. Zaniechanie, błędy stron i ich pełnomocników, trudności w przeprowadzeniu niektórych dowodów (np. zeznań świadków, którzy zaśniają się niepamięcią, albo trudno ustalić ich miejsce zamieszkania, aby ich wezwać) mogą łatwo doprowadzić do sytuacji, w której sąd nie pozna prawdy i nie będzie mógł jej ustalić” – A. Młynarska-Sobaczewska, op. cit., s. 152.

130 Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

131 Można tu przywołać zasadę działania z urzędu, zawartą w art. 9 § 1 k.p.k.: „Organy procesowe prowadzą postępowanie i dokonują czynności z urzędu, chyba że ustawa uzależnia je od wniosku określonej osoby, instytucji lub organu albo od zezwolenia władzy”.

132 § 1 k.p.k. zob. s. 26, przyp. 118. Przewidziane w nim: „Zabezpieczenie dowodów przez Policję może polegać m.in. na ustaleniu tożsamości i adresów sprawców oraz świadków zdarzenia, utrwaleniu i zabezpieczeniu śladów przestępstwa na miejscu zdarzenia, dokonaniu oględzin” – K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. Art. 425–673*, wyd. VII, red. D. Świecki, Warszawa 2024, art. 488, pkt 7. Natomiast § 2 art. 488 k.p.k. brzmi: „Na polecenie sądu Policja dokonuje określonych przez sąd czynności dowodowych, po czym ich wyniki przekazuje sądowi. Przepis art. 308 stosuje się odpowiednio”. Jak wskazuje się w doktrynie: „Jednakże w sprawach z oskarżenia prywatnego dążenie do prawdziwych ustaleń faktycznych ogranicza niefachowość oskarżyciela prywatnego, na którym spoczywa materialny ciężar dowodu. Wypada jednak zaznaczyć, że pewnym panaceum będą czynności Policji, podjęte w trybie art. 488 § 2 k.p.k., które w wielu przypadkach pomogą w urzeczywistnieniu zasady prawdy materialnej”. D. Gil, 2.3. *Przesłanki postępowania prywatnoscargowego* [w:] *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011. Jako przykład takich czynności podaje się: „zatrzymanie sprawcy, przymusowe doprowadzenie, przeszukanie, zatrzymanie i zabezpieczenie dowodów, przymusowe doprowadzenie świadka, dokonanie oględzin, itp. Oskarżyciel prywatny, nawet wówczas gdy jest reprezentowany przez pełnomocnika, nie wykona wskazanych wyżej czynności” – D. Gil, 6.2. *Czynności zlecone przez sąd a istota postępowania prywatnoscargowego* [w:] *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego...*

W procesie cywilnym sąd jest w dużej mierze ograniczony do orzekania na podstawie tego, co przedstawią mu strony, podczas gdy w procedurze karnej w dużo większym stopniu realizowana jest zasada prawdy materialnej, w związku z czym zarówno sąd, jak i inne organy, w tym zwłaszcza te prowadzące postępowanie przygotowawcze (prokurator, policja), są zobowiązane do samodzielnego dążenia do ustalenia prawdy.

Ponadto, w myśl art. 60 § 1 k.p.k., prokurator może sam z urzędu wszcząć postępowanie albo wstąpić do postępowania już wszczętego, jeżeli wymaga tego ochrona praworządności lub interes społeczny¹³³. Większa łatwość dojścia do prawdy w postępowaniu karnym niż cywilnym wynika również z innych zasad dotyczących przeprowadzania dowodów – w postępowaniu karnym nie obowiązuje zasada koncentracji materiału dowodowego¹³⁴ i realizująca ją zasada względnej prekluzji dowodowej¹³⁵, tj. zasada uniemożliwiająca przedstawienie materiału dowodowego po upływie określonych terminów. Wreszcie, w świetle art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., w myśl którego: „Ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym”, uzyskanie wyroku w postępowaniu karnym nie tylko nie wyklucza późniejszego starania się o uzyskanie zadośćuczynienia w postępowaniu cywilnym, ale wręcz znacznie je ułatwia¹³⁶. Mając powyższe na uwadze, nie sposób zgodzić się z głosem krytycznym wobec wyroku Trybunału, gdy głos ten twierdzi: „Skonstatować należy zatem, że odpowiedzialność karna nie jest skuteczniejsza od odpowiedzialności [cywilnej] w aspekcie proceduralnym, tj. w zakresie kosztowności, czasochłonności, egzekucji i ciężaru dowodu”¹³⁷.

Uzyskanie wyroku w postępowaniu karnym nie tylko nie wyklucza późniejszego starania się o uzyskanie zadośćuczynienia w postępowaniu cywilnym, ale wręcz znacznie je ułatwia.

133 Jak jednak zauważył sam Trybunał Konstytucyjny, z uprawnienia tego prokuratorzy korzystają dość rzadko: „jak wynika z badań przeprowadzonych przez Centrum Monitoringu Wolności Prasy (CMWP) dotyczących spraw karnych z udziałem dziennikarzy – w latach 2003–2004 prokuratorzy prowadzili jedynie 26 spraw o czyn z art. 212 § 2 k.k., a – co więcej – w żadnej z nich nie zdecydowali się nawet na przedstawienie zarzutów. W tym samym okresie z oskarżenia prywatnego wpłynęło do sądów 361 spraw o zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania. Trudno zatem uznać, że zakwestionowane w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego są, a w każdym razie były dotychczas, instrumentem nadmiernej lub dyktowanej politycznymi względami represji ze strony organów władzy publicznej” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.5.

134 Zawarta w art. 6 § 2 k.p.c.: „Strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie fakty i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko”.

135 Zawarte przede wszystkim w art. 20512 k.p.c.: „§ 1. Jeżeli wyznaczono posiedzenie przygotowawcze, strona może przytaczać twierdzenia i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej do chwili zatwierdzenia projektu planu rozprawy albo sporządzenia planu rozprawy. Twierdzenia i dowody zgłoszone po zatwierdzeniu projektu planu rozprawy albo sporządzeniu planu rozprawy podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, że ich powołanie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynika później. § 2. Jeżeli nie zarządzono przeprowadzenia posiedzenia przygotowawczego, strona może przytaczać twierdzenia i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej aż do zamknięcia rozprawy, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, które według przepisów kodeksu mogą dla niej wynikać z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu” – por. z art. 170 k.p.k.:

„§ 1. Oddala się wniosek dowodowy, jeżeli: [...]

5) wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania;

6) wniosek dowodowy został złożony po zakreślonym przez organ procesowy terminie, o którym strona składająca wniosek została zawiadomiona.

§ 1a. Nie można oddalić wniosku dowodowego na podstawie § 1 pkt 5 lub 6, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona, ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo i jakie, czy czyn zabroniony został popełniony w warunkach, o których mowa w art. 64 lub art. 65 Kodeksu karnego, lub czy zachodzą warunki do orzeczenia pobytu w zakładzie psychiatrycznym na podstawie art. 93g Kodeksu karnego.

§ 2. Nie można oddalić wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić. [...]

§ 4. Oddalenie wniosku dowodowego nie stoi na przeszkodzie późniejszemu dopuszczeniu dowodu, chociażby nie ujawniły się nowe okoliczności”.

136 Więcej na ten temat, w kontekście stricte przestępstwa zniesławienia, zob. A. Pązik, 7.5.1. *Płaszczyzna procesowa* [w:] *Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014.

137 P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 49.

1.3.1.4. Praktyka stosowania art. 212 k.k. a „efekt mrozący”

W wyroku z 30 października 2006 r. Trybunał odniósł się do kwestii, czy przepis art. 212 k.k. nie może prowadzić do swego rodzaju „efektu mrozącego” (*chilling effect*)¹³⁸, ograniczającego swobodną debatę publiczną. Jako główne argumenty przeciwko tej obawie Trybunał podał: rzadki udział prokuratury w sprawach z art. 212 k.k.¹³⁹ oraz niski wymiar kar orzekanych przez sądy w takich sprawach¹⁴⁰.

Należy jednak zauważyć, że powyższe rozumowanie może być kwestionowane. I tak też w doktrynie podniesione zostały głosy krytyczne, wskazujące choćby, że rozważenia wymaga, „czy liberalna praktyka stosowania danego przepisu karnego może być w ogóle argumentem na rzecz jego konstytucyjności”¹⁴¹. Niewątpliwie, jakkolwiek praktyka stosowania przepisu może być pomocna do pełnej rekonstrukcji jego treści normatywnej, to należy mieć na uwadze, że już sama groźba poniesienia odpowiedzialności karnej może skłaniać do odpowiednich działań, czy też raczej w tym wypadku, zaniechań¹⁴². Z drugiej strony taka praktyka może świadczyć o skuteczności przedmiotowych przepisów w zakresie spełniania przez nie funkcji ogólnoprewencyjnej.

1.3.1.5. Umorzenie postępowania w zakresie art. 213 k.k.

Co wymowne, Trybunał nie pochylił się wprost nad treścią art. 213 k.k.¹⁴³ Na marginesie odniósł się jednak do możliwego poniesienia odpowiedzialności karnej za zarzuty podniesione publicznie, mimo wykazania ich prawdziwości, stwierdzając, że „swoboda głoszenia prawdy nie jest nieograniczona”, jako przykład czego pokazano przepisy dotyczące tajemnic ustawowo chronionych¹⁴⁴.

1.3.1.6. Zdania odrębne, wyrażające opinie o częściowej niekonstytucyjności art. 213 § 2 k.k.

Zapewne właśnie to uchylenie się od zbadania konstytucyjności art. 213 k.k. było przyczyną, dla której do wyroku zostały zgłoszone aż trzy zdania odrębne. Istotnie, w każdym z nich zawarto propozycję zmiany treści normatywnej art. 213 § 2 k.k. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że treść ta istotnie różniła się od

138 „Polskie określenie tego zjawiska stanowi tłumaczenie angielskiego terminu *chilling effect* – tłumaczenie, dodajmy, dość swobodne, skoro w oryginale mowa jest o chłodzeniu (*chilling*), a nie mrożeniu (*freezing*). Nie jest to pojęcie języka prawnego. Narodziło się ono kilka dekad temu w orzecznictwie sądów amerykańskich, na tle spraw dotyczących wolności wypowiedzi. [...] O efekcie mrozącym mówi się zwykle wtedy, gdy na skutek postępowania władzy publicznej jednostka podejmuje – mniej lub bardziej świadomie – decyzję o rezygnacji ze swobodnego wykonywania swych praw podmiotowych, choć nie zostały jej one formalnie ograniczone ani odebrane” – W. Brzozowski, *Efekt mrozący*, „Przegląd Konstytucyjny”, nr 4/2023, s. 37–38.

139 Zob. s. 28, przyp. 133.

140 „Z kolei uzyskane przez CMWP z Ministerstwa Sprawiedliwości dane, które dotyczyły wszystkich osób (nie tylko dziennikarzy) skazanych za zniesławienie, wskazują, że za przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. sądy orzekają z reguły najłagodniejszy rodzaj kary, czyli grzywnę. W 2003 r. jedynie w dwóch wypadkach sądy wymierzyły kary pozbawienia wolności, jednocześnie jednak warunkowo zawieszając ich wykonanie. Spośród środków karnych sądy sięgnęły tylko po dwa – nawiązkę i podanie wyroku do publicznej wiadomości, w żadnym wypadku nie zastosowały wobec dziennikarza zakazu wykonywania zawodu” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.6.

141 P. Malec-Lewandowski, op. cit., s. 53. Dalej autor wskazuje, że: „Jedynie tekst ustawy powinien mieć znaczenie w kontekście jej konstytucyjności. Z normatywnego punktu widzenia istnieje możliwość zastosowania kar wolnościowych, nieistotne jest tutaj, że w praktyce rzadko się je orzeka. Nieproporcjonalna jest tutaj sama potencjalna, a nie tylko realna możliwość orzeczenia kary pozbawienia lub ograniczenia wolności”.

142 Ryzyko z tym związane zostało w literaturze porównane do sytuacji lekarzy unikających podejmowania wskazanych, acz ryzykownych terapii, ze względu na groźbę poniesienia konsekwencji prawnych: „W literaturze naukowej dotyczącej odpowiedzialności lekarzy, których działalność, podobnie jak w przypadku dziennikarzy, wiąże się z koniecznością dokonywania częstych ingerencji w cudze dobra osobiste, opisywana jest praktyka tzw. leczenia zachowawczego. Określa się tak postępowanie lekarzy, którzy podejmują decyzje o leczeniu, kierując się nie dobrem pacjentów, ale chęcią minimalizacji ryzyka prawnego. Praktyka, o której mowa, przybiera dwie formy: podejmowania zbędnych czynności medycznych lub – przeciwnie – unikania pewnych szczególnie ryzykownych zabiegów. W przypadku mediów problem ten polegałby na nadmiernych wysiłkach związanych z przygotowaniem jakiegoś materiału prasowego, kosztem innych ważnych tematów, albo – odpowiednio – na rezygnacji z opisywania pewnych ważnych, ale drażliwych wydarzeń” – M. Zaremba, op. cit., s. 24. Co do pointy wywodu autora – zob. s. 18, przyp. 78.

143 Umorzenie postępowania w tym zakresie nastąpiło z przyczyn proceduralnych: „Niezależnie od tego, jeśli chodzi o objęcie pytaniem prawnym art. 213 k.k., sąd przedstawiający to pytanie nie zachował wymagań formalnych określonych w art. 32 ustawy o TK. W tekście uzasadnienia odniósł się co prawda także do art. 213 k.k., nie sformułował jednak zarzutu niekonstytucyjności tego przepisu. [...] Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny przyjął, że postępowanie w zakresie obejmującym art. 212 § 3 i 4 oraz art. 213 k.k. podlega umorzeniu” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.1.4.

144 „W tym sensie prawdziwość wypowiedzi nie jest jedynym kryterium jej zgodności z prawem. Ustawodawca mógł więc przyjąć, że publiczne stawianie nawet prawdziwych zarzutów wyłącznie w celach indywidualnych bez oparcia w interesie społecznym powinno być jednak zabronione. Jeżeli zaakceptować pogląd, że interes publiczny w postaci tajemnicy państwowej uzasadnia zakaz ujawniania informacji prawdziwych (i to zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 5 – art. 265 § 1 k.k.), a interes indywidualny uzasadnia zakaz i to pod groźbą kary ujawniania informacji związanych z wykonywaną pracą, działalnością społeczną, gospodarczą lub naukową wbrew przyjętemu na siebie zobowiązaniu (art. 265 § 1 k.k.), to trudno podważyć tezę, iż ochrona godności człowieka uzasadnia również pewien zakaz upubliczniania informacji, które mimo prawdziwości, godząc w część i dobre imię określonej osoby naruszają jej godność” – Ibidem, pkt III.4.5.

obecnej, przewidywała bowiem każdorazowy obowiązek udowodnienia, obok prawdziwości zarzutu podniesionego publicznie, również działanie w obronie społecznego interesu¹⁴⁵.



Ewa Łętowska. Źródło: Wikipedia.org, Adrian Gryciuk, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ewa_Łętowska#/media:Plik:Ewa_Łętowska_Warszawa_2017.jpg, CC BY-SA 3.0 pl.

Najbardziej oryginalne stanowisko przedstawiła sędzia Ewa Łętowska, która zaproponowała, aby w tym przepisie odkryć następujący kontratyp: „nie popełnia przestępstwa [...] kto publicznie za pomocą środków masowego komunikowania się podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut”¹⁴⁶. Jako argument za takim rozstrzygnięciem sędzia podała istniejące według niej domniemanie, że „środki masowego przekazu działają właśnie w obronie takiego [społecznie uzasadnionego] interesu, z uwagi na misję mediów w demokratycznym społeczeństwie, uznaną w art. 14 Konstytucji”¹⁴⁷. W konkluzji tego wywodu jako istota niekonstytucyjności art. 213 § 2 k.k. zostało podane, że stawia on takie same wymogi w zakresie udowodnienia działania w interesie społecznym zarówno wobec dziennikarzy, jak i wobec pozostałych osób¹⁴⁸.

Z taką argumentacją nie sposób się jednak zgodzić. Jest ona nie tylko sprzeczna ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku Trybunału, słusznie wskazującym na oczywistą większą szkodliwość zniesławienia popełnionego za pomocą środków masowego komunikowania¹⁴⁹, ale też – ze zdrowym rozsądkiem. Należy bowiem podkreślić, że ze społecznej roli dziennikarzy wynikają nie tylko prawa i wolności, ale również oczywista odpowiedzialność¹⁵⁰ i obowiązki. Postulat działania prasy i innych mediów w interesie społecznym powinien być właśnie traktowany jako postulat, zalecenie kierunkowe, coś, do czego dziennikarz powinien dążyć i czym się kierować w swoim działaniu, ale do czego, jak niewątpliwie dowodzi doświadczenie życiowe i praktyka dnia codziennego, brakuje podstaw, aby zakładać to z góry. W świetle tej szczególnej odpowiedzialności dziennikarzy, w tym

145 Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego – zob. Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553.

146 Zdanie odrębne Sędziego Trybunału Konstytucyjnego Ewy Łętowskiej od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, pkt II.4. Zdaniem sędzi taką treść normatywną można uzyskać nawet bez zmiany przepisów, „w wyniku uznania niekonstytucyjności art. 213 § 2 k.k. w zakresie, w jakim uzależnia wyłączenie przestępności zarzutu pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania się od tego, aby podnoszony lub rozgłaszany zarzut prawdziwy, służył obronie społecznie uzasadnionego interesu” – ibidem.

147 Ibidem. Dalej sędzia Ewa Łętowska podnosiła, że „działanie mediów z reguły jest prowadzone jako realizacja obrony społecznie uzasadnionego interesu, bo debata publiczna jako taka służy temu właśnie interesowi. Zaś możliwe naruszenia tej reguły (jeśli zważyć, że mówimy w rozważanym wypadku tylko o naruszeniach dokonanych wyłącznie prawdziwymi zarzutami) – będą absolutnym wyjątkiem. Wobec tego narusza hierarchię dóbr wynikającą z Konstytucji (z uwagi na art. 14) porządek rzeczy (przyjęty w k.k.), w którym to dziennikarz ma dowodzić, iż działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu”. W dalszej zaś części wywodu rozumowanie powyższe zostało tak podsumowane: „«Medialne» podniesienie zarzutu zawsze, z przyczyn konstytucyjnych, z uwagi na hierarchię wartości konstytucyjnych (art. 14) będzie służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu” – ibidem, pkt II.6.

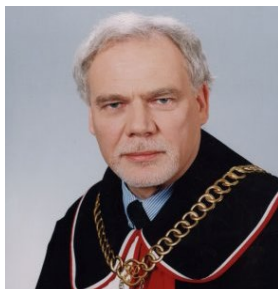
148 „Niekonstytucyjność art. 213 § 2 k.k. polega więc na identycznym ujęciu przesłanek kontratypu (wymaganie działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego) zarówno w ramach zarzutu prawdziwego formułowanego publicznie (ale nie medialnie), jak i w wypadku działania poprzez media. Ujęcie takie jest nieproporcjonalne, z uwagi na brak wyłączenia konsekwencji z faktu, że istnienie wolnych mediów i prowadzony przez nie dyskurs społeczny zawiera w sobie immanentnie cechę obrony uzasadnionego interesu społecznego” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Ewy Łętowskiej..., pkt II.5.

149 „Wskazana wyżej większa szkodliwość społeczna musi zostać uwzględniona również przy ocenie konstytucyjności art. 212 § 2 k.k. ustanawiającego kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia dokonanego za pomocą środków masowego komunikowania. Z uwagi na szerszy rozmiar szkód wywołanych działaniem za pomocą środków masowego komunikowania zaostrożenie górnej granicy odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest regulacją dopuszczalną i niegodzącą w art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. W konsekwencji bowiem zaostrożona odpowiedzialność karna wynikająca z ustanowienia kwalifikowanego typu przestępstwa zniesławienia obejmuje jedynie takie działania za pomocą środków masowego komunikowania, które polegają na celowym albo wynikającym z niezetelności i niezachowania wymaganej staranności pomawianiu innych osób o takie nieodpowiadające rzeczywistości postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Należy koniecznie zauważyć, że art. 212 § 2 k.k. przewiduje podniesienie tylko górnej granicy ustawowego zagrożenia karą, co umożliwia sądowi orzekającemu uwzględnić w konkretnym wypadku większy «ciężar gatunkowy» przestępstwa w nim opisanego w porównaniu z typem podstawowym, nie wyklucza jednak pominięcia przy wymiarze kary tej okoliczności, gdy nie ma istotnego znaczenia dla społecznej szkodliwości czynu oraz z punktu widzenia innych dyrektyw wymiaru kary, ale i nie uniemożliwia orzeczenia w konkretnej sprawie kary o wysokości mieszczącej się w granicach określonych w art. 212 § 1 k.k.” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., pkt III.4.7.

150 Ta odpowiedzialność jest również podkreślana w doktrynie: „Zwiększony «potencjał szkodzenia» pomówienia dokonanego w prasie jest spowodowany jego zasięgiem przestrzennym i czasowym, znacznie większym niż w przypadku pomówienia zrealizowanego w inny sposób. Przekaz prasowy dociera niemal zawsze do nieporównanie większej liczby odbiorców niż słowa wypowiedziane nawet wobec liczego zgromadzenia; może być wielokrotnie powielany (w formie nagrania lub odtłoki) i rozsyłany niemal bez ograniczeń, zwłaszcza przy wykorzystaniu systemów informatycznych; ma ponadto znaczną trwałość – do gazety lub nagrania można dotrzeć nawet po latach. Z pola widzenia nie należy tracić i tego, że współcześnie środki masowego komunikowania się są najważniejszym narzędziem kształtowania opinii publicznej, ponieważ ludzie w większości uznają je za wiarygodne źródło informacji i poglądów o interesujących ich wydarzeniach. W efekcie pomówienie prasowe ma nieporównywalnie większą siłę oddziaływania, a usunięcie jego skutków jest niezwykle trudne; nawet sprostowania lub przeprosiny mogą wywoływać wrażenie, że pomówiony uczynił coś niestosownego i podtrzymywał lub tworzył negatywną opinię na jego temat. Zwłaszcza w stosunku do tzw. osób zaufania publicznego, których dobre imię jest z reguły warunkiem wykonywania zawodu, przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. może wyrządzać szkody nie do naprawienia” – A. Gaberle, op. cit., s. 23.

także oczekiwań stawianych przez ustawodawcę wobec ich warsztatu¹⁵¹, postulat, aby ich odpowiedzialność była węższa niż zwykłych osób prywatnych, wypowiadających się w sposób nieprofesjonalny, pozbawionych wsparcia zespołu redakcyjnego czy fachowego warsztatu, zdaje się być *par excellence* sprzeczny z zakazem dyskryminacji, o którym mowa w art. 32 Konstytucji¹⁵². Niemniej pod koniec swojego wywodu sędzia Ewa Łętowska stwierdziła, że z tych samych powodów, co omówione wyżej, również art. 212 § 2 k.k., w zakresie takim, w jakim przewiduje wyższe zagrożenie karą za pomówienie „medialne”, jest częściowo niekonstytucyjny, aczkolwiek zastrzegła, że „naprawa sytuacji nie jest tu możliwa bez działania ustawodawcy pozytywnego”¹⁵³.

W świetle szczególnej odpowiedzialności dziennikarzy, w tym także oczekiwań stawianych przez ustawodawcę wobec ich warsztatu, postulat, aby ich odpowiedzialność była węższa niż zwykłych osób prywatnych, wypowiadających się w sposób nieprofesjonalny, pozbawionych wsparcia zespołu redakcyjnego czy fachowego warsztatu, zdaje się być *par excellence* sprzeczny z zakazem dyskryminacji, o którym mowa w art. 32 Konstytucji.



Marek Safjan. Źródło: Wikipedia.org, Trybunał Konstytucyjny, https://commons.wikimedia.org/wiki/Categoria:Marek_Safjan#/media/File:Marek_Safjan.JPG, domena publiczna.



Mirosław Wyrzykowski. Źródło: Trybunał Konstytucyjny, za: KU Lueven, <https://www.law.kuleuven.be/home/algemeen/agenda-2018-2019/guest-lecture-miroslaw-wyrzykowski>, domena publiczna.

Inne stanowisko w odrębnych, choć skądinąd w dużej mierze zbieżnych zdaniach przedstawili natomiast sędziowie Marek Safjan oraz Mirosław Wyrzykowski. Obaj nie zgłaszali uwag co do rozstrzygnięcia w zakresie art. 212 k.k., lecz, podobnie jak sędzia Ewa Łętowska, wskazywali na wadliwość brzmienia art. 213 § 2 k.k. w odniesieniu do stawianego przezeń dodatkowego, uniwersalnego wymogu dowodzenia działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jeśli podniesiony zarzut okaże się prawdziwy. Inaczej jednak niż sędzia Łętowska nie odnosili zakresu, w jakim wymóg ten powinien zostać zniesiony, do

statusu osoby sprawcy, lecz statusu osoby poszkodowanego – mianowicie według ich opinii brakuje podstaw do dowodzenia działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jeśli zarzut został podniesiony wobec osoby pełniącej funkcję publiczną¹⁵⁴. Jako uzasadnienie takiego stanowiska podali oni szczególne obowiązki

151 W art. 12 Prawa prasowego (zob. rozdz. 1.2.11.), ale też przykładowo w art. 10 ust. 1 tej ustawy zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

152 „1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.
2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”.

153 Zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Ewy Łętowskiej..., pkt III.2.

154 „Wyrażam przekonanie, że przyjęta w art. 213 § 2 k.k. konstrukcja normatywna kontratypanu narusza gwarancje konstytucyjne wolności wypowiedzi zawarte we wskazanych wzorcach konstytucyjnych – art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji. [...] Zasadnicze wątpliwości natury konstytucyjnej budzi zakres penalizacji obejmujący – w świetle analizowanych tu przepisów art. 212 oraz art. 213 § 1 k.k. – wypowiedzi publiczne zawierające prawdziwe zarzuty pod adresem określonych osób lub instytucji. [...] Stosowanie kryterium «społecznie uzasadnionego interesu» wobec wszelkich krytycznych czy zniesławiających wypowiedzi zawierających prawdziwe informacje, bez jakiegokolwiek rozróżnienia kategorii osób i ich roli w życiu publicznym, stanowi wyraźne naruszenie powszechnie uznawanego w krajach demokratycznych standardu wolności wypowiedzi. Oznacza bowiem nic innego niż konieczność dokonywania w odniesieniu do każdej prawdziwej informacji, w tym także odnoszącej się do osób, których działania mają zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania państwa, jego struktur czy szeroko rozumianych instytucji publicznych i społecznych czy gospodarczych – dodatkowej kwalifikacji, polegającej na ocenie, czy jej upowszechnianie, upublicznianie pozostaje w zgodzie z uzasadnionym interesem społecznym. Taka koncepcja normatywna nie uwzględnia aksjologii współczesnego demokratycznego państwa prawa i nie jest uzgodniona z gwarancjami konstytucyjnymi wolności słowa. [...] Nie ma więc żadnego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym fundamentalną z punktu widzenia swobód obywatelskich – wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontratypanu, analizowane tu kryterium społecznie uzasadnionego interesu, co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o osobach funkcjonujących w przestrzeni publicznej. [...] Problemem jest tu więc nie tyle, a raczej nie tylko, niedookreśloność kategorii społecznie uzasadnionego interesu, ale przede wszystkim sam fakt, że w przestrzeni demokratycznego państwa upowszechnianie prawdziwej informacji o określonej kategorii osób wymaga jeszcze dodatkowego kryterium wartościującego” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Marka Safjana od wyroku z dnia 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, pkt 5–6.

„[...] wyrażam pogląd, że podnoszenie lub rozgłaszanie za pośrednictwem środków masowego komunikowania prawdziwych zarzutów dotyczących osoby pełniącej funkcję publiczną o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (co oznacza, że w rzeczywistości podmiot ten na zaufanie potrzebne dla aktywności w sferze publicznej nie zasługuje), jest działaniem – niezależnie od ewentualnych intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie sformułowane w art. 213 § 2 k.k. znamię kontratypanu). W związku z tym wyłączenie przestępności tego działania nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo

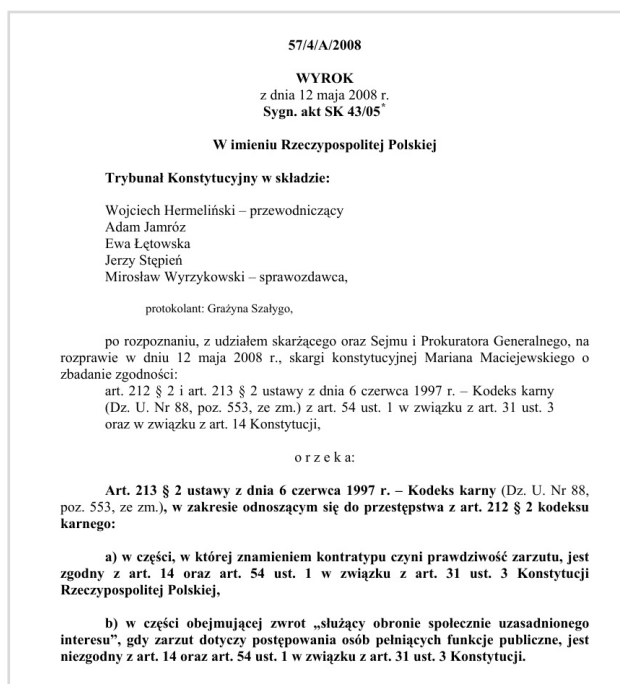
i ryzyko, na jakie osoby pełniące funkcje publiczne muszą się godzić z samej natury swoich funkcji¹⁵⁵ oraz pewną niedookreśloność samego terminu „interes uzasadniony społecznie” i wynikające z tego zagrożenia¹⁵⁶.

1.3.1.7. Podsumowanie

Podsumowując rozważania Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza te dotyczące podstawy aksjologicznej karalności zniesławienia i związanej z tym hierarchii wartości konstytucyjnych, jak również odnoszące się do skuteczności ochrony prawnokarnej (aczkolwiek można wyrazić żal, że nie były one szersze), należy uznać je za szczególnie cenne. Niemniej nieodniesienie się przez Trybunał do treści art. 213 k.k. wymagało niewątpliwie pewnego uzupełnienia, które istotnie nastąpiło już dwa lata później.

1.3.2. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05

W wyroku z dnia 12 maja 2008 r.¹⁵⁷ Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że:



– zważywszy nieustabilizowane orzecznictwo w zakresie dotyczącym analizowanego tu znamienia kontratypu – stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy. [...] W konkluzji stwierdzam, że art. 213 § 2 kodeksu karnego w zakresie, w jakim wyłączenie przestępności pomówienia osoby pełniącej funkcję publiczną uzależnia od tego, by podnoszony lub rozgłaszany zarzut służył obronie społecznie uzasadnionego interesu, jest niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Mirosława Wyrzykowskiego od wyroku i postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, pkt 2.8 i 2.9.

155 „Osoba publiczna, odgrywająca ze względu na swą pozycję i możliwość oddziaływania swoimi zachowaniami, decyzjami, postawami, poglądami na sytuację szerszych grup społecznych, musi zaakceptować z tej właśnie racji ryzyko wystawienia się na surowszą ocenę opinii publicznej” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Marka Safjana..., pkt 6.

„Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swym orzecznictwie, że ograniczeń nakładanych na osoby sprawujące funkcje publiczne nie można rozpatrywać w kategoriach ograniczeń wolności i praw tych osób, lecz należy je traktować jako środek zapewnienia prawidłowego funkcjonowania instytucji publicznych (zob. np. wyrok z 6 grudnia 2005 r., sygn. SK 7/05, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 129 oraz z 8 października 2001 r., sygn. K 11/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 210)” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Mirosława Wyrzykowskiego..., pkt 2.7.

156 „Zmienność, niepewność i nieprzewidywalność ocen (co zostało wykazane przez TK w sprawie P 3/06), którymi mogą się kierować np. organy wymiaru sprawiedliwości przy ocenie kryteriów, od których zależy ostatecznie odpowiedzialność karna za wypowiedzi zniesławiające lub znieważające, musi być także czynnikiem brany pod uwagę. Prawo nigdy nie działa w pustce, ale zawsze w konkretnej rzeczywistości, powinno też unikać rozwiązań, które są szczególnie silnie podatne na zmienność ocen, uzależnionych od istniejącej sytuacji politycznej, a także tych lub innych preferencji określonych środowisk politycznych sprawujących władzę. Kryterium społecznie uzasadnionego interesu takiego postulatu nie spełnia i kryje w sobie, co najmniej potencjalnie, niebezpieczeństwo zmienności ocen uwikłanych także w zależności polityczne, co w odniesieniu do przekazu prasowego, dotyczącego osób funkcjonujących w przestrzeni publicznej, może być szczególnie niebezpieczne dla wolności słowa” – zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Marka Safjana..., pkt 8.

157 Sygn. SK 43/05, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 4/2008, poz. 57.

Powyższe rozwiązanie niewątpliwie nawiązuje do stanowisk wyrażonych w zdaniach odrębnych sędziów Safjana i Wyrzykowskiego zgłoszonych do wyroku z 30 października 2006 r. Jako pierwszy argument za przyjętym rozstrzygnięciem została wskazana praktyka Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w której zakres prawa do ochrony czci jest zróżnicowany w zależności od tego, czy podmiot tego prawa jest osobą prywatną, czy publiczną. W tym drugim wypadku prawo to w oczywisty i nieunikniony sposób wchodzi w konflikt z zasadą swobody debaty społecznej, toteż osoby takie, zwłaszcza demokratycznie wybrani politycy, muszą godzić się, że będą poddawani kontroli społecznej i formułowanym w jej ramach surowym ocenom¹⁵⁸.

Zgodnie z praktyką Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zakres prawa do ochrony czci jest zróżnicowany w zależności od tego, czy podmiot tego prawa jest osobą prywatną, czy publiczną. W tym drugim wypadku prawo to w oczywisty i nieunikniony sposób wchodzi w konflikt z zasadą swobody debaty społecznej, toteż osoby takie, zwłaszcza demokratycznie wybrani politycy, muszą godzić się, że będą poddawani kontroli społecznej i formułowanym w jej ramach surowym ocenom.

W dalszym ciągu wywodu Trybunał wskazał, że sama idea zróżnicowania zakresu ochrony prawnej osób publicznych i osób prywatnych nie jest obca polskiemu porządkowi prawnemu i faktycznie była ona już podnoszona w dotychczasowym orzecznictwie¹⁵⁹. Zarazem Trybunał przywołał nowy, oprócz dotychczas analizowanych art. 14 i 54 Konstytucji – z jednej, a art. 47 – z drugiej strony, przepis, w świetle którego powinna zostać rozważona karalność podnoszenia publicznie prawdziwych zarzutów wobec osób pełniących funkcje publiczne: art. 61 ust. 1 Konstytucji¹⁶⁰, ustanawiający prawo do informacji publicznej. Trybunał wskazał na jego silny związek z prawem do swobody wyrażania opinii. Z jednej strony warunkiem koniecznym do formułowania i w konsekwencji wyrażania opinii w sprawach publicznych (choć, oczywiście, we wszystkich innych sprawach również) jest posiadanie odpowiedniej wiedzy o tychże sprawach¹⁶¹. Natomiast z drugiej strony Trybunał wskazał, że z prawa do uzyskiwania informacji wynika również prawo do ich rozpowszechniania¹⁶². Podobnie jak w zdaniach odrębnych do wyroku z 2006 r., ponownie podniesiony został również problem niejednoznaczności pojęcia obrony społecznie uzasadnionego interesu i wynikającej

158 „Inaczej niż w prawie polskim, konsekwentna gradacja w zakresie standardów (siły i środków) ochrony dobrego imienia, czci i prywatności w zależności od podmiotu, jakiemu jest zapewniana, została dokonana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Pod wpływem jego orzecznictwa, również w polskim w piśmiennictwie podejmowane są próby skatalogowania, czy systematyzacji, zasad decydujących o intensywności ochrony tych wartości. Dla potrzeb niniejszych rozważań przypomnieć zaś należy, że ETPC ustalił m.in., że: a) granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do osób publicznych niż wobec osób prywatnych, b) politycy, a tym bardziej pochodzący z wyborów powszechnych funkcjonariusze publiczni świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają się na kontrolę i ostrą reakcję ze strony prasy, w konsekwencji czego c) muszą być bardziej tolerancyjni, nawet wobec szczególnie brutalnych ataków prasy, zaś d) zakres usprawiedliwionej ochrony dóbr osobistych polityków i innych osób publicznych powinien być określany w konfrontacji z wartością, jaką w demokratycznym społeczeństwie jest otwarta i szeroka debata [...]” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05, pkt III.9.2.

159 „Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, że ustawodawca ma swobodę ustalania zakresu ograniczeń dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Ograniczenia te powinny pozostawać w racjonalnym związku z interesem publicznym, któremu mają służyć, a ich zakres powinien być współmierny do rangi tego interesu. W wyroku z 6 grudnia 2005 r. Trybunał stwierdził wręcz, że ograniczeń nakładanych na osoby sprawujące funkcje publiczne nie można rozpatrywać w kategoriach ograniczeń wolności i praw tych osób, lecz należy je traktować jako środek zapewnienia prawidłowego funkcjonowania instytucji publicznych (sygn. SK 7/05, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 129 podobnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2001 r., sygn. K 11/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 210). Większe ograniczenia dotyczące osób pełniących funkcje publiczne uznawane były za konstytucyjnie dopuszczalne w dotychczasowym dorobku orzecznictwa Trybunału także wtedy, gdy prowadziły do ograniczenia prywatności. W sprawie K. 24/98 wskazano m.in., że: «Żaden obywatel nie jest zobowiązany do ubiegania się ani do pełnienia funkcji publicznej, zaś znając następstwa tego faktu w postaci upublicznienia pewnego zakresu informacji, należących do sfery prywatności, podejmuje on samodzielną i świadomą decyzję, opartą na rachunku pozytywnych i negatywnych konsekwencji, w kalkulując określone ograniczenia oraz dyskomfort związany z ingerencją w życie prywatne» (wyrok z 21 października 1998 r., OTK ZU nr 6/1998, poz. 97)” – ibidem, pkt III.9.4.

160 Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także by pośrednio na te sprawy oddziaływać (wywieranie presji czy formułowanie oczekiwań wobec podmiotów, których kompetencjom podlega podejmowanie rozstrzygnięć, oraz kontrola ich działań)” – ibidem, pkt III.9.5.

161 „Przejrzystość działań organów władzy publicznej i jej funkcjonariuszy stanowi warunek sine qua non formułowania krytycznej ich oceny, a przez to służy kontroli zgodności tych działań z prawem. Poinformowani obywatele mają w rezultacie stworzone warunki niezbędne nie tylko dla ich potencjalnego aktywnego włączenia się w bieg spraw publicznych (współudział w podejmowaniu decyzji), ale także by pośrednio na te sprawy oddziaływać (wywieranie presji czy formułowanie oczekiwań wobec podmiotów, których kompetencjom podlega podejmowanie rozstrzygnięć, oraz kontrola ich działań)” – ibidem, pkt III.9.5.

162 „Po pierwsze, stosunek art. 54 ust. 1 do art. 61 jest klarowny: zakres przedmiotowy tego pierwszego, czyli wolności informacji (stanowiącej komponent wolności słowa), jest oczywiście szerszy od drugiego, tj. prawa do informacji [...] objęte są wolnością ich pozyskiwania i rozpowszechniania (choćaż trzeba podkreślić, że nie zachodzi relacja odwrotna), a zatem każde naruszenie konstytucyjnego prawa do informacji stanowić będzie równocześnie naruszenie wolności informacji uregulowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji” – ibidem, pkt III.9.6. Powyższe rozumowanie trudno jednak uznać za proste logiczne wynikanie, prawdziwe niezależnie od okoliczności. Jest wszak wiele sytuacji, gdy osoba ze względu na swój osobisty interes ma prawo do uzyskania danej informacji, ale z uwagi na cudzy interes prywatny (na przykład ochronę danych osobowych) lub publiczny (ochronę tajemnic niejawnych) nie ma prawa do jej rozpowszechniania.

z tego nieproporcjonalności każdorazowego działania w takim charakterze¹⁶³. W związku z powyższym Trybunał stwierdził, że przynajmniej w odniesieniu do postępowania osób pełniących funkcje publiczne, ze względu na wymogi swobody prowadzenia debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie, kryterium prawdy jest wystarczającą przesłanką decydującą o bezprawności podnoszonych zarzutów¹⁶⁴.

Na koniec swojego wyводу Trybunał zaznaczył, że omawiany wyrok „nie może być rozumiany jako służący legitymizacji takich publikacji w środowach masowego komunikowania, które będą dokonywane jedynie z chęci osiągnięcia zysku finansowego, związanego z wysokonakładową sprzedażą, jaka najczęściej stanowi rezultat ujawnienia skandalizujących lub drastycznych szczegółów cudzego życia”¹⁶⁵. Trybunał jednak wprost ani sam nie przewidział, ani nawet nie zasugerował żadnych działań, które miałyby na celu wykorzystywanie skutków wyroku w taki sposób, aczkolwiek wydaje się, że rolę taką w dużej mierze mogą odgrywać utrzymane w mocy przepisy art. 213 § 2 *in fine* k.k., ograniczające możliwość dowodzenia prawdy zarzutów odnoszących się do życia prywatnego.

Trybunał stwierdził, że przynajmniej w odniesieniu do postępowania osób pełniących funkcje publiczne, ze względu na wymogi swobody prowadzenia debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie, kryterium prawdy jest wystarczającą przesłanką decydującą o bezprawności podnoszonych zarzutów.

1.3.3. Wykonanie wyroku – zmiana art. 212 i 213 k.k. na podstawie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw

Mimo iż wyrok wywołał bezpośrednie skutki prawne, Trybunał zaznaczył, że z powodów nie tyle normatywnych, ile raczej dydaktycznych zasadne byłoby podjęcie odpowiedniej interwencji przez ustawodawcę¹⁶⁶. Interwencja taka faktycznie miała miejsce. Już 21 listopada 2008 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt

163 „[...] publikowanie za pomocą środków masowego komunikowania – które są pośrednikami między organami władzy a społeczeństwem w dostarczaniu informacji publicznej, a przez to w urzeczywistnianiu powszechnego do niej dostępu – prawdziwych zarzutów odnoszących się do osób i organów sprawujących władzę, nie może zdaniem Trybunału Konstytucyjnego podlegać dodatkowej ocenie z punktu widzenia zgodności z niejednoznacznym kryterium (a takim jest ochrona społecznie uzasadnionego interesu), precyzowanym dopiero w procesie stosowania prawa, podczas gdy od tej oceny zależy odpowiedzialność karna sprawcy. [...] wyłączenie przestępności [...] nie powinno być uzależnione od dokonywanej w tym zakresie dodatkowej oceny sądu, bo – abstrahując już od samego faktu nieustabilizowanego orzecznictwa w zakresie dotyczącym analizowanego tu znamienia kontraty – stwarza to prawną podstawę do nadmiernej ingerencji w korzystanie z wolności słowa i wolności prasy. Stosowanie kryterium «obrony społecznie uzasadnionego interesu» wobec wszelkich krytycznych czy zniszławiących wypowiedzi zawierających prawdziwe informacje, bez jakiegokolwiek rozróżnienia kategorii osób i ich roli w życiu publicznym, stanowi naruszenie standardu wolności wypowiedzi wyznaczonego przez art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji, powszechnie uznawanego w krajach demokratycznych. Oznacza bowiem konieczność dokonywania wobec każdej prawdziwej informacji, w tym także odnoszącej się do osób, których działania mają zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania państwa, jego struktur czy szeroko rozumianych instytucji publicznych i społecznych czy gospodarczych – dodatkowej kwalifikacji, polegającej na ocenie, czy jej rozpowszechnianie, upublicznianie służy obronie uzasadnionego interesu społecznego. Taka koncepcja normatywna nie uwzględnia aksjologii współczesnego demokratycznego państwa prawa i nie respektuje gwarancji konstytucyjnych wolności słowa oraz wolności prasy. Bez względu na to, czy kategoria «społecznie uzasadnionego interesu» może być poddana obiektywizacji, lub też nie, sam fakt konieczności sięgania po dodatkowe wyznaczniki i kryteria, aby usprawiedliwić publikację za pomocą środków społecznego przekazu prawdziwej informacji o działalności osób wykonujących funkcje publiczne, jest nieproporcjonalną ingerencją w wolność słowa oraz wolność prasy i zagraża, co najmniej potencjalnie, wolności debaty publicznej” – ibidem, pkt III.9.5 i 9.7.

164 „Zważywszy, że w demokratycznym państwie konieczne jest istnienie warunków prowadzenia debaty publicznej (art. 2 Konstytucji), oraz uwzględniając konstytucyjnie gwarantowaną wolność prasy (art. 14), wolność słowa (art. 54) i prawo do informacji (art. 61 ust. 1 Konstytucji), Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (co znaczy, że w rzeczywistości podmiot ten na zaufanie potrzebne dla aktywności w sferze publicznej nie zasługuje) jest czynem – niezależnie od intencji sprawcy – *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie sformułowane w art. 213 § 2 k.k. znamie kontraty). [...] Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ma więc dostatecznie uzasadnionego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym – fundamentalną z punktu widzenia swobód obywatelskich – wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontraty analizowane tu kryterium «obrony społecznie uzasadnionego interesu», co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o działalności osób wykonujących funkcje publiczne” – ibidem, pkt III.9.7.

165 Ibidem, pkt III.10.1. Dalej doprecyzowano: „Celem depenalizacji czynów, które polegają na podnoszeniu lub rozgłaszaniu prawdziwych zarzutów postępowania, mogących poniżyć dany (wymieniony w sentencji) podmiot w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jest ochrona prawa obywateli do swoistej kontroli działań władzy (a więc organów, instytucji i osób mających wpływ – nawet jeśli tylko pośredni – na sytuację prawną lub ekonomiczną tych obywateli) w demokratycznym państwie. Istotą i funkcją takiego prawa jest zapewnienie jawności działań tejże władzy, a w rezultacie zapewnienie możliwości wpływania obywateli na te działania, w zakresie, w jakim z jednej strony pozwala na to, z drugiej – wymaga tego demokratyczne państwo prawne”.

166 „Niezależnie od tego, iż niniejszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego samoistnie wywołuje zmianę w obowiązującym stanie prawnym, wskazane jest, by ustawodawca rozważył podjęcie interwencji zmierzającej do nowelizacji kodeksu karnego. Zważywszy, że utrata mocy niekonstytucyjnego zakresu art. 213 § 2 k.k. nie znajduje odzwierciedlenia w jego brzmieniu (postaci słownej), korzystne – zwłaszcza że chodzi o regulację prawnokarną – byłoby takie zredagowanie omawianego przepisu,

ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw¹⁶⁷. Co ciekawe, projekt ten jednak nie ograniczał się do nadania art. 213 § 2 brzmienia zgodnego z wyrokiem Trybunału, lecz szedł znacznie dalej, inspirowany wyrażnie zdaniem odrębnym Ewy Łętowskiej z 2006 r. Przewidywał on mianowicie całkowitą rezygnację z typu kwalifikowanego „pomówienia medialnego” w art. 212 k.k.¹⁶⁸. Natomiast w art. 213 k.k. (w odniesieniu do zarzutów innych niż odnoszące się do życia prywatnego i rodzinnego) jako jedyną przesłankę uchylającą bezprawność zarzutu zaproponowano udowodnienie jego prawdziwości¹⁶⁹. Oznaczało to rezygnację z dodatkowego wymogu, by wypowiedź prawdziwa dotyczyła osoby pełniącej funkcję publiczną lub służyła obronie społecznie uzasadnionego interesu. W uzasadnieniu wskazano, że jakkolwiek „dekryminalizacja zniesławienia nie jest [...] w chwili obecnej uzasadniona żadnym ze wskazanych potencjalnych powodów”¹⁷⁰, to „celow[a] jest jednak [...] depenalizacja typu kwalifikowanego tego przestępstwa, polegającego na użyciu przez sprawcę środków masowego komunikowania”¹⁷¹. Ponadto „projekt przewiduje generalną rezygnację ze znamienia kontratypu wyrażonego w dotychczasowej treści art. 213 § 2 k.k. sformułowaniem «służący obronie społecznie uzasadnionego interesu». Po dokonaniu projektowanej nowelizacji istota kontratypu oparta będzie na prawdziwości zarzutu, przy zachowaniu dotychczasowych ograniczeń w zakresie przeprowadzenia tzw. dowodu prawdy, wyłączających jego dopuszczalność w odniesieniu do zarzutów dotyczących życia prywatnego lub rodzinnego, za wyjątkiem sytuacji, gdy zarzut miał zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego”¹⁷². Taka propozycja nie została jednak szerzej uargumentowana¹⁷³.

Propozycje powyższe, w tym zwłaszcza skrytykowana wyżej¹⁷⁴ rezygnacja z typu kwalifikowanego „pomówienia medialnego”, musiały jednak okazać się kontrowersyjne, gdyż już na etapie prac Podkomisji Stałej do nowelizacji prawa karnego¹⁷⁵ zostały one z projektu wykreślone i w ostatecznie uchwalonej ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw¹⁷⁶ zmiany w art. 213 k.k. ograniczyły się do nadania mu brzmienia zgodnego z sentencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., które obowiązuje do dziś¹⁷⁷.

by jednoznacznie i klarownie określał znamiona kontratypu zniesławienia ze zróżnicowaniem uwzględniającym, z jednej strony, charakter podmiotu, którego dotyczą zarzuty podnoszone lub rozgłaszane za pomocą środków masowego komunikowania, z drugiej – zakres tych zarzutów” – ibidem, pkt III.10.4.

167 Druk sejmowy nr 1394. Tekst projektu jest dostępny na archiwalnej stronie Sejmu VI kadencji, pod adresem: <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5AA757702D57F9DFC125751200421E77?OpenDocument>, dostęp: 24 maja 2024 r.

168 Art. 1 projektu:

„W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany: [...]

28) art. 212 otrzymuje brzmienie:

«Art. 212. § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

§ 2. W razie skazania sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego.

§ 3. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego».

169 29) w art. 213 § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego”.

170 Druk sejmowy nr 1394. Uzasadnienie, s. 20.

171 Ibidem, s. 21. Na kolejnej stronie doprecyzowywano zaś: „Jako wykraczająca poza poziom uzasadniony potrzebami kryminalnopolitycznymi jawi się też kryminalizacja zachowań polegających na zniesławieniu za pomocą środków masowego komunikowania się. Przepis ten, z uwagi na użycie przez sprawcę zniesławienia środków masowego komunikowania, wkracza na grunt wolności prasy i swobody wykonywania zawodu dziennikarza”.

172 Ibidem, s. 25.

173 Ograniczono się jedynie do wskazania, że: „treść wyroku Trybunału nie ogranicza ustawodawcy w możliwości dokonania dalej idących zmian ocenianych przepisów, nie ograniczających się jedynie do dostosowania ich brzmienia do wyroku Trybunału” – oraz podniesiono: „niezasadność wprowadzania dwóch odrębnych kontratypów, odnoszących się, w jednym wypadku – do czynów zniesławiających osoby pełniące funkcje publiczne, w drugim zaś – do czynów zniesławiających osoby nienależące do tej kategorii” – ibidem, s. 25–26.

174 Zob. rodz. 1.3.1.6.

175 Sprawozdanie podkomisji z 17 lipca 2009 r. jest dostępne na archiwalnej stronie Sejmu VI kadencji pod adresem: [https://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465/\\$file/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465/$file/spr_1021_1276_1288_1289_1394_1465.pdf), dostęp: 24 maja 2024 r.

176 Dz. U. z 2009 r. Nr 206, poz. 1589, z późn. zm.

177 Ponadto wprowadzono dwie drobne zmiany w art. 212 k.k., polegające na obniżeniu górnego progu zagrożenia karą: w § 1 (typ podstawowy) zrezygnowano w ogóle z zagrożenia karą pozbawienia wolności, natomiast w § 2 (typ kwalifikowany „pomówienia medialnego”) obniżono maksymalny jej wymiar z dwóch lat do roku.

2. Przestępstwo zniesławienia – uwagi praktyczne, postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*

Dokonana powyżej analiza teoretyczna treści normatywnej przepisów art. 212 (i 213) k.k. oraz stojących za nimi wartości konstytucyjnych pozwala na zanalizowanie w tym rozdziale praktycznych aspektów ich funkcjonowania. Przywołane zostaną także wybrane postępowania prowadzone wobec dziennikarzy z tego tytułu¹⁷⁸. Na ich kanwie zostaną sformułowane propozycje dotyczące stosowania prawa w przedmiotowym zakresie (postulaty *de lege lata*), jak również przytoczone zostaną relewantne propozycje doktryny dotyczące zmiany odpowiednich przepisów (postulaty *de lege ferenda*).

2.1. Kwestia prawdziwości zarzutu, standard należytej staranności, formułowanie pytań

W obecnym stanie prawnym, w związku ze wspomnianą wyżej zmianą treści art. 213 § 2 k.k., polegającą na zwolnieniu z obowiązku jednoczesnego wykazania działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jeśli wykazana zostanie prawdziwość zarzutu dotyczącego postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną, problem skazywania osób, mimo uznania przez sąd ich wypowiedzi za prawdziwe, wydaje się znacznie mniej istotny. Zasadniczym, wspomnianym wcześniej¹⁷⁹ problemem jest ocena tego, kiedy dziennikarz będzie działał w stanie usprawiedliwionego przekonania, że stawiany przez niego zarzut jest prawdziwy.

Zasadniczym problemem jest ocena tego, kiedy dziennikarz będzie działał w stanie usprawiedliwionego przekonania, że stawiany przez niego zarzut jest prawdziwy.

W wielu wypadkach dotyczących spraw niezwykle istotnych społecznie (jak na przykład dotyczących działań organów władzy), samodzielne ustalenie przez dziennikarza pełni prawdy z całkowitą pewnością niejednokrotnie może okazać się niemożliwe. Czy jednak brak tak zwanego twardego dowodu, przy wykryciu pewnych poszlak, powinien skutkować zaniechaniem podejmowania tematów przez dziennikarzy? Opowiedzenie się za takim rozwiązaniem, jak również wskazano powyżej¹⁸⁰, może prowadzić do tak zwanego efektu mrożącego, to znaczy unikania podejmowania przez media ważnych, acz potencjalnie kontrowersyjnych tematów.

178 Omówione niżej konkretne przypadki zostały wskazane przez Panią Doktor Joannę Hajdasz, Prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, za co niezmiernie dziękuję.

179 Zob. rozdz. 1.2.10. i 1.2.11.

180 Ibidem.



Foto. Adobe Stock

Jak więc w takiej sytuacji powinien postąpić dziennikarz? Pierwszym rozwiązaniem jest po prostu relacjonowanie wątpliwości podnoszonych przez innych w debacie publicznej. W tym miejscu, po pierwsze, należy przypomnieć, że zgodnie z przywołanym powyżej¹⁸¹ orzecnictwem Sądu Najwyższego dziennikarz cytujący cudze wypowiedzi odnoszące się do „spraw publicznych” nie ponosi odpowiedzialności, jeśli cytaty są dokładne i nieanonimowe.

Jak więc w sytuacji braku posiadania twardych dowodów powinien postąpić dziennikarz? Przede wszystkim powinien po prostu relacjonować wątpliwości podnoszone przez innych w debacie publicznej.

De lege lata wydaje się, że, przy zachowaniu powyższego standardu, za dopuszczalne należałoby uznać równoległe parafrazowanie, wyjaśnianie lub umieszczanie w odpowiednim kontekście cytowanej wypowiedzi – a zatem takie działania, które mają na celu lepsze jej zrozumienie przez czytelnika. Takie ujęcie zakresu dziennikarskich działań w tym obszarze niewątpliwie wpisywałoby się również w rolę dziennikarza jako pośrednika między informacją i społeczeństwem, który, dzięki posiadanemu przez siebie warsztatowi, powinien nadawać tej informacji formę – po pierwsze – zrozumiałą dla odbiorcy, po drugie zaś – interesującą, czy wręcz atrakcyjną w odbiorze, a przez to – przy zachowaniu należytych standardów staranności – istotną dla społeczeństwa.

Za dopuszczalne należałoby uznać równoległe parafrazowanie, wyjaśnianie lub umieszczanie w odpowiednim kontekście cytowanej wypowiedzi – a zatem takie działania, które mają na celu lepsze jej zrozumienie przez czytelnika.

181 Zob. rozdz. 1.2.4.

Przykładem ilustrującym takie rozwiązanie może być sprawa dziennikarza, który w swoim tekście m.in. relacjonował przebieg sesji rady pewnej gminy, podczas której omawiane były wątpliwości dotyczące zakresu obowiązków radcy prawnego tejże gminy¹⁸². W sprawie tej w I instancji zapadł wyrok uniewinniający¹⁸³, w którym sędzia stwierdził, że dziennikarz „dołożył wszelkiej staranności, by jego publikacja była rzetelna i oparta na wiarygodnych źródłach”¹⁸⁴. W szczególności sąd wskazał, że używanie w tytule lub treści pewnych skrótów myślowych i wyrażen potocznych, zrozumiałych dla zwykłego czytelnika jak najbardziej mieści się w granicach należytej staranności¹⁸⁵. Artykuł powinien jednak powinien być traktowany jako całość, a poszczególne zdania w nim użyte odczytywane właśnie w świetle tej całości¹⁸⁶.

**Sąd wskazał, że używanie w tytule lub treści pewnych skrótów
myślowych i wyrażen potocznych, zrozumiałych dla zwykłego czytelnika
jak najbardziej mieści się w granicach należytej staranności.**

Co jednak, jeśli dziennikarz nie może lub po prostu nie potrzebuje powoływać się na cudze twierdzenia, ale chciałby zaprezentować swoje ustalenia, nawet jeśli nie są one (lub nie mogą być) w pełni rozstrzygające? Często stosowanym w takim wypadku zabiegiem jest stawianie pytań. Oczywiście wydaje się, że samo zastosowanie formy pytańkowej wypowiedzi nie powinno bezwarunkowo zwalniać z odpowiedzialności, gdyż użycie tej formy może być bowiem jedynie pozorne. Pytania mogą wszak zawierać sugestie lub istotne niedopowiedziane założenia, a czasami być tak skonstruowane, że w wyniku słownej manipulacji nie da się odpowiedzieć na nie zgodnie z prawdą (tak zwane pytania pułapkowe). Z drugiej strony wydaje się, że brak pełnej wiedzy nie powinien każdorazowo uniemożliwiać wyciągania wniosków z tego, co udało się ustalić, i stawiania pewnych przypuszczeń i hipotez, które następnie mogłyby być odpowiednio naświetlone i wyjaśnione w ramach debaty publicznej właśnie poprzez umiejętnie zadane pytania.

**Brak pełnej wiedzy nie powinien jednak każdorazowo uniemożliwiać
wyciągania wniosków z tego, co udało się ustalić, i stawiania
pewnych przypuszczeń i hipotez, które następnie mogłyby
być odpowiednio naświetlone i wyjaśnione w ramach debaty
publicznej właśnie poprzez umiejętnie zadane pytania.**

Przykładowo: w jednej ze spraw dziennikarz ustalił, że pewien szpital miejski miał zawartą umowę z agencją PR odpowiadającą za wizerunek placówki. Natomiast właściciel tej agencji był jednocześnie właścicielem domeny, na której prowadzona była kampania wyborcza ówczesnego dyrektora tego szpitala. Według

182 CMWP SDP w obronie red. Marcina Pryki z „Kuriera Słupskiego” oskarżonego z art. 212 kk, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-marcina-pryki-z-kuriera-slupeckiego-oskarzonego-z-art-212-kk/>, dostęp: 13 czerwca 2024 r.

183 Działacz PSL przegrał proces z dziennikarzem Kuriera Słupskiego! Wyrok Sądu zbieżny ze stanowiskiem CMWP, <https://cmwp.sdp.pl/dzialacz-psl-przegral-proces-z-dziennikarzem-kuriera-slupeckiego-wyrok-sadu-zbiezny-ze-stanowiskiem-cmwp/>, dostęp: 13 czerwca 2024 r.

184 Ibidem.

185 „Sąd porównał artykuły z protokołami obrad i wykazał, że red. Pryka wiernie oddał to, co się na sali w Orchowie działo, a dowodem na to są te dokumenty. Niedopuszczalną, emocjonalną interpretacją – zdaniem sądu – był także zarzut oskarżyciela dotyczący tytułu kolejnego artykułu «Hendrysiak: to pomyłka». Z treści publikacji wynika jednoznacznie – według sądu – że jest to skrót myślowy dotyczący kilku wypowiedzi mecenasa na temat przyczyny podpisania przez niego feralnego zakresu obowiązków, a nie ocena jego osoby. Sędzia Ożóg- Kazimierczak w podobny sposób «rozprawił» się z następnymi zarzutami. Według niej, nieprawdziwy (zdaniem oskarżyciela) fakt, że gmina Orchowo, coraz więcej płaci «za utrzymanie radcy prawnego» staje się prawdziwy, gdy uzna się, że zdanie to dotyczy kosztów utrzymania obsługi prawnej, czyli etatu i jest wyrażona w potocznym, wieloznacznym słownictwie. Błędne jest więc traktowanie słowa «utrzymanie» jako zapewnienie środków do życia, w tym przypadku konkretnemu radcy prawnemu” – ibidem.

186 „Trzecim pytaniem było: czy w artykułach przedstawiono zniekształcony obraz rzeczywistości bez podstaw w okolicznościach faktycznych? Zdaniem Sądu nie miało to miejsca. Jednak, dla wysnucia takiego wniosku niezbędna jest analiza całości tych publikacji, bo ograniczenie się do fragmentów i ich uwypuklenie mogłoby wypaczyć ogólny sens. Także cytaty zawarte w prywatnym akcie oskarżenia podlegały tego typu weryfikacji. Okazało się, że o ile wnioski wynikające z interpretacji samych tych zdań wydają się być prawidłowe, to w świetle całości publikacji są nie do utrzymania” – ibidem.

ustaleń dziennikarza szef tejże agencji PR zawarł równoległe umowę na prowadzenie kampanii wyborczej dyrektora szpitala. Kampania była finansowana ze środków publicznych. W wyniku ustalenia tychże faktów dziennikarz napisał artykuł, w którego tytule zadał pytanie: „Czy za pieniądze zadłużonego szpitala [...] finansowana jest brudna kampania wyborcza?”¹⁸⁷.

O ile sąd pierwszej instancji uznał dziennikarza za winnego popełnienia przestępstwa zniesławienia, o tyle w drugiej instancji sprawa została warunkowo umorzona¹⁸⁸. Wydaje się jednak, że decyzje sądu, zwłaszcza sądu pierwszej instancji, były zbyt rygorystyczne. Jeśli na podstawie rzetelnie zebranego i opracowanego materiału dziennikarz dojdzie do wniosku, że sprawa wymaga nagłośnienia i wyjaśnienia, to, o ile faktycznie działa w dobrej wierze, powinien móc zadać ważne pytanie, nawet, a może zwłaszcza, jeśli udzielenie odpowiedzi na nie miałyby daleko idące konsekwencje tak dla ogółu społeczeństwa, jak i osób wymienionych w pytaniu. Jeśli odpowiedź byłaby przecząca, wówczas wydaje się, że, tak jak wskazał Sąd Najwyższy w przytoczonej wyżej uchwale z dnia 18 lutego 2005 r.¹⁸⁹, dziennikarz powinien odwołać wyrażone przypuszczenie i sprostować swoją relację tak, aby uwzględniała również nieznane mu wcześniej fakty.

Jeśli na podstawie rzetelnie zebranego i opracowanego materiału dziennikarz dojdzie do wniosku, że sprawa wymaga nagłośnienia i wyjaśnienia, to, o ile faktycznie działa w dobrej wierze, powinien móc zadać ważne pytanie, nawet, a może zwłaszcza, jeśli udzielenie odpowiedzi na nie miałyby daleko idące konsekwencje tak dla ogółu społeczeństwa, jak i osób wymienionych w pytaniu.

Inny przykład może ilustrować jednoczesne pojawienie się obu okoliczności występujących w omówionych wyżej sprawach, czyli połączenie wątpliwości podnoszonych przez innych (w tym wypadku mieszkańców pewnej gminy) oraz stawianie pytań nawiązujących do ustalonych faktów. Dziennikarka w artykule będącym przedmiotem postępowania, wskazując na niejasne powiązania miejscowej policji i straży pożarnej, napisała: „Wjazd do Estonii załatwiła ta sama osoba, która wciągnęła J. na członka honorowego – Andrzej D. Zadaliśmy pytania, ale nie jesteśmy w stanie potwierdzić powtarzanej przez mieszkańców gminy opinii, że była to nagroda za to, że Andrzejowi D. nie odebrano prawa jazdy za naruszenie prawa o ruchu drogowym”¹⁹⁰. W pierwszej instancji dziennikarka została skazana, natomiast w drugiej sąd ją uniewinnił, stwierdzając, że dziennikarz ma prawo do zadawania pytań oraz do pisania w sposób, który ma na celu zainteresowanie odbiorców¹⁹¹.

Nie ulega wątpliwości, że zadawanie pytań warto zacząć od pytań skierowanych do bohaterów przygotowywanego tekstu, a zadanych jeszcze przed jego publikacją. Należy jednak zaznaczyć, że owi bohaterowie mają pełne prawo nie odpowiedzieć na takie pytania, zwłaszcza jeśli nie zgadzają się z założeniami, na których są one oparte.

187 CMWP SDP w obronie red. Mateusza Cieślaka z portalu katowicedzis.pl skazanego z art. 212 kk, <https://sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-mateusza-cieslaka-z-portalu-katowicedzis-pl-skazanego-z-art-212-kk/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

188 Sprawa skazanego z 212 kk dziennikarza ze Śląska warunkowo umorzona! Decyzja Sądu zbieżna ze opinią CMWP SDP, <https://cmwp.sdp.pl/sprawa-skazanego-z-212-kk-dziennikarza-ze-slaska-warunkowo-umorzona-decyzja-sadu-zbiezna-z-apelem-cmwp-sdp-o-uniewinnienie/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

189 Zob. s. 16, przyp. 71.

190 CMWP SDP w obronie dziennikarki skazanej z 212 kk przez Sąd Rejonowy w Poznaniu za felieton, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-dziennikarki-skazanej-z-212-kk-przez-sad-rejonowy-w-poznaniu-za-felieton/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

191 Red. Hanna Szumińska z wikiduszni.pl uniewinniona! Decyzja Sądu zbieżna z opinią CMWP SDP, <https://cmwp.sdp.pl/red-hanna-szuminska-z-wikiduszni-pl-uniewinniona-decyzja-sadu-zbiezna-z-opinia-cmwp-sdp/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

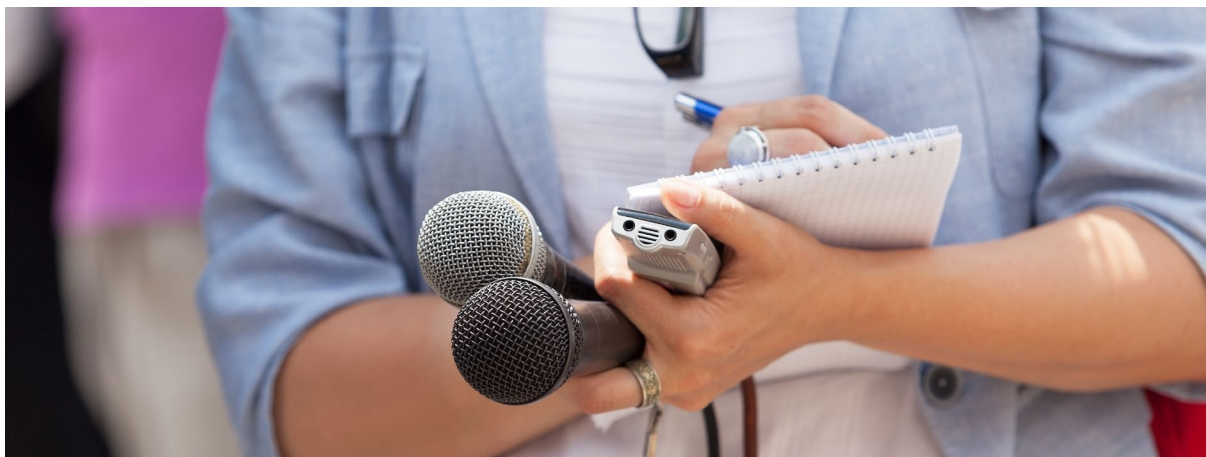


Foto: Adobe Stock

Nie ulega wątpliwości, że zadawanie pytań warto zacząć od pytań skierowanych do bohaterów przygotowywanego tekstu, a zadanych jeszcze przed jego publikacją. Należy jednak zaznaczyć, że owi bohaterowie mają pełne prawo nie odpowiedzieć na takie pytania, zwłaszcza jeśli nie zgadzają się z założeniami, na których są one oparte.

Jako przykład można tu wskazać sytuację, gdy dziennikarka opisała wątpliwości co do działań zastępczyni dyrektora Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lublinie. Jakkolwiek w przypadku części zarzutów (dotyczących składania do agencji wniosków, w których zawyżono powierzchnię użytków rolnych deklarowanych do płatności¹⁹²) dziennikarka nie posiadała tak zwanych twardych dowodów, to jednak pozostałe zarzuty zostały podtrzymane przez powołanych przez obronę świadków, a sama bohaterka artykułu odmówiła rozmowy z dziennikarką. Ostatecznie sprawa została umorzona w pierwszej instancji¹⁹³.

2.1.1. Postulaty *de lege ferenda* – propozycja zastąpienia zniesławienia przestępstwem oszczerstwa, poszerzenie zakresu działania w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu

Oczywiście wydaje się, że dopóki co do zasady jedynie prawdziwość zarzutu będzie określona w przepisach jako okoliczność wyłączająca bezprawność czynu, działaniom dziennikarzy zawsze będzie towarzyszyła swego rodzaju niepewność co do możliwych konsekwencji prawnych ich działań. W związku z tym w debacie publicznej podnoszone były różne postulaty *de lege ferenda*, które miałyby zmienić obecny stan rzeczy.

Zostawiając na boku postulaty całkowitego wykreślenia przepisów służących ochronie czci z kodeksu karnego, które zresztą zawsze były podnoszone przez zdecydowaną mniejszość doktryny¹⁹⁴ oraz budziły poważne wątpliwości konstytucyjne¹⁹⁵, należy wskazać tu propozycję zastąpienia przestępstwa zniesławienia przestępstwem oszczerstwa¹⁹⁶. Do znamion strony podmiotowej takiego przestępstwa należałoby działanie sprawcy ze świadomością, że podnoszony przez niego zarzut jest nieprawdziwy. Podobny przepis

192 CMWPSDP w obronie red. Anety Urbanowicz z „Tygodnika Zamojskiego” oskarżonej z art. 212 kk. *Opinia „amicus curiae”*, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-anety-urbanowicz-z-tygodnika-zamojskiego-oskarzonej-z-art-212kk-opinia-amicus-curiae/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

193 Umorzenie w sprawie dziennikarki z Tygodnika Zamojskiego oskarżonej z art. 212 kk, <https://cmwp.sdp.pl/umorzenie-w-sprawie-dziennikarki-z-tygodnika-zamojskiego-oskarzonej-z-art-212-kk/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

194 Zob. s. 2, przyp. 8.

195 Zob. rozdz. 1.3.1.

196 Propozycja taka, przedstawiona zresztą w dość ogólny sposób, znalazła się wśród postulatów Rzecznika Praw Obywatelskich, zob. Art. 212. *Rzecznik proponuje zmiany w przepisach o zniesławieniu*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/art-212-rzecznik-proponuje-zmiany-w-przepisach-o-znieslawieniu>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

obowiązywał zresztą na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.¹⁹⁷, z tym że wówczas funkcjonował on równolegle do, a nie zamiast, przestępstwa zniesławienia, jako jego swoisty typ kwalifikowany.

Wprowadzenie takiego rozwiązania niewątpliwie pozwoliłoby z jednej strony na swobodne stawianie pytań lub formułowanie przypuszczeń przez dziennikarzy w ważnych społecznie kwestiach, mimo, a właściwie właśnie ze względu na brak, posiadanej pewności, tym samym przyczyniając się do poszerzenia wolności debaty publicznej. Z drugiej strony należy wskazać, że rozwiązanie to wymagałoby od poszkodowanego nie tylko dowodzenia nieprawdziwości zarzutu¹⁹⁸, ale także wykazania określonego stanu świadomości sprawy, co, jak trafnie wskazano w doktrynie, byłoby bardzo trudne¹⁹⁹.

Zastąpienie przestępstwa zniesławienia przestępstwem oszczerstwa niewątpliwie pozwoliłoby na swobodne stawianie pytań lub formułowanie przypuszczeń przez dziennikarzy w ważnych społecznie kwestiach, mimo, a właściwie właśnie ze względu na brak, posiadanej pewności, tym samym przyczyniając się do poszerzenia wolności debaty publicznej. Należy wskazać, że rozwiązanie to wymagałoby od poszkodowanego nie tylko dowodzenia nieprawdziwości zarzutu, ale także wykazania określonego stanu świadomości sprawy.

Być może zamiast tak daleko idącego postulatu warto byłoby rozważyć zgłoszoną w doktrynie, czerpiącą z rozwiązania funkcjonującego w amerykańskim porządku prawnym²⁰⁰, propozycję rozszerzenia zakresu wyłączenia bezprawności w odniesieniu do zniesławienia nie tylko na działanie „w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu”, ale na każde działanie inne niż będące rażącym naruszeniem należytej staranności. Proponowany przepis miałby brzmieć:

„Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212, kto dopuszcza się czynu zabronionego w błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wskazana w art. 213, chyba że sprawca, który podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut, rażąco naruszył zasady należytej staranności; jeżeli sprawca rażąco naruszył zasady należytej staranności, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”²⁰¹

albo:

„Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212, kto dopuszcza się czynu zabronionego w błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wskazana w art. 213, chyba że błąd sprawcy jest rażąco

197 „Art. 178 § 2. Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

198 Por. uwagi zamieszczone w rozdz. 1.2.12. na temat ciężaru dowodu w świetle obecnych przepisów prawnych.

199 „W przypadku kryminalizacji oszczerstwa sama tylko subiektywna dobra wiara strony byłaby bowiem wystarczająca do uniewinnienia. Postulowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich rozwiązanie stwarzałoby zatem liczne niedogodności, związane m.in. z trudnością przeprowadzenia dowodów koniecznych do wykazania znamion strony podmiotowej po stronie sprawcy” – Ł. Breguła, *Dekryminalizacja zniesławienia. Analiza Krytyczna*, „Palestra”, nr 9/2023, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/9-2023/artikel/dekryminalizacja-znieslawienia-analiza-krytyczna>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.

200 „Inspiracją dla reformy proponowanej w niniejszym artykule stanowi linia orzecznicza sądów amerykańskich zapoczątkowana słynnym wyrokiem Sądu Najwyższego USA zapadłym w sprawie New York Times przeciwko Sullivan. Zgodnie z tezą sformułowaną w tym precedensie, jeżeli naruszenie reputacji (*libel*) dotyczy osoby publicznej (*public figure*), pociągnięcie sprawcy tego naruszenia do odpowiedzialności cywilnej wymaga wykazania przez powoda, że autor zarzutu kierował się tzw. złą wolą (*actual malice*), definiowaną jako wiedza o fałszywości lub lekkomyślne lekceważenie prawdy (*knowledge of falsity or reckless disregard of the truth*). Kluczową kwestią ustalaną w tego typu procesach miał się zatem odtąd stać stan umysłu pozwanego w chwili publikacji. [...] W późniejszej praktyce orzeczniczej amerykańskie sądy ustaliły stan *actual malice* w przypadku, gdy dziennikarz: 1) oparł się wyłącznie na plotce, relacji informatora skonfliktowanego z bohaterem materiału prasowego lub relacji informatora z kryminalną przeszłością; 2) ponownie opublikował informację, której fałszywość wcześniej ustalono; 3) przemilczał wiarygodne informacje podważające tezę publikacji” – M. Zaremba, op. cit., s. 28–29.

201 Ibidem, s. 30.

nieusprawiedliwiony; jeżeli błąd jest rażąco nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary²⁰².

Mimo że w obu wyżej wymienionych propozycjach zastosowane jest niedokładne pojęcie „rażącego naruszenia” lub „błędu rażąco nieusprawiedliwionego”, należy uznać, iż przyjęcie któregośkolwiek z nich niewątpliwie poszerzyłoby zakres swobody wypowiedzi dziennikarskiej, natomiast doktryna i orzecznictwo bez wątplenia podjęłyby się zadania wyznaczania granicy między rażącym a zwykłym błędem.

2.2. Kwestia wyrażania opinii

Zasadnicze wątpliwości w praktyce, wynikające zresztą z pewnej rozbieżności występującej tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie (co wskazano wyżej²⁰³), budzi kwestia ponoszenia odpowiedzialności za wygłoszone opinie lub oceny. Wydaje się, że można wyróżnić dwa zasadnicze rodzaje tego typu wypowiedzi, w zależności od tego, które ze znamion pomówienia, określonych w art. 212 § 1 k.k., jest wypełnione – czy pomówienie odnosi się do postępowania, czy do właściwości pokrzywdzonego.



Foto: Adobe Stock

Bardziej klasycznym przykładem oceny lub opinii będzie przypisanie komuś jakiejś właściwości, która, jako z natury rzeczy rozciągnięta w czasie i mająca charakter przede wszystkim wewnętrzny co najwyżej manifestujący się na zewnątrz przede wszystkim właśnie przez postępowanie, jest dużo trudniejsza do obiektywnego stwierdzenia. Z kolei oceny lub opinie dotyczące postępowań mogą polegać na przykład na zastępowaniu neutralnych określeń dotyczących danej czynności określeniami wartościującymi, mającymi umieścić ją w negatywnym kontekście.

Wydaje się, że bardziej klasycznym przykładem oceny lub opinii będzie przypisanie komuś jakiejś właściwości, która, jako z natury rzeczy rozciągnięta w czasie i mająca charakter przede wszystkim wewnętrzny co najwyżej manifestujący się na zewnątrz przede wszystkim właśnie przez postępowanie, jest dużo trudniejsza do obiektywnego stwierdzenia.

Tego typu wypowiedzi w praktyce dziennikarskiej występują przeważnie w wypowiedziach publicystycznych, a zwłaszcza w felietonach. Jakkolwiek przepisy prawa nie przewidują różnicowania stopnia odpowiedzialności dziennikarzy w zależności od rodzaju, formy i stylu wypowiedzi, wydaje się, że okoliczności

202 Ibidem, s. 30, przyp. 40.

203 Zob. rozdz. 1.2.3.

te powinny być brane pod uwagę. Debata publiczna wymaga, aby w istotnych tematach zabierane były zdecydowane głosy, w tym opowiadające się za lub przeciw w kwestii oceny danego rozstrzygnięcia, zjawiska, a tym samym niestroniące od wyrażonych w sposób kulturalny, ale i stanowczy ocen oraz przypuszczeń. Przy tym, jak wskazano wyżej, dziennikarz powinien mieć prawo do zainteresowania swoich czytelników/widzów i właściwego wskazania im sensu, znaczenia oraz wagi opisywanego tematu, o ile nie wprowadza ich przy tym w błąd.

Jakkolwiek przepisy prawa nie przewidują różnicowania stopnia odpowiedzialności dziennikarzy w zależności od rodzaju, formy i stylu wypowiedzi, wydaje się, że okoliczności te powinny być brane pod uwagę. Debata publiczna wymaga, aby w istotnych tematach zabierane były zdecydowane głosy, w tym opowiadające się za lub przeciw w kwestii oceny danego rozstrzygnięcia, zjawiska, a tym samym niestroniące od wyrażonych w sposób kulturalny, ale i stanowczy ocen oraz przypuszczeń.

Podczas omawiania rzeczywistych przykładów ilustrujących problem w praktyce w pierwszej kolejności wskazane zostaną sytuacje, gdy oskarżenie dziennikarzy zostało oparte na użyciu przez nich wartościującego określenia postępowania.

Dwóch dziennikarzy prasy lokalnej opisało działalność absolwenta prawa, który, nie posiadając uprawnień do wykonywania zawodu adwokata ani radcy prawnego, prowadził kancelarię doradztwa prawnego²⁰⁴. Według informacji zawartych w artykułach osoby korzystające z jego usług miały czuć się wprowadzone w błąd, gdyż były przekonane, że proponowane usługi będą obejmować także profesjonalne pełnomocnictwo procesowe. W praktyce zasadniczym przedmiotem postępowania było użycie w emitowanej w lokalnej telewizji zapowiedzi treści jednego z artykułów określenie, że prowadzący powyższą działalność „podszywa się pod adwokata”. Za użycie tego określenia redaktor naczelny gazety został w pierwszej instancji obciążony obowiązkiem zapłaty nawiązki, a sam zarzut został jedynie warunkowo umorzony. Dopiero w drugiej instancji obaj dziennikarze zostali uniewinnieni od wszystkich zarzutów²⁰⁵. Powyższe rozstrzygnięcie należy ocenić pozytywnie: niewątpliwie dziennikarze powinni mieć prawo do tego typu zwięzłego ujęcia istoty sprawy, wskazującego na to, jak może ona być odbierana społecznie, niezależnie od tego, czy działanie bohatera artykułu było w tym zakresie świadome i celowe.



Jerzy Jachowicz. Źródło: Wikipedia.org, Sejm RP, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jachowicz_Jerzy.JPG, CC BY 2.0.

Inaczej natomiast zakończyła się sprawa redaktora Jerzego Jachowicza, który w publicystycznym felietonie opublikowanym na kanale YouTube dla portalu wPolityce.pl krytycznie ocenił działania pewnego prokuratora. Użył przy tym określenia, że prokurator „preparował” wnioski o uchylenie immunitetu posłom Antoniemu Macierewiczowi i Mariuszowi Kamińskiemu²⁰⁶. Dziennikarz został skazany w obu instancjach i dopiero po uprawomocnieniu się wyroku utaskawiony przez Prezydenta RP. Wydaje się, że skazanie za użycie słowa będącego synonimem słów „przygotowywać, tworzyć” może – mimo obecnych w powszechnym odbiorze konotacji negatywnych – budzić poważne wątpliwości.

204 Dziennikarz uniewinniony, redaktor naczelny jeszcze nie. Wyrok w sprawach z 212 kk przeciwko Głosowi Zabrze i Rudy Śląskiej, <https://cmwp.sdp.pl/dziennikarz-uniewinniony-redaktor-naczelny-jeszcze-nie-wyrok-w-sprawach-z-212-kk-przeciwko-glosowi-zabrze/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

205 Sąd prawomocnie uniewinnił dziennikarzy „Głosu Zabrze i Rudy Śl.”. Wspierało ich CMWP SDP, <https://cmwp.sdp.pl/sad-prawomocnie-uniewinnil-dziennikarzy-glosu-zabrze-i-rudy-sl-wspieralo-ich-cmwp-sdp/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

206 Prezydent Andrzej Duda utaskawił red. Jerzego Jachowicza skazanego z art. 212 kk. W obronie dziennikarza występowało CMWP SDP, <https://cmwp.sdp.pl/prezydent-andrzej-duda-ulaskawil-red-jerzego-jachowicza-skazanego-z-art-212-kk-w-obronie-dziennikarza-wystepowalo-cmwp-sdp/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.



Rafał Ziemkiewicz. Źródło: Wikipedia.org, Adrian Gryczuk, https://pl.wikipedia.org/wiki/Rafał_Ziemkiewicz#/media:Plik:Rafał_Ziemkiewicz_Sejm_2016.jpg, CC BY-SA 3.0 pl.



Zdjęcie przedstawiające tablicę informacyjną „Kraśnik” wraz z napisem „Strefa wolna od LGBT”. Źródło: Wikipedia.org, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Krasnik_lgbtfreezone.jpg, Bartosz Staszewski, CC BY 3.0 (kadrowane).

Do klasycznego przypadku wydania oceny doszło w dużej mierze w przypadku odbijającej się szerokim echem medialnym niedawnej sprawy oskarżenia redaktora Rafała Ziemkiewicza przez aktywistę LGBT Barta Staszewskiego. W związku z wypowiedziami aktywisty, który twierdził, że „w niektórych miejscowościach istnieją specjalne strefy wykluczające osoby LGBT”, na dowód czego przedstawiał fotografie znaków drogowych z takim napisem, które jednak nie zostały tam umieszczone przez władze lokalne, dziennikarz określił go mianem „łachmyty”, za co został skazany w pierwszej instancji²⁰⁷.

2.2.1. Wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2021 r., sygn. NSNk 1/21 – sprawa o zniesławienie uczestniczki proaborcyjnego protestu przez red. Marcina Rolę



Marcin Rola. Źródło: Wikipedia.org, Tomasz Molina, https://pl.wikipedia.org/wiki/Marcin_Rola_%28dziennikarz%29#/media:Plik:Marsz_Polskosci_-_Marcin_Rola.jpg, CC BY-SA 4.0 (kadrowane).

Na powyższe zagadnienie warto spojrzeć w świetle kolejnej sprawy, która swój finał znalazła aż w Sądzie Najwyższym. Redaktor Marcin Rola z telewizji internetowej wRealu24.pl w jednym z programów krytycznie wyraził się o proaborcyjnych protestach, zorganizowanych w 2018 r. w ramach tak zwanego czarnego piątku, używając między innymi słów takich, jak „spęd neonazistek, spęd feminazistek”²⁰⁸. Mimo iż jego wypowiedź nie była adresowana do żadnej konkretnej, indywidualnej osoby, jedna z uczestniczek wyżej wymienionych protestów poczuła się urażona i wniosła prywatny akt oskarżenia o przestępstwo z art. 216 § 2 k.k., czyli zniewagę dokonaną za pomocą środków masowego komunikowania. Sąd pierwszej instancji zmienił jednak kwalifikację prawną czynu, uznając dziennikarza za winnego przestępstwa zniesławienia, o którym mowa w art. 212 § 2 k.k., co zostało następnie podtrzymane w drugiej instancji²⁰⁹. Prokurator Generalny zaskarżył jednak wyrok Sądu Okręgowego skargą nadzwyczajną do Sądu Najwyższego, w wyniku czego Sąd Najwyższy wydał wyrok z dnia 13 października 2021 r.²¹⁰, na mocy którego zaskarżone orzeczenie oraz utrzymany nim w mocy wyrok pierwszej instancji zostały uchylone w całości, a Marcin Rola został uniewinniony od przypisanego mu czynu.



Foto: Adobe Stock

²⁰⁷ Protest CMWP SDP przeciwko skazaniu red. Rafała Ziemkiewicza za rzekome pomówienie Barta Staszewskiego, <https://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-skazaniu-red-rafala-ziemkiewicza-za-rzekome-pomowienie-barta-staszewskiego/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r. Aczkolwiek należy zaznaczyć, że przedmiotem postępowania była również wypowiedź dotycząca postępowania aktywisty, który według dziennikarza „bierze pieniądze z zagranicy za fabrykowanie oszczerstw i potwarzy na Ojczyznę”.

²⁰⁸ CMWP SDP obejmuje monitoringiem proces red. Marcina Roli z wRealu24.pl, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-obejmuje-monitoringiem-proces-red-marcina-roliz-wrealu24-pl/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

²⁰⁹ Sąd Najwyższy uniewinnił red. Marcina Rolę pozwanego z art. 212 kk. Decyzja Sądu zbieżna ze stanowiskiem CMWP SDP, które broniło dziennikarza w tym procesie, <https://cmwp.sdp.pl/sad-najwyzszy-uniewinnil-red-marcina-role-pozwanego-z-art.-212-kk-decyzja-sadu-zbiezna-ze-stanowiskiem-cmwp-sdp-ktore-bronilo-dziennikarza-w-tym-procesie/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

²¹⁰ Sygn. akt NSNk 1/21.

W uzasadnieniu wyroku zostało wskazanych szereg istotnych zagadnień w kontekście przedmiotowej problematyki. Przede wszystkim Sąd Najwyższy stwierdził, powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że: „wolność słowa obejmuje nie tylko prawo do przedstawiania informacji i wygłaszania opinii, które są odbierane przychylnie, uważane za przekonujące czy neutralne, ale także prawo do wypowiedzi, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w części społeczeństwa”²¹¹. Pochylając się nad konkretnymi okolicznościami sprawy, Sąd Najwyższy stwierdził, że „[w]ypowiedź oskarżonego miała charakter subiektywnej opinii oskarżonego, co w naturalny sposób wiąże się z silniejszą ochroną w ramach wolności słowa. Dotyczy to również określeń posądzających uczestniczki manifestacji proaborcyjnych o «nazizm» czy «neonazizm», które również w orzecznictwie strasburskim uznane zostały za wypowiedzi wartościujące”²¹².

Sąd Najwyższy stwierdził, powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że: „wolność słowa obejmuje nie tylko prawo do przedstawiania informacji i wygłaszania opinii, które są odbierane przychylnie, uważane za przekonujące czy neutralne, ale także prawo do wypowiedzi, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w części społeczeństwa”.

Sąd Najwyższy wskazał przy tym poważne wady w rozumowaniu sądu drugiej instancji, który „odwołał się wyłącznie do pozaprawnych kryteriów: «norm przyzwoitości», «szczególnie negatywnego wydźwięku» i «wyjątkowego sposobu napiętnowania» wypowiedzi oskarżonego, jakby zapominając, że wypowiedzi tego typu też mogą podlegać pewnej ochronie”²¹³, jednocześnie pomijając, że „[d]o skazania za obraźliwą wypowiedź konieczne jest wykazanie, że ta rzeczywiście wpłynęła negatywnie na reputację bądź stan psychiczny danej osoby pokrzywdzonej”²¹⁴, ograniczając się do przyjęcia stanowiska oskarżycielki, która „poczuła się obrażona» wypowiedzią oskarżonego jako uczestniczka jednego z tzw. czarnych protestów”²¹⁵, mimo iż „nie wskazała [ona] na żadne inne konsekwencje wypowiedzi oskarżonego w jej życiu, które powodowałyby, że korzystanie z jej prawa do życia prywatnego i rodzinnego stało się w jakikolwiek sposób utrudnione”²¹⁶. Powyższy wywód Sądu Najwyższego został podsumowany w następujący sposób: „[s]amo poczucie dyskomfortu nie jest wystarczające do skazania za zniesławienie autora obraźliwej wypowiedzi. Jakakolwiek sankcja karna byłaby w takiej sytuacji nieproporcjonalna do stopnia potencjalnego naruszenia dóbr oskarżycielki, które nie zostały naruszone”²¹⁷. Z konstatacją powyższą należy się zgodzić.

Sąd Najwyższy stwierdził, że: „[s]amo poczucie dyskomfortu nie jest wystarczające do skazania za zniesławienie autora obraźliwej wypowiedzi. Jakakolwiek sankcja karna byłaby w takiej sytuacji nieproporcjonalna do stopnia potencjalnego naruszenia dóbr oskarżycielki, które nie zostały naruszone”.

211 Uzasadnienie prawne Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., sygn. I NSNk 1/21, pkt 3.

212 Ibidem, pkt 15. Jako argument za tym, że są to opinie, Sąd przywołał fakt, iż „[t]ego typu wypowiedzi nie da się ocenić w kategoriach prawdy i fałszu, czego naturalną konsekwencją jest ich mocniejsza ochrona w ramach wolności słowa”.

213 Ibidem, pkt 12.

214 Ibidem, pkt 13.

215 Ibidem, pkt 14.

216 Ibidem.

217 Ibidem.

Jak wspomniano wyżej²¹⁸, penalizacja zniesławienia, w przeciwieństwie do penalizacji zniewagi, ma na celu ochronę nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, wewnętrznych odczuć pokrzywdzonego, ale rzeczywistości zewnętrznej, to jest stosunku innych ludzi, społeczeństwa (a przynajmniej jego części) do pokrzywdzonego.

Penalizacja zniesławienia, w przeciwieństwie do penalizacji zniewagi, ma na celu ochronę nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, wewnętrznych odczuć pokrzywdzonego, ale rzeczywistości zewnętrznej, to jest stosunku innych ludzi, społeczeństwa (a przynajmniej jego części) do pokrzywdzonego.

Ponadto w kontekście statusu dziennikarza Sąd Najwyższy, mimo iż zgodził się ze stanowiskiem sądu drugiej instancji, w myśl którego „od [dziennikarza] [...] «wymaga się podwyższonych standardów wypowiedzi»”²¹⁹, zaznaczył jednak, że „wymóg ten dotyczy przede wszystkim rozpowszechnienia przez dziennikarza informacji (stwierdzania określonych faktów), a nie wygłaszania opinii”²²⁰.



Jeden z protestów przeciwko ograniczeniu aborcji (tutaj: Kraków, październik 2020 r.). Źródło: Wikipedia.org, Silar, [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:02020_0552_\(2\)_Protest_against_abortion_restriction_in_Kraków,_October_2020.jpg#/media/File:02020_0552_\(2\)_Protest_against_abortion_restriction_in_Kraków,_October_2020.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:02020_0552_(2)_Protest_against_abortion_restriction_in_Kraków,_October_2020.jpg#/media/File:02020_0552_(2)_Protest_against_abortion_restriction_in_Kraków,_October_2020.jpg), CC BY-SA 4.0.

Ponadto, co szczególnie ciekawe, Sąd Najwyższy zauważył, że: „[n]ie bez znaczenia jest także znana powszechnie okoliczność – zbagatelizowana przez Sąd II instancji – że także zwolennicy szerszego dostępu do aborcji używają w debacie publicznej ostrego języka, czego charakterystycznym przykładem jest szerokie wykorzystywanie określenia «faszysta» czy «naziści» w odniesieniu do osób o poglądach odmiennych albo posługiwanie się w wypowiedziach ustnych i symbolicznych (np. na transparentach) bardzo ostrymi porównaniami i opiniami”²²¹. Jakkolwiek przepisy wprost nie przewidują – inaczej niż w przypadku na przykład przestępstwa zniewagi lub naruszenia nietykalności cielesnej – ograniczenia odpowiedzialności

²¹⁸ Zob. s. 22, przyp. 98.

²¹⁹ Uzasadnienie prawne wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., sygn. I NSNk 1/21, pkt 16.

²²⁰ Ibidem.

²²¹ Ibidem, pkt 18.

ze względu na zachowanie poszkodowanego²²², to niewątpliwie uwaga, że okoliczności takie powinny być uwzględniane, mając na uwadze ogół okoliczności sprawy, jest ze wszech miar słuszna. Sąd Najwyższy w tym miejscu podkreślił również obowiązek zachowywania bezstronności przez władze publiczne wobec poglądów podnoszonych w debacie publicznej oraz uznał za niedopuszczalne ograniczanie przez sądy swobody wypowiedzi w sposób niesymetryczny, tzn. dotyczący tylko jednej ze stron²²³.

Sąd Najwyższy zauważył, że: „[n]ie bez znaczenia jest także znana powszechnie okoliczność – zbagatelizowana przez Sąd II instancji – że także zwolennicy szerszego dostępu do aborcji używają w debacie publicznej ostrego języka, czego charakterystycznym przykładem jest szerokie wykorzystywanie określenia «faszysta» czy «naziści» w odniesieniu do osób o poglądach odmiennych albo posługiwanie się w wypowiedziach ustnych i symbolicznych (np. na transparentach) bardzo ostrymi porównaniami i opiniami”.

Stosunkowo dużo miejsca w uzasadnieniu Sąd Najwyższy poświęcił również zasadniczej okoliczności sprawy, to znaczy temu, że wypowiedź dziennikarza nie była skierowana wprost do oskarżycielki – nie tylko nie wymieniała jej z imienia i nazwiska, ale i w żaden inny sposób nie umożliwiała jej identyfikacji – lecz odnosiła się do pewnej zbiorowości, a konkretnie niemożliwej do zindywidualizowania (przynajmniej w prosty sposób) grupy anonimowych uczestniczek protestów²²⁴. Sąd Najwyższy refleksje w tym zakresie rozpoczął od ogólnej konstatacji: „W przypadku opinii odnoszących się do dużych grup trudno mówić w ogóle o pomówieniu w sposób «poniżający w (oczach) opinii publicznej» lub w sposób «narażający na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności». Osoby wchodzące w skład takiej grupy pozostają dla opinii publicznej z zasady anonimowe, więc ogólne słowa krytyki wygłaszane pod adresem takich grup nie mogą stanowić zagrożenia dla ich godności, czci ani dobrego imienia”²²⁵.

Przechodząc do refleksji *in concreto*, za kluczowy punkt Sąd Najwyższy uznał „odróżnienie wypowiedzi o charakterze zindywidualizowanym, adresowanym do konkretnych osób, oraz wypowiedzi o ogólnych czy abstrakcyjnych, odnoszących się do ważnych tematów debaty publicznej”²²⁶. Następnie wskazał, że: „[w]agę potencjalnego naruszenia jej [oskarżycielki] prawa do czci obniża fakt, że wypowiedź oskarżonego nie była adresowana do niej bezpośrednio, a ona jest dla opinii publicznej osobą anonimową. Nie istnieje więc związek przyczynowy pomiędzy wypowiedzią a rzeczywistym i aktualnym naruszeniem jej dóbr. Nikt nie mógł skojarzyć obraźliwych określeń z wypowiedzi skazanego z jej konkretną osobą, poza być

222 Por. art. 216 § 3 k.k.: „Jeżeli zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nieetykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną, sąd może odstąpić od wymierzenia kary” oraz art. 217 § 2 k.k.: „Jeżeli naruszenie nieetykalności wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nieetykalności, sąd może odstąpić od wymierzenia kary”.

223 „Wbrew twierdzeniom Sądu II instancji sądy nie powinny niesymetrycznie ograniczać demokratycznej debaty publicznej dotyczącej ważnych spraw publicznych. Władza publiczna powinna zachować neutralność i bezstronność wobec poglądów prezentowanych w pluralistycznym i demokratycznym społeczeństwie. Wymóg zachowania neutralności i bezstronności jest okolicznością kluczową, a nie jak przyjął Sąd II instancji irrelevantną” – Uzasadnienie prawne Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., sygn. I NSNk 1/21, pkt 16.

224 Należy przy tym zauważyć, że, jak trafnie zauważył przedstawiciel Centrum Monitoringu Wolności Prasy, z samej treści wypowiedzi wynika, iż nie odnosiła się ona do każdej uczestniczki protestu jako pojedynczej osoby, lecz do zbiorowości jako całości – „krytyczne wypowiedzi przypisywane red. M. Roli można co najwyżej odnosić do feminizmu (ruchu), a nie do skonkretyzowanej osoby lub osób fizycznych, nadto były cytatem. Zresztą sformułowania te nie nadają się do użycia jako epitety wobec osoby fizycznej, gdyż nie można nikogo nazwać np. «spędem neonazistek», czy «spędem feminazistek»: na gruncie języka polskiego takie sformułowanie (użyte w liczbie mnogiej) nie ma racji bytu” – CMWP SDP obejmuje monitoringiem proces red. Marcina Roli...

225 Uzasadnienie prawne wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., sygn. I NSNk 1/21, pkt 6. W dalszym ciągu wyводу Sąd Najwyższy zasugerował wręcz, że ochrona prawna grupy osób może budzić wątpliwości co do zgodności z Konstytucją, zwłaszcza że sprawa ta nie została należycie zbadana w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego: „Sąd Najwyższy podziela przywołane stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie zasadniczej zgodności art. 212 k.k. z Konstytucją RP. Podkreśla jednak, że pytanie prawne leżące u podstaw wyroku TK dotyczyło podejrzenia popełnienia przestępstwa przez osobę fizyczną. W orzecznictwie konstytucyjnym utrwalony jest natomiast pogląd, że godność człowieka przynależy tylko człowiekowi pojmowanemu gatunkowo, ale nie osobom prawnym, ani tym bardziej nieokreślonym twórcom czy grupom [...]. Dlatego kwestia zgodności z Konstytucją RP art. 212 k.k. w zakresie, w jakim penalizuje zniesławienie «grupy osób» pozostaje otwarta” – ibidem, pkt 8.

226 Ibidem, pkt 9.

może kręgiem jej najbliższych znajomych, jeżeli były świadome, że uczestniczy akurat w tym proteście. [...] Wypowiedź oskarżonego dotyczyła grupy osób, które publicznie zmanifestowały swoje poglądy na ważny społecznie temat. Biorąc udział w takiej manifestacji, jej uczestnicy powinni byli liczyć się z tym, że ich poglądy będą krytykowane, niekiedy w ostry sposób²²⁷. Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego należy zaaprobować w całości – przepisy służące realizacji prawa jednostki do ochrony osobistej czci nie powinny być nadużywane w celu uniemożliwienia krytyki ruchów i grup społecznych, w tym zwłaszcza takich, które działają na rzecz realizacji kontrowersyjnych postulatów politycznych, godzących w same podstawy aksjologiczne polskiego porządku prawnego.

Według Sądu Najwyższego przepisy służące realizacji prawa jednostki do ochrony osobistej czci nie powinny być nadużywane w celu uniemożliwienia krytyki ruchów i grup społecznych, w tym zwłaszcza takich, które działają na rzecz realizacji kontrowersyjnych postulatów politycznych, godzących w same podstawy aksjologiczne polskiego porządku prawnego.

Podsumowując, powyższy wyrok niewątpliwie stanowi istotny wzorzec, jak należy stosować prawo podczas badania, czy doszło do przestępstwa zniesławienia w związku z wypowiedzią o charakterze ocennym i publicystycznym, w tym zwłaszcza (ale nie tylko) skierowaną wobec grupy osób.

Wydaje się także, że wyrok ten powinien mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie w kolejnej przykładowej sprawie. Redaktor Samuel Perreira w swoim wpisie na platformie X (dawniej Twitter), w związku z kontrowersjami związanymi z wykorzystaniem oprogramowania szpiegującego Pegasus napisał: „[m]afiosi, dilerzy narkotyków i terroryści chwycą się każdej linii obrony, żeby uchronić się przed odpowiedzialnością. Jeśli przestępcy kreują się na ofiary operacyjnych działań państwa polskiego, to jak mają się czuć wszyscy ci ludzie, których oni skrzywdzili? Pomyślcie o tym”, za co został oskarżony przez pewną prokurator, która utrzymuje, że była inwigilowana przez tenże system, o przestępstwo z art. 212 k.k.²²⁸ Mimo iż redaktor wskazywał, że nie tylko nie podał nazwiska ani żadnych cech, które pozwalałyby przyjąć, że komentarze odnoszą się do osoby oskarżycielki, a ponadto twierdził, że nawet jej wtedy w ogóle nie znał²²⁹, to został uznany winnym i skazany na trzy miesiące kary ograniczenia wolności. Wydaje się, że w dalszym toku tego postępowania zasadne będzie uwzględnienie wniosków płynących z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r. w sprawie redaktora Marcina Roli.

2.2.2. Postulaty *de lege ferenda* – wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności karnej za wypowiedzi o charakterze opinii

Przechodząc do postulatów *de lege ferenda*, należy stwierdzić, że najdalej idącym sposobem na eliminację wątpliwości dotyczących możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej przez dziennikarzy za wyrażane opinie lub oceny byłaby zmiana przepisów tak, aby stwierdzały one wprost, że wypowiedzi takie nie mają charakteru zniesławienia. Tego typu postulaty były zresztą podnoszone w doktrynie²³⁰. Rozwiązanie takie

227 Ibidem, pkt 14 i 17.

228 Protest CMWP SDP przeciwko skazaniu red. Samuela Pereiry za wpis w mediach społecznościowych, <https://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-skazaniu-red-samuela-pereiry-za-wpis-w-mediach-spoecznościowych/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

229 Zwycięstwo prokurator Wrzosek. Sąd skazał Pereirę z TVP Info na prace społeczne za jej znieważenie, <https://oko.press/pereira-skazany-zwyciestwo-prokurator-wrzosek>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

230 Na przykład: „Może więc – w ślad za niemieckim ustawodawcą – warto byłoby tak ukształtować stronę przedmiotową przestępstwa, by spod kryminalizacji wyłączyć wypowiedzi ocenne. [...] Nie ulega wątpliwości, że także opinia może naruszyć dobre imię innego podmiotu, jednakże mając na względzie relatywnie szeroką wykładnię pojęcia faktu przyjętą na gruncie niemieckiej regulacji oraz fundamentalne znaczenie wolności słowa dla kształtowania społeczeństwa

może budzić jednak pewne wątpliwości w praktyce: po pierwsze, co do tego, jak należałoby sformułować taki przepis, a po drugie – w jaki sposób sądy będą wyznaczały granice między ocenami i opiniami a określeniami podlegającymi weryfikacji co do ich prawdziwości, w tym zwłaszcza odnoszącymi się do właściwości osób.

Najdalej idącym sposobem na eliminację wątpliwości dotyczących możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej przez dziennikarzy za wyrażane opinie lub oceny byłaby zmiana przepisów tak, aby stwierdzały one wprost, że wypowiedzi takie nie mają charakteru zniesławienia.

W świetle powyższego być może innym rozwiązaniem byłoby wykreślenie ze znamion przestępstwa, ujętych w art. 212, wypowiedzi odnoszących się do właściwości, a pozostawienie w zakresie hipotezy sankcji karnej tylko wypowiedzi odnoszących się do postępowań. Jak kilkakrotnie wskazywano wyżej, w sferze zewnętrznej, której to właśnie w szczególności dotyczy przestępstwo zniesławienia, właściwości niemal zawsze wyrażają się i dają się zaobserwować i stwierdzić właśnie poprzez postępowanie podmiotów.

Rozwiązaniem wartym rozważenia byłoby wykreślenie ze znamion przestępstwa, ujętych w art. 212, wypowiedzi odnoszących się do właściwości, a pozostawienie w zakresie hipotezy sankcji karnej tylko wypowiedzi odnoszących się do postępowań.

Ponadto to czyny osób, jako zależne co do zasady od ich woli i podlegające tym samym osądowi moralnemu, powinny w szczególności być bardziej istotne dla opinii społecznej niż, często niezależne od woli, właściwości. Tym samym wydaje się, że fałszywe lub w inny sposób nieuprawnione informowanie opinii społecznej o czynach danej osoby jest w większym stopniu szkodliwe społecznie.

To czyny osób, jako zależne co do zasady od ich woli i podlegające tym samym osądowi moralnemu, powinny w szczególności być bardziej istotne dla opinii społecznej niż właściwości tychże osób, często niezależne od ich woli.

Na kanwie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r. w sprawie redaktora Marcina Rol²³¹ można również zaznaczyć, że zasadne byłoby też rozważenie wykreślenia z art. 212 § 1 k.k. możliwości pomówienia grupy osób jako samodzielnej przesłanki odpowiedzialności karnej z tego tytułu.

demokratycznego, nie wydaje się, by tego typu modyfikacja stanowiła nadmierne zawężenie zachowania kryminalizowanego w art. 212 k.k." – A. Żurakowska, op. cit., s. 55. Jeśli chodzi o przywołany w powyższym cytacie wzorzec niemiecki, to autorka opisuje go tak: „Porównując modele przyjęte w polskim i niemieckim ustawodawstwie, należy odnieść się do treści § 193 StGB konstruującego przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia czci. W świetle tego przepisu represji karnej nie podlegają: krytyczne sądy o osiągnięciach naukowych, artystycznych lub gospodarczych, wypowiedzi formułowane w celu wykonania lub obrony praw bądź dla reprezentowania uzasadnionych interesów, a także nagany przełożonego wobec podwładnych, służbowe doniesienia lub osady ze strony urzędnika oraz podobne przypadki, chyba że wypowiedź z uwagi na formę lub okoliczności stanowi zniewagę. Największe znaczenie ma przesłanka reprezentowania uzasadnionych interesów, tj. prawnie akceptowanych i zgodnych z dobrymi obyczajami interesów jednostki lub ogółu. [...] Warto jednak przywołać § 3 ustawy prasowej Brandenburgii, który wprost wskazuje, że prasa realizuje uzasadniony interes w rozumieniu § 193 StGB, gdy w sprawach o publicznym znaczeniu pozyskuje i rozpowszechnia informacje, zajmuje stanowisko, podejmuje krytykę lub w inny sposób wspomaga kształtowanie opinii. W orzecznictwie do takich sytuacji zalicza się poruszanie zagadnień z dziedziny polityki (w szczególności wyborów), religii, światopoglądów czy gospodarki. [...] Ramy dozwolonej krytyki są szczególnie szerokie w odniesieniu do debaty politycznej oraz spraw o znaczeniu publicznym” – ibidem, s. 60–61.

231 Zob. s. 48, przyp. 202.

Podsumowanie

Mimo wszelkich wątpliwości odnoszących się do dopuszczalności sankcji karnej za przestępstwo zniesławienia w świetle konstytucyjnych gwarancji wolności słowa, w tym zwłaszcza wolności prasy, wydaje się, że obecność przepisu art. 212 k.k. w polskim porządku prawnym należy uznać za uzasadnioną, zarówno ze względów aksjologicznych, jak i praktycznych²³².

Jednocześnie jednak przy tym występku zawsze konfrontowana jest wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jak również wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, podnoszona przez oskarżonego dziennikarza, z prawem do prywatności, czci i dobrego imienia po stronie pokrzywdzonego tym przestępstwem oskarżyciela prywatnego.

Nadto należy mieć na względzie, że wolność wyrażania opinii rozumiana jako wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei zagwarantowana została w art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie jest to jednak wolność nieskrępowana, gdyż doznaje ona ograniczeń między innymi tam, gdzie narusza prawa i wolności innej osoby.

Ze względu jednak na wspomnianą wyżej konieczność ważenia przeciwstawnych dóbr prawem chronionych (prawa do ochrony czci i prawa do swobody wypowiedzi), zarówno sądy stosujące prawo, jak i dziennikarze, którzy, formułując swoje teksty, muszą prawa przestrzegać, powinni być świadomi najważniejszych trudności i kontrowersji, jakie mogą wystąpić na tej kanwie. Te kwestie to przede wszystkim:

- kwestia obowiązków dziennikarza w zakresie ustalenia prawdziwości publikowanych informacji, w tym możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej, pomimo przekonania o prawdziwości podnoszonych zarzutów oraz odpowiedzialności za relacjonowanie wypowiedzi innych osób²³³,
- kwestia możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej w związku z wypowiedziami mającymi charakter opinii lub oceny²³⁴.

Mając na uwadze powyższe i odnosząc się również do szeregu omówionych w niniejszym opracowaniu orzeczeń sądów oraz Trybunału Konstytucyjnego, jak również problematyki procesów dotyczących przestępstwa zniesławienia, należy stwierdzić, że powyższe kwestie muszą znaleźć uregulowanie w przepisach prawa.

Ponadto, w celu eliminacji największych wątpliwości wiążących się ze stosowaniem przedmiotowych przepisów w powyższym zakresie, Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris proponuje wprowadzenie takich zmian w przepisach prawa, które wyłączyłyby lub przynajmniej znacznie ograniczyły możliwość

²³² Zob. rozdz. 1.3.

²³³ Zob. rozdz. 1.2.1., 1.2.4., 1.2.10 oraz 1.2.11. – w aspekcie teoretycznym; rozdz. 2.1. – w aspekcie praktycznym.

²³⁴ Zob. rozdz. 1.2.3. – w aspekcie teoretycznym; rozdz. 2.2. – w aspekcie praktycznym.

ponoszenia odpowiedzialności karnej za wypowiedzi, o prawdziwości treści których rozgłaszająca je osoba jest przekonana²³⁵, oraz za wygłaszane opinie lub oceny²³⁶.

Do osiągnięcia takich celów przyczyni się w pierwszej kolejności rozszerzenie zakresu wyłączenia bezprawności w odniesieniu do zniesławienia nie tylko na działanie „w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu”, ale na każde działanie inne niż „będące rażącym naruszeniem należytej staranności”. Takie rozwiązanie poszerzy zakres swobody wypowiedzi dziennikarskiej.

Drugi postulat to wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności karnej za wypowiedzi o charakterze opinii lub ocen. Do zadań prawa i wymiaru sprawiedliwości, w tym sądów, nie należy weryfikowanie słuszności poglądów obywateli, lecz pilnowanie porządku. Sąd nie jest od oceny racji i poglądów, ale od dopilnowania, aby debata publiczna przebiegała zgodnie z prawem i w formie wyrażającej poszanowanie dla drugiego człowieka, aby nie dochodziło do poniżania, obrażania czy naruszania czyjejkolwiek godności. Przekonanie o słuszności swoich poglądów nie upoważnia do sięgania po formy wypowiedzi, które są dla innych obraźliwe, ponieważ żadna racja nie daje prawa do znieważania drugiego człowieka. To zaś odnosi się już jednak do przestępstwa zniewagi, a nie zniesławienia.

Ostatnia propozycja wydaje się iść najdalej, zmierza bowiem do zmiany opisu znamion występków zniesławienia poprzez uwzględnienie w opisie czynu zabronionego faktu, że sprawca działa ze świadomością, iż zgłaszany zarzut jest nieprawdziwy (co już miało miejsce w przepisach Kodeksu karnego). Wprowadzenie takiego rozwiązania pozwoliłoby dziennikarzom na swobodne stawianie pytań lub przypuszczeń w ważnych społecznie tematach ze względu na brak posiadanej pewności, tym samym przyczyniając się do poszerzenia wolności debaty publicznej. Jednocześnie jednak mogłoby to prowadzić do ograniczenia możliwości dochodzenia swoich praw przez pokrzywdzonego, który zostałby obciążony odpowiedzialnością za dowiedzenie, że sprawca działał z określoną świadomością, stąd też ten postulat wydaje się najtrudniejszy do zrealizowania.

235 Zob. rozdz. 2.1.1.

236 Zob. rozdz. 2.2.2.

Bibliografia

Akty prawne i projekty aktów prawnych

- » Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571).
- » Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1550 z późn. zm.).
- » Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).
- » Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94).
- » Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2023 r. poz. 984 z późn. zm.).
- » Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 1914).
- » Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 127).
- » Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1722 z późn. zm.).
- » Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- » Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2024 r. poz. 17).
- » Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm.).
- » Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz. U. z 2003 r. Nr 104, poz. 980).
- » Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 1144 z późn. zm.).
- » Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1577 (2007), *Towards Decriminaliation of Defamation* z 4 października 2007 r., <https://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-en.asp?fileid=17588&lang=en>, dostęp: 12 maja 2024 r.
- » Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 2024 r. poz. 409).
- » Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, Sejm VI kadencji, Druk sejmowy nr 1394.
- » Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 206, poz. 1589 z późn. zm.).
- » Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2408 z późn. zm.).

Orzeczenia sądowe

- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2003 r., sygn. V KK 350/02.
- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2003 r., sygn. III KK 151/02.
- » Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., sygn. V KK 70/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 9/2004, poz. 86.

- » Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 15 lutego 2005 r., 68416/01, *Steel i Morris v. Wielka Brytania*.
- » Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. III CZP 53/04, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna”, nr 7–8/2005, poz. 114.
- » Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 3/2006, poz. 32.
- » Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 9/2006, poz. 128.
- » Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 243/06, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa” nr 5/2007, poz. 43.
- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygn. V KK 105/06.
- » Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., sygn. SK 43/05, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 4/2008, poz. 57.
- » Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., sygn. III KK 137/08.
- » Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2009 r., sygn. II KK 110/09, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa”, nr 3/2010, poz. 27.
- » Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 listopada 2009 r., sygn. P 15/07, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 10/2009, poz. 156.
- » Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2013 r., sygn. K 50/12, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Seria A”, nr 5/2013, poz. 69.
- » Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2016 r., sygn. IV KK 53/16.
- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., sygn. II KK 336/16.
- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2021 r., sygn. NSNk 1/21.
- » Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2023 r., sygn. I ZPI 44/22.
- » Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2023 r., sygn. III KK 433/22, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna”, nr 11–12/2023, poz. 50.

Literatura

- » Breguła Ł., *Dekryminalizacja zniesławienia. Analiza Krytyczna*, „Palestra”, nr 9/2023, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/9-2023/artukul/dekryminalizacja-znieslawienia.-analiza-krytyczna>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » Brzozowski W., *Efekt mroźący*, „Przegląd Konstytucyjny”, nr 4/2023, <https://doi.org/10.4467/25442031PKO.23.026.19353>.
- » Eichstaedt K. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. Art. 425–673*, wyd. VII, red. D. Świec-ki, Warszawa 2024.
- » Gaberle A., *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a Prawo prasowe*, „Państwo i Prawo”, nr 11/2007.
- » Gil D., *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011.
- » Jaworski L., *Wolność słowa w mediach w świetle Konstytucji RP*, „Monitor Prawniczy”, nr 24/2014 r.
- » Klejnowska M. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, LEX/el. 2023.
- » Kosmaty P., *Odpowiedzialność prawna dziennikarza*, „Studia Iuridica Lublinensia”, nr 2/2017.
- » Kuczyńska H. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, red. D. Szumiło-Kulczycka, LEX/el. 2022.
- » Malec-Lewandowski P., *Problematyka konstytucyjności penalizacji zniesławienia*, „Przegląd Prawa Publicznego” nr 2/2012.
- » Młynarska-Sobaczewska A., *Nieprawda a bezprawność. Wybrane zagadnienia z praktyki określania granic wolności prasy*, „Przegląd Sejmowy”, nr 2/2008.

- » Muszyńska A. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021.
- » Pązik A., *Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014.
- » Raglewski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- » Surkont M., *Zniesławienie a znieważenie*, „Nowe Prawo”, nr 6/1979.
- » Safjan M., Bosek L. (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016.
- » Tuleja P. [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radzewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2023.
- » Zaremba M., *Głos na rzecz amerykanizacji przepisów o zniesławieniu*, „Przegląd Sądowy”, nr 5/2017.
- » Zgoliński I. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzesek, Warszawa 2023.
- » Żurakowska A., *Zasadność utrzymania art. 212 kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo”, nr 9/2015.

Artykuły prasowe

- » *Art. 212. Rzecznik proponuje zmiany w przepisach o zniesławieniu*, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/art-212-rzecznik-proponuje-zmiany-w-przepisach-o-znieslawieniu>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *CMWP SDP obejmuje monitoringiem proces red. Marcina Roli z wRealu24.pl*, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-obejmuje-monitoringiem-proces-red-marcina-rol-i-z-wrealu24-pl/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *CMWP SDP w obronie dziennikarki skazanej z 212 kk przez Sąd Rejonowy w Poznaniu za felieton*, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-dziennikarki-skazanej-z-212-kk-przez-sad-rejonowy-w-poznaniu-za-felieton/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *CMWP SDP w obronie red. Anety Urbanowicz z „Tygodnika Zamojskiego” oskarżonej z art. 212 kk. Opinia „amicus curiae”*, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-anety-urbanowicz-z-tygodnika-zamojskiego-oskarzonej-z-art-212kk-opinia-amicus-curiae/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *CMWP SDP w obronie red. Marcina Pryki z „Kuriera Ślupeckiego” oskarżonego z art. 212 kk*, <https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-marcina-pryki-z-kuriera-slupeckiego-oskarzonego-z-art-212-kk/>, dostęp: 13 czerwca 2024 r.
- » *CMWP SDP w obronie red. Mateusza Cieślaka z portalu katowicedzis.pl skazanego z art. 212 kk*, <https://sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-red-mateusza-cieslaka-z-portal-u-katowicedzis-pl-skazanego-z-art-212-kk/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *Działacz PSL przegrał proces z dziennikarzem Kuriera Ślupeckiego! Wyrok Sądu zbieżny ze stanowiskiem CMWP*, <https://cmwp.sdp.pl/dzialacz-psl-przegral-proces-z-dziennikarzem-kuriera-slupeckiego-wyrok-sadu-zbiezny-ze-stanowiskiem-cmwp/>, dostęp: 13 czerwca 2024 r.
- » *Dziennikarz niewinny, redaktor naczelny jeszcze nie. Wyrok w sprawach z 212 kk przeciwko Głowskiemu i Rudy Ślęskiej*, <https://cmwp.sdp.pl/dziennikarz-uniewinniony-redaktor-naczeln-y-jeszcze-nie-wyrok-w-sprawach-z-212-kk-przeciwko-glosowi-zabrza/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *Prezydent Andrzej Duda ulaskawił red. Jerzego Jachowicza skazanego z art. 212 kk. W obronie dziennikarza wystąpiła CMWP SDP*, <https://cmwp.sdp.pl/prezydent-andrzej-duda-ulaskawil-red-jerzego-jachowicza-skazanego-z-art-212-kk-w-obronie-dziennikarza-wystepowalo-cmwp-sdp/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *Protest CMWP SDP przeciwko skazaniu red. Rafała Ziemkiewicza za rzekome pomówienie Barta Staszewskiego*, <https://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-skazaniu-red-rafala-ziemkiewicza-za-rzekome-pomowienie-barta-staszewskiego/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *Protest CMWP SDP przeciwko skazaniu red. Samuela Pereiry za wpis w mediach społecznościowych*, <https://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-skazaniu-red-samuela-pereiry-za-wpis-w-mediach-spo-lecznościowych/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

- » *Red. Hanna Szumińska z wikiduszni.pl uniewinniona! Decyzja Sądu zbieżna z opinią CMWP SDP*, <https://cmwp.sdp.pl/red-hanna-szuminska-z-wikiduszni-pl-uniewinniona-decyzja-sadu-zbiezna-z-opinia-cmwp-sdp/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *Sąd Najwyższy uniewinnił red. Marcina Rolę pozwanego z art. 212 kk. Decyzja Sądu zbieżna ze stanowiskiem CMWP SDP, które broniło dziennikarza w tym procesie*, <https://cmwp.sdp.pl/sad-najwyzszy-uniewinnil-red-marcina-role-pozwanego-z-art.-212-kk-decyzja-sadu-zbiezna-ze-stanowiskiem-cmwp-sdp-ktore-bronilo-dziennikarza-w-tym-procesie/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *Sąd prawomocnie uniewinnił dziennikarzy „Głosu Zabrze i Rudy Śl.”. Wspierało ich CMWP SDP*, <https://cmwp.sdp.pl/sad-prawomocnie-uniewinnil-dziennikarzy-glosu-zabrze-i-rudy-sl-wspieralo-ich-cmwp-sdp/>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.
- » *Sprawa skazanego z 212 kk dziennikarza ze Śląska warunkowo umorzona! Decyzja Sądu zbieżna z opinią CMWP SDP*, <https://cmwp.sdp.pl/sprawa-skazanego-z-212-kk-dziennikarza-ze-slaska-warunkowo-umorzona-decyzja-sadu-zbiezna-z-apelem-cmwp-sdp-o-uniewinnienie/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *Umorzenie w sprawie dziennikarki z Tygodnika Zamojskiego oskarżonej z art. 212 kk*, <https://cmwp.sdp.pl/umorzenie-w-sprawie-dziennikarki-z-tygodnika-zamojskiego-oskarzonej-z-art-212-kk/>, dostęp: 14 czerwca 2024 r.
- » *Zwycięstwo prokurator Wrzosek. Sąd skazał Pereirę z TVP Info na prace społeczne za jej znieważenie*, <https://oko.press/pereira-skazany-zwyciestwo-prokurator-wrzosek>, dostęp: 20 czerwca 2024 r.

Biogramy



Jędrzej Jabłoński

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (dyplom z wyróżnieniem) i studiów podyplomowych „Polskie kadry dla UE”. Starszy Analityk w Instytucie Ordo Iuris koordynujący program „Wolność i odpowiedzialność”. Wcześniej pracował jako Główny Specjalista w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców od początku działalności tego organu w 2018 r. do końca kadencji pierwszego Rzecznika. W swoich publikacjach naukowych podejmuje głównie tematykę zasady pomocniczości.



Jolanta Hajdasz

Dziennikarka i medioznawca, dr nauk humanistycznych, pracowała m.in. w Rozgłośni Polskiej RWE, Polskim Radiu, TVN, TVP i Przewodniku Katolickim, autorka filmów dokumentalnych; prof. Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu i wykładowca Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu; dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP od 2017, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich od 2024 .

Nasze inne publikacje

**Naruszenia zasad
demokratycznego państwa prawnego
i praworządności
przez rząd Donalda Tuska
po 13 grudnia 2023 r.**



OBSERWATOR PRAWORZĄDNOŚCI



obserwator-praworzadnosci.pl

**Strona poświęcona dokumentacji
naruszeń praworządności
dokonywanych przez organy władz
publicznych od 13 grudnia 2023 r.**



WSPARCIE DARCYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)

[@ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



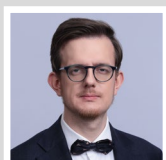
[/ordo.iuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)

Niniejsza publikacja porusza bardzo ważną dla środowiska dziennikarskiego sprawę, jaką jest słynny „bat na dziennikarzy”, czyli art. 212 k.k. W dzisiejszym świecie pomysł karania kogoś więzieniem za głoszenie opinii brzmi jak groteska, ale w praktyce coraz częściej widzimy, jak instrumentalnie wykorzystywane są przeciwko wolności słowa pozwy cywilne i jak bardzo w sytuacji kłamstw i manipulacji może się przydać kodeks karny. Ja osobiście jeszcze negatywnego zdania na temat 212 nie zmieniałam, a szczególnie bulwersujące jest z mojego punktu widzenia utajnianie tych rozpraw, bo wszystko, co dotyczy mediów, powinno być jawne i transparentne, tymczasem coraz częściej słyszę także pozytywne opinie o tym kontrowersyjnym przepisie. Niniejszy raport przedstawia to zagadnienie wszechstronnie, dlatego gorąco zachęcam do jego lektury nie tylko dziennikarzy.



Jolanta Hajdasz – dziennikarka i medioznawca, doktor nauk humanistycznych, profesor Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu i wykładowca Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Regulacje dotyczące przestępstwa zniesławienia to jedne z bardziej kontrowersyjnych przepisów prawa karnego. Możliwość skazania kogoś nawet na karę pozbawienia wolności wyłącznie za wypowiedziane przez niego słowa budzi zrozumiały sprzeciw społeczny. Z drugiej jednak strony bez przedmiotowych przepisów kodeksu karnego możliwość ochrony przed pomówieniami byłaby znacznie ograniczona. W niniejszym raporcie wskazano, jak przepisy art. 212 i 213 kodeksu karnego powinny być stosowane wobec dziennikarzy korzystających z wolności wypowiedzi i realizujących prawo obywateli do rzetelnej informacji. Zaproponowane zostały również odpowiednie zmiany, które mają na celu uniemożliwienie stosowania tych przepisów w sposób instrumentalny, a więc dla tłumienia krytyki prasowej.



Jędrzej Jabłoński – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (dyplom z wyróżnieniem) i studiów podyplomowych „Polskie kadry dla UE”. Starszy analityk w Instytucie na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, koordynuje program „Wolność i praworządność”.



WESPRZYJ ORDO IURIS



INSTYTUT NA RZECZ KULTURY PRAWNEJ ORDO IURIS

www.ordoiuris.pl